Cena egz. 20 groszy

**Przedpłate za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc marzec 1939 r. przyjmują listowi w całym kraju do 25 lutego z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu**

14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu. ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 44 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

# Żydowskie bataliony pracy w Polsce za żydowskie pieniądze.

W swojej mowie, wygłoszonej w Sejmie w ubiegły czwartek, poseł J. Dudziński zajął się także obszernie zagadnieniem żydowskim w Polsce. Zaznaczył w niej na wstępie, że **konieczna jest emigracja żydów z Polski.** Ale jak myśl tę urzeczywistnić, skoro żaden kraj nie chce przyjmować kombinatorów żydowskich — oto pytanie. Wielkie państwa i ich przedstawiciele litujący się tak bardzo nad dolą żydów, nie chcą ich wpuszczać, choć mają olbrzymie tereny niezaludnione. Twierdzą bowiem, że potrzebni im są pionierzy (koloniści), a nie kombinatorzy.

W ten sam sposób na przykład — powiada poseł Dudziński — mówi francuski minister kolonii pan George Mandel. I chociaż prawdziwe jego nazwisko brzmi **Jeroboam Rotszyld,** to jednak pan minister mówi, że **nie może przyjmować do kolonii francuskich żydów niepionierów, bo miałby natychmiast we Francji antysemityzm.**

Dlatego też, jeśli chcemy naprawdę pomóc żydom w uzyskaniu kolonii czy też własnego państwa, musimy ich do tego przygotować, **musimy z kombinatorów zrobić pionierów.**

Lecz jak to zrobić?

Otóż istnieje doskonały plan i to nie żadnego endeka czy członka O.N.R., lecz znanego liberała, dawnego posła z „Wyzwolenia", pana mecenasa Łypacewicza, znawcy zagadnienia żydowskiego w Polsce. Jego zdaniem, sprawa przewarstwowienia żydów na pionierów ograniczała by się do 600.000 żydów mężczyzn od 18 do 40 lat, których należałoby zorganizować w batalionach pracy i tam w ciągu trzech lat przeszkolić. Te 600.000 żydów należy zaciągać do batalionów stopniowo przez trzy lata po 200.000 ludzi. Mielibyśmy zatem w pierwszym roku 200, w drugim 400, w trzecim 600 tysięcy ludzi. Po trzech latach pierwsza partia 200.000 pionierów będzie gotowa, a z nią zabierze się odpowiedni procent inteligentów, rzemieślników, kobiet i dzieci.

Bataliony te, pracując na świeżym powietrzu, uprawiając sporty i musztrę wojskową, a słuchając wykładów o rolnictwie podczas długich wieczorów zimowych, przygotowywały by naród żydowski do objęcia kolonii. Uczyć się będą zatem kopać kanały, budować szosy, osuszać bagna, — jednym słowem robić już teraz w Polsce to, co czeka ich na własnej ziemi. Pokażą oni całemu światu, że robić to potrafią, dobrze i z entuzjazmem. (!? — Red. „Dz. B.").

Ma się rozumieć, nauka ta nie może się odbywać na rachunek biednego narodu polskiego. **Koszty tej nauki musi ponieść naród żydowski** i sądzę, że je z łatwością i chęcią poniesie.

Już w roku zeszłym przy dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym stwierdziłem na podstawie prowizorycznych obliczeń, że żydzi, choć ich jest tylko dziesięć procent, **zabierają nam 40% całego dochodu społecznego.** Pan mecenas Łypacewicz innymi drogami dochodzi do obliczenia, że żydzi ponad przeciętny dochód mieszkańca miasta, (który jest notabene kilkakrotnie większy od dochodu mieszkańca wsi) mają w sumie około **dwu i pół miliarda złotych dochodu rocznie nadto,** z czego miliard zużywają na lepsze życie, a półtora **na wywoz za granicę** lub wykup majątku narodowego z rąk Polaków.

Jest zatem z czego czerpać bez obniżania poziomu życiowego żydów poniżej przeciętnej normy miast.

A koszt utrzymania tych 200.000 żydów w pierwszym roku, a 600.000 w trzecim wynosił by według norm wojskowych złotego na głowę dziennie czyli w pierwszym roku 75 milionów. Dodajmy na narzędzia jeszcze 25 milionów czyli 100 milionów rocznie, w drugim roku 200 milionów, w trzecim trzysta. Jakże daleko jeszcze do dwu i pół miliarda. Możemy zatem czerpać dalej, ażeby wyprodukować dla nich w ciągu trzech lat odpowiednią ilość narzędzi pracy, potrzebnych dla kolonii, pobudować okręty, które ich będą wywozić i kupić w kraju to zapotrzebowanie, jakie uzyskują osadnicy Polacy w Południowej Ameryce.

Sądzę, że prace te winny być rozpoczęte **natychmiast,** dlatego też w najbliższej przyszłości złożę do Wysokiego Sejmu odpowiedni wniosek ustawodawczy.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

# Nowa fala wymowy poselskiej przy dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa

*(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).*

**Warszawa,** 22. 2. I znowu czwarta część kompletu poselskiego przemawiała wczoraj przy budżecie ministerstwa rolnictwa. Tylu rolnictwo i chłopi znalazło obrońców, ale tylko w słowach, bo praktycznie dzień wczorajszy nic ciekawego nie przyniósł.

Ostro zaatakowali politykę ministra Poniatowskiego dwaj posłowie: **Dudziński i Jóźwiak.** Dołączył się do nich pos. Wróblewski. Jak widzimy z tego, minister Poniatowski nie cieszy się względami przedstawicieli Ziem Zachodnich.

Wyczerpujący referat wygłosił pos. Ostafin, który w niejednym wypadku ponad głową ministra rolnictwa atakował ministra skarbu p. Kwiatkowskiego.

Poruszono również tematy polityczne. Uczynił to przede wszystkim p. Lechnicki, który chciałby widzieć wszystkich chłopów pod sztandarami OZN. Niektorzy ideolodzy Ozonu wypowiadali się w tym sensie, jakoby Obóz był piątą erą rozwoju ludzkości.

Pierwszy raz w tym sejmie przy budżecie przemawiał gen. **Żeligowski.** Na uwagę zasługuje jego rezolucja w której domaga się wstrzymania nowych form organizacyjnych na terenie ministerstwa rolnictwa aż do czasu, kiedy w Izbach ustawodawczych znajdzie się odpowiednia reprezentacja mas rolniczych — chłopów. W tym celu należy dążyć do **jak najszybszego uchwalenia ordynacji wyborczej i przeprowadzenia nowych wyborów.** Powyższa rezolucja generała nasuwa wniosek, że pogłoski, które mówiły iż gen. Żeligowski przygotowuje projekt ordynacji wyborczej nie są pozbawione podstaw i że zapewne taki projekt niezadługo wpłynie.

## Za oddłużeniem rolnictwa.

Poseł Piotrowski uważa, że zamiast szumnego hasła rozwiązania karteli w którego realizację mówca nie wierzy — należałoby przynajmniej obniżyć ceny artykułów przemysłowych. Wypowiadano się również przeciw projektowi, podnoszonemu z pewnych stron, aby wprowadzić monopol na zboże.

Sejm w swej większości wypowiedział się wczoraj za zupełnym oddłużeniem rolnictwa. Jako przykład fatalnej sytuacji podawano, że gdy w roku 1930 rolnik za pożyczone pieniądze kupił rasową krowę w cenie 800 zł, to obecnie już po spłacie 200 zł, sumy i procentów chce oddać dwie krowy tej samej klasy, a kasy pożyczkowe, powołując się na obniżkę cen żądają, żeby za ten dług dostarczył równowartość czterech krów.

Cała trudność polega na tym, że przeciwko oddłużeniu wypowiedział się minister skarbu p. Kwiatkowski, a wojny z nim nikt nie zechce prowadzić.

Poseł Pikusa usiłuje przekonać posłów, że przygotowywana nowa organizacja rolnictwa, opierająca się w dużej mierze na przymusie, nie posiada koncepcji totalnych. Nowa ta organizacja będzie się opierała na dwóch pionach, mianowicie na samorządzie rolniczym i na organizacjach dobrowolnych. Samorząd rolniczy znajdzie swoje uzasadnienie w konstytucji kwietniowej.

## Prasa winna, że jest źle!

Poseł Bordziński słusznie zwrócił uwagę na import z zagranicy surowców i płodów gospodarstwa rolnego. Do dziś ryż przychodzi do Polski w wielkich ilościach. Czy nie jest to zadaniem prasy, aby pouczała — powiada. Czy jeżeli kto zje kaszę wiejską, to z tego umrze? I w tym miejscu mówca przypuścił niezrozumiały atak na prasę mówiąc, że prasa zamiast oczerniać nieraz uczciwych ludzi, winna iść w kierunku pouczania o zagadnieniach gospodarczych, to byłoby u nas lepiej.

## Kto jest rolnikiem?

P. Dudziński twierdzi, że dobrze by było, gdybyśmy raz nareszcie ustalili, kto jest rolnikiem. Nikomu na pewno nie przyszło by na myśl nazywać szewcem, czy krawcem kogoś, kto sam sobie wyłata buty, lub ubranie, ale nazywamy rolnikiem właściciela kawałka ziemi, który nawet nie jest w stanie go wyżywić. Moim zdaniem, rolnikiem można nazwać tylko tego właściciela, którego warsztat jest w możności przynajmniej tylko wykarmić go i jego rodzinę. Jednym słowem dolną granicą gospodarstwa rolnego winno być gospodarstwo samowystarczalne. Dla tych robotników, siedzących na wsi, jeśli nie można ich ulokować w przemyśle, trzeba stworzyć na koszt państwa potężne chałupnictwo, zamiast unieszczęśliwiać tych ludzi działkami ziemi, na której ani umrzeć, ani wyżyć nie mogą. Wtedy daleko łatwiej będzie uporządkować pozostałe warsztaty rolne. I tu musi być stosowana zarówno parcelacja wielkich, jak i komasacja małych warsztatów do tego ideału, jaki chcemy osiągnąć. Jakiż to ma być ideał? Jest on zależny od celu, który sobie stawiamy.

## Ciągle mówią...

Jest godzina późna, posłowie **jeszcze mówią.** Marszałek oświadcza, **że ludzka cierpliwość nie zniesie takich licznych i powtarzających się tematów.**

## W senacie.

Tymczasem w senackiej komisji omawiano budżet monopoli. Referent budżetu sen. Drozdowski domagał się przeprowadzenia ograniczeń koncesji, udzielanych żydom. Nieraz tak bywa, że daje się koncesje osobom zasłużonym, które następnie odstępują je spekulacyjnym kapitałom, najczęściej żydowskim. Jeżeli już żydzi mają otrzymać koncesje, to należy ograniczyć je do procentowego stosunku ludności żydowskiej.

B.

—«:»—

# 50 proc. ziemi w zachodnich województwach w rękach Niemców.

Poseł Wróblewski z ubolewaniem stwierdza, że na ziemiach zachodnich powstają wciąż setki karłowatych gospodarstw, których właściciele, pozbawieni należytej pomocy finansowej państwa wegetują i popadają w długi.

I druga sprawa: **na terenie ziem zachodnich w szeregu powiatów przeszło 50% własności ziemskiej znajduje się w rękach Niemców.** Jesteśmy świadkami, że w przeciwieństwie do własności polskiej, która uległa już rozparcelowaniu, gospodarstwa niemieckie są jeszcze nierozparcelowane.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w mleczarstwie, gdzie niemiecki stan posiadania dochodzi do 80 procent.

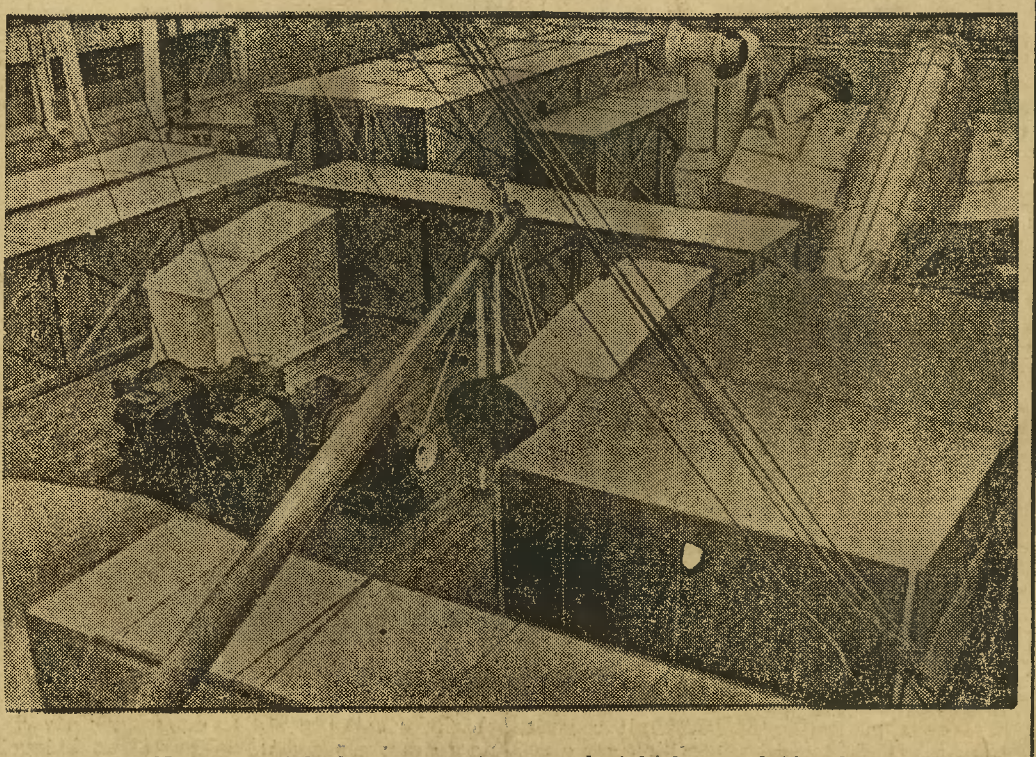
Mówca apeluje do ministra o jak najszybszą zmianę stanu posiadania n terenie ziem zachodnich.

**Zlikwidować ośrodek irredenty niemieckiej!**

Zabrał głos poseł Jóźwiak, mówiąc m. in.: „Społeczeństwo ziem zachodnich z niepokojem patrzy na sposób przeprowadzania parcelacji w Wielkopolsce. Zamiast tworzyć silne gospodarczo jednostki, tworzy się nowe zastępy proletariatu wiejskiego. Ale co gorsza, zamiast oddawać te osady chłopom wielkopolskim, osadza się na nich rolników z innych dzielnic Polski. A gdzież ma się podziać chłop wielkopolski, tym bardziej, że w innych częściach Polski również nie przydziela mu się ziemi.

Parcelacja majątków, znajdujących się w rękach obcych, postępuje zbyt wolno. Koniecznością państwową jest zlikwidowanie w jak najkrótszym czasie tych majątków, będących siedliskiem wrogiej nam irredenty."

# Ameryka dozbraja Francję.



Do portu w Hawrze nadchodzą transporty amerykańskich samolotów dwumotorowych typu Lockhead, którymi Ameryka dozbraja Francję.

# Franco wjechał triumfalnie do Barcelony.

**Barcelona,** 22. 2. (PAT). Wczoraj w 25 dni po zajęciu miasta przez wojska gen. Franco, odbyło się triumfalne wkroczenie naczelnego wodza hiszpańskiej armii narodowej do stolicy Katalonii. **Gen. Franco odebrał następnie defiladę 50 tys. wojska,** które przemaszerowało głównymi ulicami miasta. Nad trasą przemarszu krążyły **liczne samoloty wojskowe.** Uroczystościom tym przyglądały się **nieprzeliczone tłumy ludności, która zjechała się z całego obszaru Katalonii.**

## Żydowskie bataliony pracy...

(Ciąg dalszy).

Dopiero w oparciu o taką organizację wychodźtwa żydowskiego może nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych kusić się o uzyskanie terenów. Pionierów bowiem weźmie każdy, kombinatorów i wyzyskiwaczy nikt nie chce.

Przy takiej organizacji moglibyśmy nawet, gdyby na czas nie było terenów, rok, dwa zaczekać, to nie stanowiłoby wielkiej różnicy. Mamy bowiem dość terenów, na których bataliony żydowskie mogłyby się wprawiać w pracy i byłoby dość dochodu żydów, aby móc z niego czerpać.

Ma się rozumieć, ten program musi wykonać rząd. A dla wykonania tego programu **aparat rządowy musi być jednolity i oczyszczony z tych wszystkich jednostek,** którym by program niniejszy nie przypadał do smaku, **musi być oczyszczony z żydów.** Przede wszystkim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

**ŻYDZI W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.**

Nie wiem czy to prawda, lecz podobno **w tym ministerstwie jest znaczny odsetek żydów na wyższych stanowiskach.**

Nie chce mi się w to wierzyć, lecz z kilkoma to się sam osobiście spotkałem. I tak dyrektorem gabinetu ministra jest pan **Hausner,** żyd, kierownikiem wydziału porządku publicznego jest pan **Jerzy(?) Adelsztajn,** w referacie paszportowym i ruchu granicznego — pan **Zburski,** neofita (przechrzta), w referacie bardzo ważnym, bo mobilizacyjnym — pan **Libkind Lubodziecki,** referentem wydziału wojskowego jest pan **Wojciech(?) Natansohn,** a na kilkadziesiąt urzędniczek ministerstwa spraw wewnętrznych są tylko dwie radczynie pani **Schainkonig** i pani **Heiden,** narzeczona pana Adelsztajna.

Nie chcę kwestionować możliwie nawet bardzo wysokich kwalifikacyj tych urzędników. Sądzę jednak, że tak jak trzeba było dawniej wysyłać na emeryturę młodych urzędników o przekonaniach narodowych, gdyż nie dawali oni gwarancji sprawnego wykonania programu poprzednich rządów, tak teraz trzeba będzie usunąć żydów z ministerstwa i zatrudnić ich ewentualnie przy organizacji wychodźtwa, gdyż nie dają oni gwarancji, iż program antysemicki rządu i Obozu Zjednoczenia Narodowego zostanie przez nich lojalnie wykonany.

(Program antysemicki Ozonu ogranicza się tylko do słów, od których do czynów bardzo daleko. Przypuszczamy, że poseł Dudziński mówiąc o antysemickim programie Ozonu z lekka podrwiwał sobie na ten temat).

* * *

**ŻYDZI — SERCEM LUDZKOŚCI.**

Głośny żydowski publicysta Mateusz Mieses napisał w żydowskim „Naszym Przeglądzie" z dnia 12 bm. taki oto hymn pochwalny na cześć żydostwa:

„Jeden z najsubtelniejszych myślicieli żydowskich Juda Halewi tłumaczył ongiś, dlaczego żydzi posiadający tyle walorów dodatnich, tyle zasług wobec ludzkości muszą znosić taki ogrom cierpień. **Żydzi stanowią ze swymi walorami serce ludzkości,** a serce, za to właśnie że jest najszlachetniejszym organem człowieka, ma najczęściej dolegliwości, najbardziej reaguje na każdy ból, który tyczy się organizmu, cierpi z powodu każdego wstrząsu równowagi wewnętrznej czy zewnętrznej w człowieku, odczuwa pierwsze każdą chorobę i stanowi ogólny miernik dla zdrowia".

Wynika z tego, że nadmiar żydów w Polsce jest miernikiem „byczego" zdrowia narodu polskiego. A p. Dudziński chce się tego czynnika zdrowia z Polski pozbyć. I cały naród polski razem z nim, z wyjątkiem oczywiście „polskich" socjalistów, którym sojusze z żydami wychodzą na zdrowie.

—«:»—

## Popularność Chamberlaina.



Dowodem rosnącej popularności premiera angielskiego Chamberlaina jest pojawienie się w sklepach londyńskich lalek, przedstawiających jego podobiznę z nieodstępnym parasolem.

# KONKLAWE 1 MARCA.

## *Przygotowania.*

**Citta del Vaticano,** 22. 2. (PAT.) Wczoraj rano o godz. 10 zebrała się w sali konsystorza generalna kongregacja kardynałów, w której **uczestniczyło 50 kardynałów,** m. in. bawiący od wczoraj w Rzymie kardynałowie: Schulte i Baudrillard, którzy złożyli przepisaną przysięgę. Kongregacja generalna ustaliła oficjalną **datę conclave na 1 marca br.** Rano rozdano kardynałom książki w języku łacińskim, zawierające wszystkie ustawy papieskie o wakansie na stolicy apostolskiej oraz o wyborze papieża.

**Citta del Vaticano,** 22. 2. (PAT.) W pałacach watykańskich trwają przygotowawcze prace techniczne do zbliżającego się conclave. Do robót tych donajęto wczoraj **200 nowych robotników.** Prasa przewiduje, że w conclave wezmą udział wszyscy kardynałowie **w liczbie 62.**

Szyby trzech logii rafaelowskich, należących do pomieszczeń conclave **pomalowane zostały białą farbą,** dzięki czemu z pozostałych apartamentach watykańskich nie będzie można widzieć kardynałów.

Do pałaców watykańskich przybywają duże transporty mebli, które umieszczane są w 62 celach kardynalskich. Przygotowano również **trzy białe sutanny różnych rozmiarów,** jedną z nich włoży nowy papież, który bezpośrednio po wyborze ukaże się w centralnej loży nad głównym wejściem do bazyliki, aby pobłogosławić tłum.

### Choroba dwóch kardynałów

**Miasto Watykańskie,** 22. 2. (KAP) W conclave nie weźmie, prawdopodobnie udziału ze względu na stan swego zdrowia kardynał Tomasso Boggiani, biskup podmiejskiej diecezji Porto i S. Rufina. Liczy on obecnie 76 lat życia, ciężko jednak niedomaga i jest niemal całkowitym ślepcem.

Kardynał Marchetti Selvaggiani, który przed kilku tygodniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w górach, czuje się obecnie na tyle dobrze, że prawdopodobnie weźmie udział w conclave, pozostając jednak w zarezerwowanym dla niego pomieszczeniu. Podczas głosowań kartki swoje składać on w tym wypadku będzie do specjalnej urny, którą za każdym razem przynosić mu będą umyślnie wybrani na pierwszym posiedzeniu conclave trzej kardynałowie.

### Radio transmitować będzie ogłoszenie nowego papieża

**Akt publicznego obwieszczenia przez kardynała pierwszego dziekana z balkonu bazyliki watykańskiej o dokonanym wyborze nowego papieża transmitowany będzie przez mikrofon i głośniki radia watykańskiego na fali 19,84 m. Obwieszczenie to będzie podane również przez ważniejsze stacje radiowe całego świata, które w tym celu już nawiązały kontakt z radiem watykańskim, m. in. przez Polskie Radio.**

### Koniec żałoby.

**Citta del Vaticano,** 22. 2. (PAT.) Chorągwie papieskie opuszczone do połowy masztu, powiewające od dnia śmierci Piusa XI na wszystkich gmachach watykańskich, **zostały wczoraj na znak zakończenia oficjalnej żałoby zdjęte. Również „Osservatore Romano", pojawiający się codziennie w żałobnych obwódkach, przybrał od wczoraj wygląd normalny.**

### Muzeum Piusa XI w domu,

**w którym papież się urodził.**

**Miasto Watykańskie.** (KAP) Na domu, w którym urodził się zmarły papież Pius XI, a w którym obecnie mieści się sierociniec, została przymocowana wielka tablica z następującym napisem: „Desio plange per la morte del suo Papa" (Desio opłakuje śmierć swego papieża). Mieszkańcy miasteczka postanowili, że na pamiątkę zmarłego papieża Piusa XI w domu, w którym w swoim czasie Achiles Ratti ujrzał światło dzienne, zostanie przekształcony na muzeum. Mają w nim być przechowywane liczne pamiątki po papieżu.

—«:»—

### Śniadanie dla dziennikarzy włoskich.

**Rzym,** 22. 2. (PAT). Ambasador Wieniawa-Długoszowski wydał we wtorek **śniadanie dla dziennikarzy włoskich,** którzy towarzyszyć będą min. Ciano w podróży do Polski. W śniadaniu **wzięli również udział dziennikarze polscy.**

### 8 samolotów rozbiło się o skały.

**Nowy Jork,** 22. 2. (PAT). Osiem samolotów wojskowych spadło i rozbiło się w pobliżu Pensacola (Floryda). Przyczyną katastrofy była gęsta mgła. Eskadra składała się z 12 samolotów. **Jeden lotnik zabił się, pozostali zdołali się uratować, wyskakując ze spadochronami.**

# Nowy gabinet belgijski.

**Bruksela,** 22. 2. (PAT.) Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący: **premier - sen. Pierlot, członek stronnictwa katolickiego,** min. sprawiedliwości - de Schrijver, poseł ze stronnictwa katolickiego, min. robót publ. i komunikacji - Marek, poseł stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. **min. spraw zagranicznych - Soudan, senator socjalistyczny, min. spraw wewnętrznych i zdrowia - Ekelers, poseł socjalistyczny,** min. pracy i opieki społecznej - Wauters, poseł socjalistyczny, min. finansów - Gutt, pozaparlamentarny, min. rolnictwa, spraw gospodarczych i stanu średniego Richard, pozaparlamentarny, min. oświaty - Blanquart, pozaparlamentarny, min. obrony narodowej - gen. Denis, pozaparlamentarny, teka ministra kolonii nie została jeszcze przydzielona.

# Znowu mord polityczny w Szanghaju.

**Szanghaj,** 22. 2. (PAT). W koncesji międzynarodowej został zamordowany **Markiz Likuocziek, wnuk słynnego chińskiego męża stanu Li-Hung-Czanga.** Sprawca zamachu zbiegł.

Likuocziek rzekomo **sympatyzował z nowym rządem nankińskim.**

**Tokio,** 22. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że w poniedziałek odbyły się narady władz wojskowych nad zarządzeniami zmierzającymi do ukrócenia akcji terrorystycznej w koncesji międzynarodowej. Po naradzie japoński konsul generalny w Szanghaju Gosziaki Miura wezwał do siebie prezesa rady miejskiej koncesji Franklina. Podczas rozmowy z nim kons. Miura oświadczył, że **wystąpienia terrorystów budzą żywe zaniepokojenie w Japonii,** gdzie panuje też przekonanie, iż odpowiedzialność za popełnione morderstwa polityczne **spada na władze koncesji międzynarodowej.** Kons. Miura zapowiedział dalej przesłanie pisemnego protestu w najbliższym czasie.

(Jest pytanie, czy Japonia nie wykorzysta mordów do pogwałcenia statutu koncesji — red.).

# Włochy zbroją się gorączkowo

## W maju będą miały milion żołnierzy pod bronią.

**Paryż,** 22. 2. Stosunki włosko-francuskie pogarszają się. Wiadomo mianowicie, że Włochy nie przestają **koncentrować wojsk w Libii,** w pobliżu pogranicza Tunisu, co zmusi niebawem Francję do powzięcia bardzo drastycznych zarządzeń wojskowych. Nagłe przybycie marsz. Badoglio do Libii jest uważane za **wyraźną demonstrację antyfrancuską.**

Z Rzymu natomiast podają, że powołano pod broń **dalsze kontyngenty wojsk technicznych.**

Jakkolwiek brak jeszcze urzędowego potwierdzenia tych wiadomości, w kołach dobrze poinformowanych mówią, że powołanie otrzymała **pierwsza grupa specjalistów rocznika 1902** i jeszcze w końcu bieżącego tygodnia znajdzie się ona w koszarach. Liczebność tego kontyngentu będzie równa liczebności kontyngentu **rocznika 1901, powołanego pod broń w styczniu br.** Wówczas podano urzędowo liczbę powołanych na 60 tysięcy.

W niektórych kołach rzymskich mówią, że obecne powołania pod broń stanowią dalszy ciąg planu, który będzie systematycznie przeprowadzany aż do lata br., a który przewiduje, że **na półwyspie apenińskim stać będzie pod bronią milion żołnierzy łącznie z normalnym kontyngentem rekrutów.** Koła zagraniczne stwierdzają, że lord Perth wyraził wobec min. Ciano zaniepokojenie z powodu powoływania rezerwistów, którzy są następnie wysyłani do Libii i nad granice Tunisu.

Zasługują na uwagę, że Mussolini powołuje 36 i 37-letnich rezerwistów i ich chce najpierw przygotować.

# Uroczysty hołd nauki bułgarskiej

## dla Pana Prezydenta Rzplitej.

**Warszawa,** 22. 2. W dniu wczorajszym specjalna delegacja uniwersytetu sofijskiego, złożona z wybitnych uczonych i zasłużonych przyjaciół Polski przybyła na Zamek warszawski, aby wręczyyć Panu Prezydentowi RP profesorowi Mościckiemu dyplom doktora honoris causa wszystkich wydziałów uniwersytetu św. Klemensa Ochridzkiego w Sofii, nadany mu jednogłośnie przez senat akademicki w dniu 28 grudnia ub. roku dla uczczenia wybitnych zasług naukowych pierwszego obywatela Rzplitej Polskiej na polu fizyki i chemii.

Członkowie delegacji z rektorem uniwersytetu sofijskiego Staniszewem na czele w towarzystwie ministra pełnom. Bułgarii w Warszawie p. Trajanowa przybyli o godz. 12,30 na Zamek do sali rycerskiej, gdzie zebrali się również pp.: minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, rektorowie wyższych uczelni i inni.

O godz. 12,45 do sali rycerskiej przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, którego powitał rektor Staniszew przemówieniem w języku bułgarskim.

Po tych słowach rektor Staniszew wręczył Panu Prezydentowi ozdobny dyplom pergaminowy, oprawny w skórę.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podziękował za to zaszczytne odznaczenie, pierwsze w dziejach uniwersytetu sofijskiego.

Po zakończeniu oficjalnej części ceremonii Pan Prezydent R. P. zabawił jeszcze chwilę w sali rycerskiej, prowadząc ożywioną rozmowę z gośćmi bułgarskimi, których następnie zatrzymał na śniadaniu.

### *W zwierciadle dnia*

Misja gen. Berarda napotyka na trudności. Francja za uznanie rządu gen. Franco chce wytargować amnestię dla wszystkich zbiegów z Katalonii i jednocześnie chce koszta ich utrzymania pokryć ze złota hiszpańskiego, wywiezionego do Paryża przez czerwonych. Ponadto Francuzi 650 więźniów nacjonalistycznych, wywiezionych do Francji przez katalońską czerezwyczajkę odesłali do obozu koncentracyjnego i traktują ich jako zakładników, mimo, że każdemu czerwonemu milicjantowi wolno jest wracać do Hiszpanii.

W tych warunkach nie należy się dziwić, że gen. Franco nie chce rozmawiać z sen. Berardem. Ponieważ jednak Anglicy wywierają nacisk w kierunku uznania, może ono nastąpić wbrew woli... obu stron.

Nie wydaje się, aby w tych warunkach mógł się nawiązać szczery stosunek sąsiedzki między Francją i narodową Hiszpanią. W Paryżu „fołksfrontowcy" mają zbyt wiele do powiedzenia, aby popsuć jedynie logiczną linię polityki czynnego przeciwstawienia się wpływom włosko-niemieckim w Burgos.

* * *

„Relazioni Internationali" napisało ostatnio: „Precz z rękoma od wspólnych ideałów Franca, Mussoliniego i Hitlera".

Hiszpański „Secolo-Sera" organ gen. Jordana, min. spr. zagr. białej Hiszpanii zrewanżował się:

„Z krajów, które w ciężkich godzinach walki, okazały przyjacielską pomoc gen. Franco, należy wyliczyć: Włochy, Niemcy, Portugalię i Japonię. Nasza przyjaźń do tych krajów nigdy nie wygaśnie i nigdy nasza wdzięczność wobec wodzów tych krajów nie zachwieje się". (s).

## Na marginesie

*Pisaliśmy o „przykazaniach“ mniejszości niemieckiej w Polsce, która chce bojkotować polski przemysł, handel i rzemiosło. Na ten bojkot trzeba odpowiedzieć bojkotem wszystkiego, co niemieckie.*

*Jest jednak jeszcze inna sprawa. Mianowicie na naszych ziemiach rozwija się szczególnie mocno handel gdański. Właśnie teraz, gdy w Gdańsku prześladuje się Polaków, po Pomorzu krążą agenci gdańscy i wpychają wyroby niemieckie w ręce polskie.*

*Po ostatnich prowokacjach gdańskich trzeba jednak zdobyć się na reakcję.*

*Że ta reakcja jest możliwa — wiemy dobrze. Równie dobrze wiemy, że jest — konieczna. Jak ją przeprowadzić można w praktyce, donoszą nam z Chojnic:*

*Do właściciela popularnej cukierni i kawiarni p. Judka w Chojnicach przybył agent z Gdańska, oferując surowce z branży cukierniczej.*

*P. Judek zaproponował mu, aby się na chwilę zatrzymał, ponieważ ma mu coś ciekawego do pokazania. Po chwili przyniósł numer dziennika, w którym reprodukowana była tablica umieszczona w pewnej kawiarni w Gdańsku z napisem „Hunden und Polen — Eintritt verboten“, zapytując się, co to ma znaczyć? Agent począł się tłumaczyć, że społeczeństwo gdańskie nie może ponosić odpowiedzialności za wyczyny nieodpowiedzialnych czynników. Na powyższe p. Judek oświadczył: „ale my Polacy nad tymi rzeczami nie możemy przejść do porządku dziennego i wobec tego żadnego zamówienia na towar gdański czynić nie będę. Do widzenia panu“. — Agent wyszedł jak zmyty.*

*Na to zdarzenie chojnickie warto zwrócić uwagę. I warto, aby p. Judka naśladowali wszyscy kupcy Polacy. I całe społeczeństwo polskie też. Towar gdański zalewa coraz bardziej nasze rynki, bogacąc butnych hakatystów gdańskich. Ze zjawiskiem tym należy rozpocząć bezwzględną walkę. Być może, że wówczas butnym gdańszczanom „rura zmięknie“. Jeśli nie chcą po dobroci, to trzeba ich bić. I po łapach. I po kieszeni.*

—«:»—

## Humor polityczny.

**LUDZIE WIEDZY.**

Profesor Bartel zbyt zawzięcie,
O studiach mówił nam w senacie.
Wiele tam prawił o studencie,
Co nie ulegnie aprobacie...

Analizował potem szerzej
Dzisiejsze wykształcenie średnie:
Żaląc się, iż od młodzieży,
Usłyszeć można nieraz brednie.

Egzamin... wiadomości miernik,
Student ni w pięć, ni w dziewięć klei,
Że świata sława mistrz Kopernik,
To był minister na kolei.

A spytaj, kim był Galileusz,
Odpowie ci, że ktoś w Krakowie,
A spytaj, co to „Pan Tadeusz“ —
Film... ze Smosarską ci odpowie...

Trudno! Szanowny Profesorze,
„Nie wiedzą co to akwaforta“,
Lecz szkoła na to nie pomoże,
Zanadto się kochają w sportach...

Hej! Gdyby te dorosłe dzieci
Spytali raz profesorowie:
Kto to jest Matias i Piec Trzeci,
Na piątkę każdy z nich odpowie.

(„Kurier Warszawski“).

* * *

**TEŻ RACJA.**

— Bez butów przybyłem za młodu do Warszawy...
— A ja zupełnie nago...
— Blaga! Nie wpuściliby pana.
— Jak to nie wpuściliby? Przecież ja urodziłem się w Warszawie.

**U ADWOKATA.**

Złodziej do awokata.
— Bierze pan mecenas moją sprawę?
— A czy na niej co zarobię?
— Zaraz powiem. Jeżeli mnie nie dadzą nic, to dam panu mecenasowi dwieście złotych, jeżeli mnie dadzą coś, to nie dam panu mecenasowi nic

*List z Warszawy.*

# Warszawa chce być prawdziwą stolicą

## O czym mówi wystawa: „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“?

*(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).*

**Warszawa,** w lutym.

W warszawskim Muzeum Narodowym odbywa się **wystawa pt. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“,** która gromadzi codziennie liczne rzesze zwiedzających, tym więcej, że wstęp na nią jest bezpłatny.

Wystawa ma na celu wzbudzenie wśród społeczeństwa polskiego zainteresowania do stolicy, zrozumienia jej wielkich potrzeb obecnych i przyszłych. Ma również wydobyć z zapomnienia przeszłość i piękno Warszawy. Cała wystawa stanowi przegląd najistotniejszych zagadnień urbanistycznych. **„Dzisiaj“ stlicy jest punktem wyjścia porównań z przeszłością i tłem do zarysowania najodleglejszych perspektyw w przyszłości.** Te same zagadnienia, które stanowią treść dzisiejszego życia były przecież problematami, które trzeba było choć w mniejszej skali rozwiązywać w przeszłości dalszej i bliższej. Dzisiaj Warszawa ma swoją genealogię, a formy organizacyjne i wysiłki dzisiejsze mają niejako swych antenatów w przeszłości, we „wczoraj“ Warszawy.

### Warszawa przeszłości.

Rozpoczynamy wędrówkę po salach wystawy. Jest ich aż 24. Sala pierwsza obrazuje **stolicę dawnej Rzplitej.** Mimo dotkliwych klęsk, wywołanych dwukrotnym najazdem szwedzkim w połowie XVII i początkach 18 wieku, **Warszawa stale się rozbudowywała i rozwijała.** Specjalnie pomyślnym okresem dla niej były rządy marszałka wielkiego koronnego F. Bielińskiego, który w ciągu 24 lat niezwykle sprężyście opiekował się Warszawą.

Następna sala przedstawia **Warszawę z okresu walk o niepodległość.** Wybitną jej rolę w tych walkach ilustrują dokumenty, druki i obrazy. W ciągu długich lat niewoli politycznej Warszawa była ośrodkiem walk, ogniskiem buntu.

**Warszawa od 18 wieku jest ośrodkiem życia naukowego i artystycznego.** Dziś w stolicy studiuje *44%* ogółu młodzieży akademickiej w Polsce. Tradycje licznych bibliotek warszawskich sięgają Biblioteki Załuskich. Warszawa posiadała 32 muzea, w tym siedm muzeów miejskich. W roku ub. Muzeum Narodowe, stanowiące własność miasta, znalazło pomieszczenie we wspaniałym, wielkim gmachu.

Warszawa jest kolebką polskiego Teatru Narodowego, wielkość którego zrealizował ojciec sceny polskiej W. Bogusławski. Obecnie wystawiono mu pomnik. Teatry warszawskie pełniły dawniej służbę narodową i były instrumentem propagandy patriotycznej.

### Stolica Polski niepodległej.

Z chwilą odzyskania Niepodległości Warszawa zajmuje również przodujące stanowisko.

**Ustawowy obowiązek kształcenia dzieci w szkołach powszechnych jest w Warszawie obecnie całkowicie wypełniony.** Zestawienia wykresowe wykazują, że w r. 1938 kształciło się w warszawskich szkołach powszechnych 99% dzieci, a poza szkołą było tylko 1%, które uczyć się nie mogły z powodu choroby. Poza tym miasto prowadzi pięć gimnazjów zawodowych męskich i pięć żeńskich.

**Społeczność współczesnej Warszawy, jej ogromna rola, jako centrum dyspozycji politycznej i gospodarczej, jako największego ośrodka naszego życia kulturalnego zaznacza się wyraźnie w badzo różnorodnych przejawach.** W jednej z sal wystawowych na 5 ekranach przy pomocy ruchomych przeźroczy przedstawiono w możliwie najprostszym zarysie nast. działy: 1. rozwój terytorialny i ludnościowy miasta, 2. rolę Warszawy, jako centrum dyspozycji gospodarczej, 3. Warszawę, jako siedzibę władz naczelnych Państwa, 4. Warszawę, jako ośrodek komunikacyjny, 5. stanowisko Warszawy w pośród inych miast polskich.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje sala, w której pokazano urbanistyczny rozwój miasta, jego politykę terenową i warunki komunikacyjne.

### Szlaki rozwoju Warszawy.

W chwili przeniesienia stolicy do Warszawy w końcu 16 wieku była ona **dobrze funkcjonującym i rozwijającym się stopniowo organizmem miejskim.** Nowe jednak zadania i nowa jej rola wywołały szybki rozwój miasta. Był to rozwój samorzutny, bezplanowy. Dopiero odrodzenie myśli urbanistycznej w wieku 18 wywarło na rozwój Warszawy decydujący wpływ.

Plan regulacji miasta, powstały w owym czasie, był jednym z pierwszych w Europie. Gdy jednak samorząd uległ likwidacji, a rządy nad miastem sprawowali najeźdźcy, **Warszawa rozbudowywała się w sposób nieracjonalny.**

Z chwilą odzyskania Niepodległości rozpoczęła się niezwłocznie praca nad racjonalizacją rozbudowy stolicy. **Szczegółowy plan rozbudowy został jednak opracowany dopiero w r. 1938.** Cały szereg projektów nowych dzielnic został przedstawiony na wystawie w formie modeli i perspektyw. Mamy więc obecnie budującą się dzielnicę marszałka Piłsudskiego, której model obrazuje nam monumentalne założenia architektoniczne na przestrzeni trzech kilometrów — od pomnika Marszałka do kościoła Opatrzności Bożej. Model parku sportowego, który ma powstać już w niedalekiej przyszłości, ilustruje nam wielkie założenia, obejmujące m. in. tor regatowy i stadion sportowy. **Przewidziano również stały teren wystawowy.**

Założenia projektów parkowych ściśle związano z Wisłą. Szereg perspektyw i modeli ilustruje rozwiązanie tak ważnych fragmentów miasta jak: plac — przed nowym wielkim dworcem, przyszłe skrzyżowanie Alei Niepodległości i Alei Jerozolimskich (które może już nareszcie przestaną się nazywać „jerozolimskimi“) nie wiadomo dlaczego. — red.) pl. Trzech Krzyży itd. Przyszły stołeczny ośrodek wypoczynkowy i turystyczny na wielką skalę, to puszcza Kampinowska.

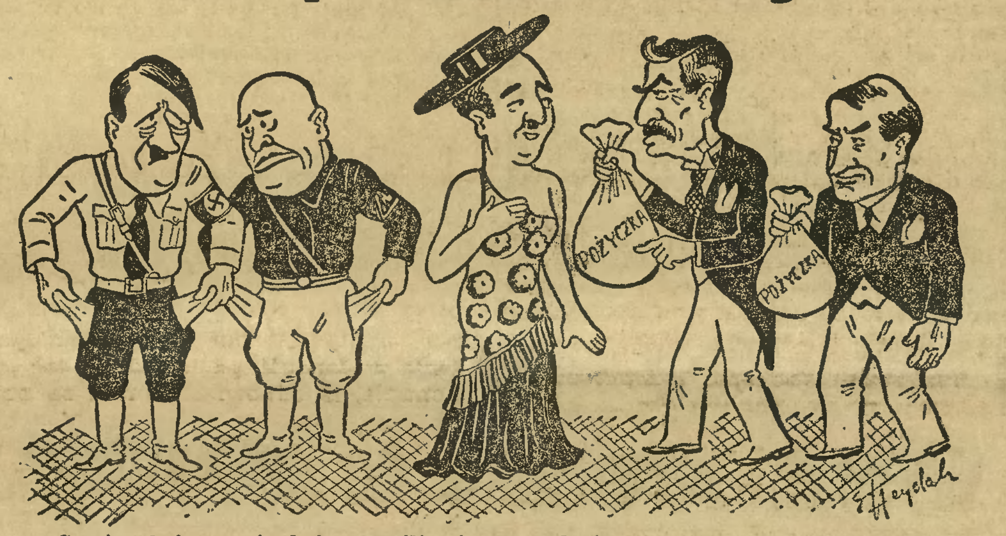
**Wizja przyszłej Warszawy, Warszawy za lat 50 jest naprawdę imponująca.**

Przed dwoma laty mieliśmy wystawę pt. „Warszawa przyszłości“, obecnie mamy drugą z kolei wystawę, która przyczynia się do **rozszerzania wiedzy i zainteresowania dla tej Warszawy, która — jako stolica — jest naszym wspólnym dobrem.**

**(ski)**

—«:»—

## Hiszpańskie zaloty.




— Czy im dać, czy nie dać, czy milionów poczekać...

*List z Poznania.*

# Burza o Plac Wolności

## Ruch i gwar w stolicy Wielkopolski.

*(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).*

**Poznań,** w lutym.

Mimo, że „FIS“ jest w Zakopanem, to jednak **w Poznaniu nie ma martwego sezonu.**

Przeciwnie wprost: sezon jest bardzo ożywiony. Prąd ożywczy płynie na miasto z ratusza, gdzie magistrat i rada miejska wyczyniają wprost cuda. Rada miejska jak ten cenzor wycina i obcina poszczególne pozycje budżetu i tak jak ten cenzor nie zawsze spotyka się z uznaniem społeczeństwa. (Przez obcięcie subwencji na budowę nagrobka śp. Leona Wyczółkowskiego poznańska rada miejska bardzo smutne wystawiła sobie świadectwo. — Red.)

A magistrat? Prześwietny magistrat uchwałą o zmianie nazwy Placu Wolności, uchwałą, którą większość rady miejskiej potwierdziła w „pozycji zasadniczej“, na „baczność“ rozpętał **burzę protestów w naszym mieście.** Już się odbywają wiece i zebrania protestacyjne, już idą zażalenia do władz nadzorczych. Spodziewać się należy, że odniosą skutek i

**NAZWA PLACU WOLNOŚCI POZOSTANIE NIEZMIENIONA.**

Byłaby to ogromna porażka dr. Wróbla, który w jednym tylko tygodniu narobił sobie więcej wrogów bodaj, niż w ciągu całej dotychczasowej kariery politycznej.

**„Wróble i Wróblu ćwierkają na dachu“, a „Nowy Kurier“ skrzętnie notuje i komentuje: że dr. Wróbel zamierza założyć w Poznaniu własne pismo codzienne. Że w związku z tym miał oświadczyć, że chętnie zrezygnuje z tego planu, jeżeli sen. Seyda dobrowolnie odda mu naczelną redakcję „Kuriera Poznańskiego“...**

Coś z tą jednolitością endeckiego „monolitu“ nie w porządku. Daje się to także zauważyć w radzie miejskiej, gdzie można rozróżnić trzy zasadnicze grupy: pierwszą stanowią umiarkowani kupcy, dalecy od chęci narażenia się komukolwiek, drugą t. zw. starzy endecy, wśród których rej wodzi dr Celichowski, trzecią zaś zwolennicy dr. Wróbla.

Naogół można wyczuć, że niewielka panuje między tymi grupami zgoda. Taki np. dr Celichowski nie wita się z niektórymi radnymi...

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w drugim obozie. Tylko dwóch radnych należy do Ozonu. Reszta woli z nim nie mieć nic wspólnego.

Odłóżmy teraz na bok politykę i wypłyńmy na czyste wody. Zacznijmy od inwestycyj. Bardzo aktualna w chwili obecnej jest **budowa wielkiej nowoczesnej chłodni na terenie przeładowni miejskiej przy ulicy Szyperskiej.** Prace budowlane postępują szybko naprzód. Do maja ma się wykończyć szkielet budynku, a w listopadzie chłodnia ma być oddana do użytku. Koszty budowy obliczono na 1.350.000 zł. Długość budynku wraz z halą maszyn wynosić będzie 39 m, szerokość 20 m przy wysokości 15,5 m. Plan przewiduje pięć kondygnacyj budynku: piwnice, parter i trzy piętra komór chłodniczych. — Dla celów transportowych urządzone zostaną rampy samochodowe i bocznica kolejowa.

### Wielkopolska będzie letniskiem.

Ostatnio omawiano w Poznaniu sprawę wczasów letnich na terenie Wielkopolski. wczasy te urządzane w różnych dzielnicach kraju przeznaczone są dla sfer uboższych. **W tym roku po raz pierwszy będą one zorganizowane na terenie Wielkopolski** w miejscowościach: Chodzież, Czarnków, Międzychód, Oborniki, Ostrzeszów, Wągrowiec i Wolsztyn.

Z końcem marca Liga Popierania Turystyki wyda broszurę o wczasach z podaniem krótkiego opisu miejscowości przeznaczonych na teren wypoczynku. Również poznański Związek Popierania Turystyki opracowuje broszurę pt. **„Wielkopolska letniskiem“,** która ukaże się niebawem w dużym nakładzie.

**Posnaniensis.**

## Proces nowego Landru.

**Weidman staje przed sądem.**

**Paryż,** 22. 2. (PAT). Na 10 marca został wyznaczony największy, po słynnym procesie mordercy Landru, proces kryminalny. Na ławie oskarżonych zasiądzie **kilkakrotny morderca Weidman** pochodzący z Niemiec oraz jego spólnicy Francuzi Million, Jean Blanc i Colette Tricot. Proces odbędzie się w Wersalu przed trybunałem, który **sądził swego czasu słynnego Landru.**

Weidmana będzie bronił adwokat **Moro Giafferi, również obrońca Landru.** Weidman jest oskarżony o popełnienie **6 morderstw,** m. in. o uduszenie słynnej tancerki amerykańskiej, **18-letniej Loan de Coven.** Weidman, który nie ma złudzeń co do swego losu, zachowuje w więzieniu całkowity spokój.

## Z KRAJU

**Gaz ziemny pod Dębicą.** Podczas wierceń w miejscowości Przyborów koło Dębicy natrafiono na złoża gazu ziemnego o bardzo silnej prężności. Prężność gazów jest tak wielka, że świder siła został wyrzucony w powietrze na wysokość kilkudziesięciu metrów.

**Niezwykłe odkrycie w Wilnie.** Podczas niwelowania ogródka, naprzeciw katedry wileńskiej natrafiono na masywny fundament pomnika Katarzyny, wystający z ziemi w postaci wielkiej płyty betonowej. Fundament ten jest bardzo głęboki. Pod ziemią znajdują się specjalnie zbudowane korytarzyki. Nie stwierdzono do czego służyły.



**Ewangelicy-Niemcy próbują wprowadzać zamieszanie.** Ewangelicy Niemcy w Chorzowie mieli zamiar założyć towarzystwo p. n. „Vereinigung Ewangelischer Deutsche für die Stadt Chorzów und den Kreis Świętochłowice". Policja nie udzieliła zezwolenia na założenie związku, ponieważ inicjatorom tej akcji szło o zwalczanie Tymczasowej Organizacji Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Śląsku.

**Zjazd techników drogowych.** Dnia 25 lutego będzie obradował w Warszawie zjazd techników drogowych z całej Polski zwoływany przez Związek Techników R. P. Przedmiotem obrad będą sprawy zawodowe i obrona interesów ekonomicznych. Zjazd ma również zająć stanowisko wobec uchwał, odbytego w grudniu ub. r. ogólnopolskiego kongresu techników.

**Student w potrzasku na wilki.** Student Politechniki Warsz. Zdzisław Olszewski, schodząc ze szczytu Pop Iwan w Czarnohorze nadepnął na pułapkę żelazną, zastawioną na wilki przez kłusowników. Żelazo uszkodziło nogę studenta, którego musiano przewieźć do szpitala.

**Śmierć sędziego podczas rozprawy sądowej.** W Warszawie wydarzył się rzadko notowany wypadek. Jeden z sędziów orzekających w trójosobowym komplecie zmarł nagle przed wydaniem wyroku. Z tego powodu zajdzie konieczność ponownego rozpatrzenia 8 procesów cywilnych w poważniejszych sprawach, które rozpoznawane były przez wyżej wymieniony komplet.

**153 miasta powyżej 10 tys. mieszkańców.** Polska posiada 153 miasta powyżej 10.000 mieszkańców. Warszawa liczy przeszło milion 260 tysięcy mieszkańców, Łódź 653 tys., Lwów 317 tys., Poznań 265 tys., Kraków 242 tys., Wilno 208 tys itd.

**Dom rodzinny Juliusza Słowackiego.** W Krzemieńcu, miejscu urodzenia Juliusza Słowackiego został wykupiony z rąk żydowskich dom rodzinny poety. Komitet Urządzenia Domu Słowackiego postanowił odtworzyć dawne wnętrze tej siedziby i urządzić je w stylu epoki dawnych romantyków.

# Urbanistyka w pawilonie polskim w Nowym Jorku.

Ciekawym działem w polskim pawilonie w Nowym Jorku będzie dział urbanistyki, opracowany przez inż. arch. Jana Załęskiego. Środek stoiska, mającego około 20 m długości, a 5 m wysokości, zajmuje model Biskupina jako prahistorycznego wzoru urbanistycznego osady słowiańskiej z napisem „2500 lat temu". Następnie po bokach ciągną się rzędami tablice, niektóre z nich półplastycznie i osobno naświetlone, w których podane są rozmaite metody regionalnego planowania, planowania grupy osiedli, zagospodarowania pobrzeży nowych zbiorników wodnych, projektowania dróg turystycznych i komunikacyjnych, przesunięcia osi komunikacyjnej w starych miastach, projektowanie zieleńców publicznych parków itd

Model Biskupina grupuje plan domostw, falochron palisady i dróg tłumaczących model. Następna tablica to osiedle prasłowiańskie z VI wieku przed narodzeniem Chrystusa. Dalej układ dróg w wieku X, układ komunikacyjny miasta w XIII wieku, dynamika rozwoju Warszawy z przesunięciem osi komunikacyjnej, dzielnica Marszałka Piłsudskiego i projektowany kościół Opatrzności, projektowany park sportowy w Warszawie itd. Dochodzą modele Barbakanu jako warownej bramy miejskiej i szereg fotofrafij nad planszami, obrazujących współczesną i historyczną architekturę polską.

Całość wygląda niezwykle barwnie i pociągająco dla oka. Barwne plansze urbanistyczne, piękne modele, stare ozdobne wykopaliska biskupińskie oraz rzędy wspaniałych, ogromnych zdjęć, bardzo starannie wybranych, tworzą całość niezwykle udaną pod względem plastyki i rytmu i nie tylko pociągającą oko laika, lecz także zachęcającą się do wgłębienia się w te, częściowo w Amereyce nieznane metody urbanistyczne.

Polska odrodzona odziedziczyła po zaborcach szereg problemów urbanistycznych, może najtrudniejszych w Europie i dlatego planowanie urbanistyczne w Polsce jest obecnie już uznane wszędzie jako jedno z niezwykle rozwiniętych. Dział ten może w znacznej mierze zainteresować architektów amerykańskich, którzy obecnie dopiero zaczynają spotykać się z zagadnieniami komunikacyjnymi i zieleńcowymi w miastach, które zaledwie kilkadziesiąt lat temu powstały i które nie znają zagadnienia zatoru, spowodowanego przez średniowieczną strukturę miast.

# 100 tysięcy zł za interwencję.

## Dookoła spraw księcia Michała Rudego.

W myśliwskim pałacyku w Antoninie koło Ostrowa Wlkp. rezydencji przebywającego obecnie pod Londynem. ks. Michała Radziwiłła odbyła się licytacja. Na licytacji sprzedano olbrzymi czerwony dywan smyrneński, książęcą karetę i ciężarowy samochód. Licytantami byli żydzi z Kalisza.

Michał ks. Radziwiłł-Rudy stale jest pociągany do sądu przez wierzycieli. Ostatnio przed sądem angielskim odpowiadał pozwany o zwrot 70 funt szt. pożyczonych od pewnej Angielki w Monte Carlo (donosiliśmy o tym przed kilku dniami). Jako świadek wystąpiła żydówka z Drohobycza Żaneta Suchestow, którą ks. Michał Rudy porzucił w Paryżu, aby ożenić się z wdową po handlarzu diamentami mrs. Davson.

Narzeczeństwo z Żanetą Suchestow, niezależnie od pretensji z jakimi występuje ona przed angielskimi sądami o odszkodowanie za złamanie przyrzeczenia małżeńskiego, może znów sprowadzić komornika do pałacu ordynata.

Oto lwowski adwokat dr Richter, który był mężem zaufania Żanety Suchestow i doradcą ks. Michała Rudego w sprawie planowanego małżeństwa z tą żydówką — nie otrzymał honorarium za swe czynności, a ich wartość ocenia na 10 tys. zł.

Michał Rudy ks Radziwiłł drogo zwykle płaci. Dowodem tego fakt, że znanemu prezesowi Związku Strzeleckiego w Warszawie adw. Paschalskiemu i adw. dr Roehrowi zapłacił 100.000 zł za interwencję o zniesienie przymusowego zarządu w ordynacji.

Było to jedną z przyczyn ponownego ustanowienia kuratora dla ordynacji, a Sąd uzasadniając swą uchwałę podniósł: ...„Przeto nie powinien był ordynat powiększać i tak już nadmiernego obdłużenia np. przez zaciągnięcie w dniu 10 marca 1936 r. długu wekslowego w kwocie 100.000 zł z tytułu najoczywiściej nadmiernego honorarium adw. Paschalskiego i dr. Roehra za czynności ich zmierzające do uchylenia zarządu przymusowego..."

# Wybryki niemieckie na pograniczu.

**Chojnice.** (s) W ub. tygodniu w hotelu Engel w Chojnicach odbył się niemiecki zjazd „Młodych Rolników" pod przewodnictwem Hansa Joachima z Modrowa, pow. kościerskiego. W czasie zebrania w swym przemówieniu prof. Blon z Gdańska użył nast. słów w języku polskim: „Chojnice są niemieckie i muszą zostać niemieckie". W przeddzień zjazdu, podczas dekoracji sali, usunięto portret Pana Prezydenta, a zawieszono reklamę niemieckiej firmy „Lupinus".

## Ze Świata

— **Rekin o wadze 10 centnarów.** Rybacy złowili w okolicy Wysp Książęcych na Morzu Marmara, olbrzymiego rekina, ważącego około 500 kg. Rekin bronił się zaciekle i wlókł za sobą łódź rybacką w ciągu kilku godzin. Rybacy zostali uratowani jedynie dzięki pomocy dwóch łodzi motorowych.

— **Sarkofag z epoki II dynastii egipskiej.** Na granicy Sahary w Egipcie dyrektor amerykańskiej misji archeologicznej, Amery, odkrył grób i sarkofag z czasów II dynastii, a więc sprzed 5.000 lat, z epoki, o której posiadane dotychczas wiadomości są bardzo skąpe. Sarkofag pokryty jest napisami hieroglificznymi, nieco odmiennymi od późniejszych, zwykle spotykanych. Z trudem udało się archeologom ustalić, że nieboszczyk, tak starannie pochowany, należał do II dynastii faraonów.

— **Krążownik włoski o szybkości 45 węzłów.** Nowy lekki krążownik włoski o wyporności 3.000 ton ustanowił podczas rejsu próbnego rekord szybkości, wynoszący 45 węzłów czyli 83 kilometry na godzinę. Krążownik wyposażony jest w 6 dział kalibru 130 milimetrów, 6 dział zenitowych, 6 karabinów maszynowych i 9 wyrzutni torpedowych.

— **Piryty hiszpańskie dla Francji.** Wynikiem ostatnich rozmów francusko-hiszpańskich w Burgos jest zapewnienie dla przemysłu francuskiego regularnej dostawy pirytów hiszpańskich z kopalni, położonych o okręgu Huelva.

— **Nowa organizacja Ukraińców w Bułgarii.** Ukraińska emigracja w Bułgarii powołała do życia nową organizację pod nazwą „Kulturalne Obednania".

— **Nauczyciele na Rusi Podkarpackiej żyją z... powietrza.** Z powodu katastrofalnej sytuacji finansowej „rządu" Wołoszyna, większość nauczycieli na Rusi Podkarpackiej nie otrzymała dotychczas poborów służbowych za luty.

— **11-letni przewodniczący zgromadzenia naukowego.** W Waszyngtonie odbył się kongres psychologów, zwołany przez Towarzystwo badań psychologii dziecka. Kongresowi, który zgromadził 46-ciu wybitnych profesorów ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych, przewodniczył 11-letni chłopiec, uczeń jednej ze szkół waszyngtońskich. Na jednym ze zgromadzeń przed kilku laty przewodniczyła nawet 9-letnia dziewczynka, która podczas wygłaszania obszernych referatów o duszy dziecka, najspokojniej bawiła się przyniesioną z domu laleczką.

— **Skład osobowy sejmu Rusi Podkarpackiej.** Wybrany sejm Rusi Podkarpackiej składa się z 9 chłopów, 5 księży, 4 nauczycieli, 2 lekarzy, 2 inżynierów, 2 sędziów, 2 prywatnych urzędników i 2 ministrów.

— **Chłop rosyjski może posiadać tylko jedną krowę.** Władze sowieckie ponownie zaostrzyły przepisy, mówiące o przymusowym ubezpieczeniu resztek własności prywatnej przede wszystkim zaś bydła. W myśl obowiązującego prawa, chłopi mogą posiadać najwyżej jedną sztukę bydła rogatego. Przymus ubezpieczenia jest właściwie tylko formą daniny.

*Andrew Soutar*




Przekład autoryzowany z angielskiego.

44)

(Ciąg dalszy)

Nie wiadomo, skąd zjawił się Spinnett i usiadł na sofie.

— Miałem ciekawe słuchowisko, Timsonie.

— Ano, prawda. Nieprzyjemnie mi było, jak pani Crosby Dick wyszła z nerwów, ale pan nakazywał, żeby jej nie hamować.

— Świetnie się wywiązałeś z zadania — pochwalił pan. — Albo ci podwyższę gażę, albo sprowadzę nowy transport Napoleonki. Nie mówmy o Marii. Ludzką naturą ma swoje prawa. Sprytna kobieta, ale odrobinę interesowna. Swoją drogą zawsze zapracowała sumiennie na każdy grosz. Musimy ją przygotować na nowinę, że wróciłem. Wstrząs mógłby być niebezpieczny.

— A co pan powie o lordzie?

— To inna sprawa, Timsonie. Widzisz, skoro postanowiłem nie wsiadać na jacht, napisałem do niego z zawiadomieniem, że jadę lądem. Mimo to przyszedł tu z płaczem, lamentem i zgrzytaniem zębów, że utonąłem, że czuje się winnym mojej śmierci. Kochany Timsonie nie często ci się zwierzam, bo ostatecznie jesteś ciężko głupi, ale coś mi się zdaje, że Dargotowi więcej zależy na odszukaniu Janith, niż na uczczeniu mojej pamięci. Co on się tak zawziął, żeby ją odszukać?

— Zbyt łatwe pytanie, wielmożny panie — zażartował z poufałością starego sługi Timson.

— Kochany Timsonie, między tajemnicą, o której mówiła pani Crosby Dick, i polowaniem na Janith jest jakiś związek. Coś mi mówi, że zrobimy wielkie odkrycie.

Timson pozwolił sobie na zuchwałość.

— Wie pan co, mnie bardzo przykro, że pan odprawił naszą panienkę.

— Jak tobie przykro, to mnie wesoło, stary drabie — zgromił go surowo Spinnett.

— Taka dzielna dziewczyna, proszę pana.

— Dzielna, skoro się odważyła stawić mi okoniem. Zamiast pracować z oddaniem pod kierunkiem największego najgenialniejszego detektywa współczesności, zaprószyła sobie głowę chłopakiem. Niedługo dowiem się, że i ty wpadłeś w sidła jakiej baby.

— Nie ma obawy — zaprotestował całkiem poważnie Timsonie. — I bez tego trudno się upilnować przed policją. Ale jeżeli między naszą Janith i tajemnicą Stoney Ridge istnieje związek, to przykro by było, żeby panienka nas uprzedziła.

— Co przez to rozumiesz? Gadaj wyraźnie.

— Ja tak sobie myślę, proszę pana, że panienka pośpieszy się przed nami i sama rozwikła ten interes.

— Co znaczy „przed nami"? Kto prowadzi sprawy, ja czy ty?

— Pan daruje. Jestem pańskim sługą.

— Sługą? — szczekał szyderczo Spinnett. — Sługą? Za dobre mniemanie masz o sobie. Jesteś pieczeniarzem-darmozjadem. Co spojrzę na twoją mordę, dziwię się, że cię wyratowałem z rąk policji. Co mi też strzeliło do głowy? Nic nie robisz, tylko siedzisz w domu i chlasz wódkę. W tych dniach wywiozę cię autem do Dartmooru i zostawię. Jak śmiesz robić mi uwagi, że odprawiłem głupią dziewczynę, która nie potrafiła ocenić zaszczytnej pracy pod moim kierunkiem? A teraz słuchaj: Będę siedział kilka dni w mieszkaniu nad studiami. Żebyś mi nie przeszkadzał, wyznam ci w zaufaniu, że w starej otomanie w hallu jest jeszcze jedna butelka Napoleonki. Weź ją, stary zbóju, idź do swojej nory i urżnij się, to uśniesz. Ale, ale, spodziewam się wieczorem gościa. Będziesz musiał mu otworzyć. Zaczekaj póki nie przyjdzie. Potem się napijesz.

— Jak się nazywa ten gość, proszę pana?

— Wcale się nie nazywa. Dozorca sali mumii z Muzeum Brytyjskiego. Poznasz go, bo bez mała taki głupi i poczwarny jak ty. Zapyta o Kleopatrę, czyli o mnie. Ja — największy detektyw świata, jestem dziś Kleopatrą.

W dwie godziny później przybył zapowiedziany gość. Timson rzuciwszy nań okiem, poznał od razu, że to ten. Nie pytając o nic, wprowadził go do bawialni, gdzie pan układał utrapione łamigłówki

Przybysz był niski, krępy i miał błędne spojrzenie. Istotnie robił wrażenie człowieka niezbyt inteligentnego. A jednak ledwie drzwi się zamknęły za Timsonem, Spinnett wszczął z gościem uczoną rozmowę o egiptologii. Uwagi tego ostatniego świadczyły o inteligencji i wykształceniu. Spinnett przyjaźnił się z nim serdecznie, ale obaj trzymali tę przyjaźń w tajemnicy.

— Słuchaj, Kashman, powiem ci coś nie coś, co myślę o lordzie Dargocie. W ciągu ostatnich kilku dni naczytałem się dużo o rodzie Dargotów. Badania nad rodowodami, to jak wiesz, rzecz ciekawa, ale i kłopotliwa. Dochodzisz do jakiegoś wniosku i na następnej stronicy znajdujesz coś, co cię zbija. W stosunku do mnie Dargot okazał się dżentelmenem, ale wiesz, że ja nigdy nie ufałem Grekom z darami. Chciał mnie zabrać swoim jachtem do Portugalii. Zwiedziłem jacht w Southamptonie — nie masz pojęcia, co to były za luksusy. Lord obiecywał mi podróż z królewskimi honarami i bajkowymi atrakcjami. Ale na krótko przed podniesieniem kotwicy przypomniałem sobie, że mam coś do załatwienia na lądzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Chamberlain mówi o szaleństwie drogi na którą weszły wszystkie państwa Europy.

**Londyn,** 22. 2. (PAT). W Izbie Gmin toczyła się przedwczoraj i wczoraj debata w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw na zaciągnięcie **pożyczki wewnętrznej na cele zbrojeń do wysokości 800 milionów funtów (20 miliardów zł).** Debata ta wykazała, że na ogół Izba Gmin jest jednomyślna co do konieczności udzielenia rządowi tych pełnomocnictw i w toku dyskusji zaznaczyła się wyjątkowo mała różnica poglądów pomiędzy mówcami poszczególnych stronnictw.

Punktem kulminacyjnym debaty było wygłoszone wczoraj przemówienie premiera Chamberlaina, który podkreślił ów brak jaskrawych sprzeczności.

Premier stwierdził, że nawet Labour Party zdaje sobie sprawę z tego, iż

**przy obecnych warunkach zbędnym byłoby apelować do Ligi.**

Na uwagę z ław Labour Party, że W. Brytania sama Ligę zniszczyła, premier odpowiedział, że zdaniem jego — historycy przyszłości przyznają, że żadne inne państwo nie poniosło na rzecz Ligi Narodów tylu poświęceń i nie naraziło się na tyle ryzyk jak Wielka Brytania. Jeżeli Liga zawiodła przy wykonywaniu polityki sankcyj, to winę za to ponosi fakt, że **próbowano Lidze narzucić żądania, które były ponad jej siły.**

Zdaniem premiera, byłoby zbrodnią pozwolić na to, aby sytuacja obecna, w której trwa wyścig zbrojeń, miała trwać nadal. Niestety zdaniem premiera, **chwila stosowna dla uzyskania porozumienia w sprawie rozbrojenia jeszcze nie nadeszła.**

Niekiedy zarzucają mi, że oskarżam mych politycznych przeciwników o podjudzanie do wojny. Nigdy ani przez chwilę **nie myślałem o tym, aby moi polityczni przeciwnicy istotnie pragnęli wojny, ale wydaje mi się, że polityka, jaką oni prowadzą, mogłaby wojnę spowodować.**

Ani na chwilę nie przypuszczam, że gdyby zajęli oni moje stanowisko, to zmierzaliby kiedykolwiek do wszczęcia wojny prewencyjnej przeciwko jakiemukolwiek innemu państwu i nawet Winston Churchill, który jest „podżegaczem nr 1" — oświadczył premier przy ogólnej wesołości całej izby i samego Churchilla — nigdy, o czym jestem przekonany, nie sądził, że **byłoby dla nas rzeczą rozumną rozpocząć wojnę prewencyjną z jakimkolwiek innym krajem.**

Zbrojenia nasze mimo iż są wielkie, są przeznaczone **jedynie dla obrony.** Mimo, iż nie mogę zgodzić się na to, abyśmy w jakimkolwiek stopniu osłabili naszą akcję zbrojeniową, dopóki nie możemy tego uczynić w ramach ogólnego porozumienia z narodami, które uczynią to samo, pragnę jednak podkreślić, że uważam za nasz obowiązek nie przepuścić żadnej okazji, aby usiłować przekonać inne rządy **o szaleństwie drogi, na którą wszyscy weszliśmy i aby starać się położyć kres sytuacji, która** — o ile nadal ma trwać i rozwijać się — **musi doprowadzić do bankructwa każdego kraju w Europie** — zakończył premier.

(Bardziej pojednawczego tonu przy olbrzymim dozbrojeniu wyobrazić sobie nie sposób. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że narody, znajdując się na niechybnej drodze ku bankructwu, wybiorą raczej wojnę niż rozbrojenie, oznaczające dla szeregu krajów rewolucję wewnętrzną! — red.)

## Karnawał się skończył.



Figury, które przeszły w ostatnim dniu karnawału przez ulice beligijskiej miejscowości d'Alost.

## Francja broni Dżibutti.

**Paryż,** 22. 2. „Figaro" w depeszy z Dżibutti podaje szereg szczegółów o poważnym wzmocnieniu francuskich sił zbrojnych w Somali, które ostatnio wynosiły na tym terytorium 3.000 strzelców senegalskich, 30 samolotów i 2 torpedowce,stojące w porcie Dżibutti. Obecnie siły te wzmocniono **do 5.000 strzelców senegalskich, o 1 krążownik i o 1 torpedowiec.** Dziennik donosi również o aresztowaniu przez władze francuskie szeregu osób oskarżonych o szpiegostwo.

## Jacht z arystokratami najechał na rafę.

**Nowy Jork,** 22. 2. (PAT). Na wybrzeżu kalifornijskim przyjęto sygnały S. O. S., nadane **z jachtu ks. Sautherland, jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich.** Jacht, na którego pokładzie prócz ks. Sautherland, znajduje się szereg wybitnych osobistości angielskich, między nimi **b. minister brytyjski marynarki lord Monsell,** najechał **na skałę podmorską.**

## Szeik zabił Szeika.

**Bagdad,** 22. 2. (PAT). Szeik Saadum Homoidi, przywódca szczepu Szammar **zabił wczoraj na dworcu kolejowym w Samarze Szeika Assi ed Ali, przewódcą szczepu Obeid, posla do parlamentu irackiego.** W chwili, gdy ten ostatni oczekiwał na przybycie pociągu do Bagdadu, zabójstwo dokonane zostało podobno **z pobudek zemsty osobistej.**

## O tatnia ofensywa w trakcie przygotowań.

**Rzym,** 22. 2. (PAT). Donoszą z Burgos, że gen. Franco przygotowuje ostatnią ofensywę przeciw wojskom republikańskim. Przegrupowywanie wójsk jest już na ukończeniu. **W nowej ofensywie weźmie udział 350 tys. ludzi i 1.000 armat.** Ofensywa podjęta będzie w kierunku prowincji centralnych i wschodnich.

## Himmler odjechał do Berlina.

**Warszawa,** 22. 2. Wczoraj w godzinach wieczornych odjechał do Berlina po trzydniowym pobycie w Polsce szef SS H. Himmler wraz ze swą świtą.

Gen. Kordian-Zamorski wręczył odjeżdżającemu szefowi SS Himmlerowi dar policji polskiej rzeźbę z bronzu przedstawiającą **żubra,** mieszkańca puszcz białowieskich. Szef SS Himmler podziękował w serdecznych słowach p. gen. Kordian-Zamorskiemu za ten dar.

## Nowi goście niemieccy przybywają do Warszawy.

**Warszawa,** 22. 2. Dziś przybywa do Polski książę Karol Edward von Sachsen-Coburg-Gotha, który jest prez. międzynarodowego stałego Komit. b. Kombatantów (Comite International Permanent des Anciens Combatants) Komitet ten od dwóch lat jednoczy w sobie b. żołnierzy wielkiej wojny z obu stron linii frontu. Wraz z ks. Coburg-Gotha przyjadą przedstawiciele kombatantów niemieckich.

# Premier Składkowski wyjechał do Paryża

**Paryż,** 22. 2. (Tel. wł.). Premier Polski gen. Składkowski w ubiegłą sobotę udał się niespodziewanie do Paryża. W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę, że prasa polska w tej sprawie zachowuje na ogół milczenie. Gdy jednak stało się obecnie wiadomem, że premier Składkowski bawi w Paryżu, ukazała się wiadomość, że **podróż jego nosi charakter prywatny i stoi w związku ze sprawami rodzinnymi.**

W paryskich kołach politycznych podróży premiera Składkowskiego przypisują wielkie znaczenie. Już z tego względu, że płk. Beck z końcem marca uda się do Londynu, a podsekretarz stanu rządu brytyjskiego Hudson **w podróży swej po Wschodniej Europie zahaczy również o Warszawę.** Koła paryskie zwracają uwagę na przyjazne stosunki, łączące premiera Składkowskiego **z marsz. Rydzem-Śmigłym** oraz na jego **profrancuskie sympatie i dopatrują się w tej podróży** starań, zmierzających do pogłębienia stosunków polsko-francuskich, **nadwyrężonych w ciągu ostatniego kryzysu międzynarodowego w ubiegłym roku.**

Pisma londyńskie donszą, że podróż premiera Składkowskiego ma na celu również ponowne **nawiązanie stosunków między sztabami generalnymi polskim i francuskim.**

* * *

IKC donosi, że podróż ta nie była zgłoszoną rządowi francuskiemu

——«:»——

**Komunikacja pocztowa z „czerwoną" Hiszpanią przerwana.** Do Warszawy zwrócono liczne przesyłki pocztowe, które adresowane były do miejscowości hiszpańskich, położonych na obszarach, znajdujących się pod władzą wojsk czerwonych. Przyczyną zwrotu listów jest całkowite przerwanie komunikacji pocztowej.



*Zdarzenia i ludzie.*

# „Poza konsolidacją jest tylko Ozon".

Korespondent warszawski „Słowa Wileńskiego" w związku z powstaniem jednego bloku ukraińskiego w nadchodzących wyborach samorządowych w Małopolsce Wsch. przeprowadził rozmowę z b. premierem Kozłowskim, który obecnie mieszka we Lwowie, na temat możliwości utworzenia jednego frontu polskiego.

Premier Kozłowski oświadczył: **„Konsolidacja polska jest właściwie faktem dokonanym. Poza konsolidacją znajduje się tylko Ozon, który nie wiadomo, czy przystąpi do jednolitego frontu polskiego, czy też go rozbije.** Osobiście przypuszczam, że dojdzie jednak do jednego bloku, a w takim razie szereg jednostek, należących do Ozonu, będzie musiał zrezygnować ze swoich zbyt wygórowanych ambicyj osobistych".

* * *

Ozon powstał po to, aby skonsolidować naród. Teraz okazało się, że aby społeczeństwo było zjednoczone, trzeba dla sprawy konsolidacji pozyskać Ozon. Takiego widowiska chyba jeszcze na świecie nie było.

Samochwał ozonowy „Gazeta Pomorska", organ Ozonu pomorskiego po niesławnym zgonie „Dnia Pomorskiego", wspominając o drugiej rocznicy założenia tej partii, tak pisze:

„Ten stosunkowo krótki okres zaznaczył się w życiu narodowym polskim dużymi osiągnięciami i głęboką zmianą psychiki społeczeństwa. Nowy kierunek myślenia politycznego dowiódł swej racji bytu, znalazł tysiące i dziesiątki tysięcy żarliwych rzeczników, urósł do roli siły, z którą każdy w Polsce musi się liczyć."

Prawda, jak to pięknie brzmi? „Psychika" społeczeństwa doznała tak głębokiej zmiany, że przy wyborach samorządowych wszystko od Ozonu uciekało. Dlatego trzeba było tak układać statystykę rezultatów wyborczych, żeby nikt nie spenetrował, jak one właściwie wypadły. Bezpartyjni „prorządowi" i „inni" mają widocznie dowodzić żarliwości przywiązania do Ozonu.

Niech tylko rząd odbierze Ozonowi rozmaite przywileje, a zobaczymy, ilu „żarliwych" wyznawców pod tym sztandarem pozostanie.

**„KNEŹ" ZAMIAST PAN.**

Grupa nowopogan polskich pod nazwą „Zadruga" postanowiła w wewnętrznych stosunkach nie używać terminu „pan", a zastąpić go wyrazem „kneź", co w starosłowiańszczyźnie i w dialekcie łużyckim odpowiadało wyrazowi „pan". Opracowano też nową pisownię w oparciu o fonetykę. Usunięto tam „w" na rzecz „v", ą ma się czytać jak francuskie „en" (an); usunięto sz i cz i wprowadzono s i c z daszkiem, jak w czeskim.

## Niepotrzebne szykany.

(n) W odpowiedzi na obostrzoną cenzurę przemówień niemieckich i zakaz publicznej zabawy niemieckiej w Poznaniu, w czasie amatorskiego przedstawienia polskiego w Olsztynie (na Warmii) zjawiła się w niedzielę niespodziewanie policja, która obsadziła wszystkie wejścia, a większy oddział wkroczył na salę. Przedstawienie zostało przerwane. Oficer dowodzący oddziałem rozpoczął legitymowanie zebranych. Ci, którzy nie posiadali przy sobie legitymacji Związku Polaków w Niemczech, zostali zatrzymani, mimo, że członkowie zarządu Związku Polaków ręczyli, iż zatrzymani są rzeczywiście członkami Związku Polaków, a tylko zapomnieli zabrać ze sobą legitymację.

## Międzynarodowy Kongres Turystyczny

**odbędzie się w Polsce.**

**Warszawa,** (PAT). Międzynarodowy Związek Turystyczny (Alliance Internationale) organizuje doroczny swój kongres, w roku bieżącym w Polsce na skutek zaproszenia Ministerstwa Komunikacji i Polskiego Touring Klubu. Kongres obradować będzie w dniach od 24 do 30 maja br. Przewidziany jest przyjazd przeszło 300 delegatów Touring Klubów należących do A. I. T. z całego świata.

## Gestapo likwiduje centralę katolickiej młodzieży w Düsseldorfie.

**Berlin.** (KAP) „Gestapo" zamknęła w Düsseldorfie w dniu 6 bm. centralę wielkiej organizacji katolickiej, obejmującej całe Niemcy, tzw. „Katholischer Jungmännerverband" (Związek Katolickiej Młodzieży Męskiej). W czasie największego rozkwitu powyższej organizacji liczyła ona w Niemczech ogółem 400.000 członków. Jednym z najczynniejszych jej przywódców był prezes tego dzieła młodzieży, mgr Ludwik Wolker, pierwszy następca założyciela prałata Karola Mostertsa. Prócz niego kierowali związkiem kapłani oraz cały sztab wybitnie uzdolnionych młodych katolików.

Warto dodać, że wielu wybitnych członków związku w ciągu ostatnich lat było wielokrotnie więzionych i nieraz długie miesiące przebywało w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

**Tymczasem kanclerz Hitler w swej wielkiej mowie na otwarciu Reichstagu zapewniał cały świat, że „w Niemczech nikogo jeszcze nie prześladowano za przekonania religijne"...**

## Skutki złej polityki.

**Ukrainiec strzelił do żony, ponieważ była... Polką!**

**Lwów,** 21. 2. Niecodziennej treści tragedia rozegrała się w mieszkaniu Michała Lewki, funkcjonarjusza kolejowego w Rawie Ruskiej.

Lewko, liczący 42 lat, hamulcowy PKP, ożeniony był z Polką, z którą miał troje dzieci. W mieszkaniu Lewki wywiązywały się częste niesnaski rodzinne na tle narodowościowym. Lewko bowiem jest Ukraincem, a jego żona Polka. Niesnaski te pogłębiał z dniem każdym mąż, przejęty antypolskimi nastrojami swego narodowościowego otoczenia. W krytycznym dniu Lewko powrócił ze służby w stanie pijanym i nie namyślając się długo strzelił z rewolweru do swej żony Marii, liczącej 40 lat i zranił ją dwukrotnie w rękę Ranną ofiarę zacietrzewienia przewieziono do szpitala. Ukrainiec został aresztowany.

——«:»——

**Odczyt o masonerii w Bielsku.** W Domu Polskim w Bielsku odbył się odczyt o masonerii. Frekwencja była duża.

# Notatki polityczne.

### CZY POSŁOWIE NIE MOGLI UCZYNIĆ WIĘCEJ DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH?

W kołach pracowników państwowych, w związku z obradami w sprawach poczynienia jeszcze możliwych kroków, celem uzyskania zmiany zapadłych decyzji na terenie sejmu, nie wiążących się z żadną pewnością poprawy sytuacji materialnej, daje się słyszeć duże zastrzeżenia co do akcji większości posłów, reprezentujących świat pracy, którzy mimo, iż oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego zasadniczo uniemożliwiło postawienie sprawy w sejmie w korzystny sposób dla pracowników, bynajmniej nie wytężyli swojej energii, aby nie pominąć żadnej okazji do właściwej obrony interesów pracowników.

### SŁUSZNY APEL.

Wileńskie „Słowo“ apeluje w ważnej sprawie do rady naczelnej organizacyj ziemiańskich i do jej prezesa Bnińskiego.

Organ ministra Poniatowskiego począł ogłaszać listy nazwisk tych ziemian, którzy majątki wydzierżawili żydom. W spisach znajduje się szereg nazwisk ziemian, którzy żydom wydzierżawili majątki w Małopolsce Wschodniej, gdzie każdy metr kwadratowy ziemi jest ważny nie tylko gospodarczo i społecznie, ale i politycznie.

„Słowo“ pisze: Nie można wysuwać postulatów reformy rolnej w stosunku do majątków żydowskich, żądać unarodowienia całokształtu życia miejskiego i równocześnie wydzierżawiać żydom majątki, nawet gdyby te fakty miały charakter sporadyczny i lokalny. Organizacje ziemiańskie mają w tym wypadku drogę prostą przed sobą. Albo ziemianie, którzy wydzierżawili majątki żydom, zaczną prowadzić je sami, względnie znajdą dzierżawców Polaków, albo też zostaną z organizacji ziemiańskiej wykreśleni. Jeśli zaś do niej nie należą, to w takim razie odpowiedź na artykuł „Zespołu“ winna zostać ogłoszona w odpowiednim komunikacie organizacyj ziemiańskich. Wtenczas sytuacja będzie jasna zarówno wobec siebie, jak i wobec przeciwników. Będziemy wiedzieli, kto jest biały, a kto czarny.

Rada Naczelna organizacyj ziemiańskich ma głos“.

## Ile szkół możnaby postawić za miliony, które kosztował FIS?

W korespondencjach naszego specjalnego wysłannika na zawody FIS do Zakopanego **dawaliśmy wyraz przekonaniu, że miliony, które ten cały FIS kosztował, nie zawsze należycie się opłaciły.** Nie jesteśmy w tej opinii odosobnieni. W wileńskim „Słowie“ czytamy:

„Zadawałoby się, że każdy stały mieszkaniec Zakopanego powinien modlić się za inicjatorów FIS'u i marzyć o ucałowaniu ręki ministra Bobkowskiego, którego mianowano honorowym góralem.

A tymczasem ci stali mieszkańcy wcale nie objawiają takiego entuzjazmu i gdy się z nimi porozmawia, mają swoje „ale“ i to wcale poważne.

— **Schronisku na Kalatówkach** — powiadają — **kosztowało milion złotych, obiekt na Gubałówce drugie tyle.** Tymczasem Zakopane posiada jedną jedyną przyzwoitą szkołę powszechną na Wilczniku, podczas gdy dwie inne szkoły, jedna przy nowowybudowanej szosie do Kuźnic, druga na Nowotarskiej, znajdują się w stanie skandalicznym. Czy nie wystarczyłoby po pół miliona na każdy z wymienionych obiektów, a wówczas **zostałby milion, za który dałoby się wybudować na Podhalu dwadzieścia szkół?**

Trudno tu odmówić pewnej racji, zwłaszcza, gdy się zważy, że **Ministerstwo Komunikacji czerpało fundusze na inwestycje z Funduszu Pracy i innych pieniędzy społecznych“.**

## Kulturkampf na Śląsku niemieckim.

Tygodnik „Deutsche in Polen“ w dłuższym artykule porusza sprawę stosunku władz narodowo-socjalistycznych do Kościoła katolickiego na Śląsku po stronie niemieckiej. Z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej stosunek ten znacznie się pogorszył. O zwrocie tym świadczy m. in. ostro sformułowane żądanie czynników państwowych, skierowane do ordynariatu arcybiskupiego we Wrocławiu, by władze kościelne odwołały 30 „niepożądanych“ kapłanów na placówkach duszpasterskich. Arcybiskup wrocławski, kardynał Bertram, rzecz oczywista, nie zastosował się do tego życzenia hitlerowców, wobec czego w najbliższym czasie przewidywane są nowe szykany wobec katolików.

Burmistrz miasta Bytomia Schmieding ogłosił zarządzenia ministerstwa, mocą którego na Wielkanoc 1939 r. szkoły, prowadzone w Bytomiu przez Siostry Szkolne, mają być zamknięte a budynki oddane miastu. Siostry będą wobec tego musiały sprzedać miastu budynki szkolne. Jak dalej informuje „Der Deutsche in Polen“, władze odmówiły prośbie powyższego zgromadzenia na otwarcie nowego liceum.

—«:»—

**„Trojaczki“ w oborze.** We wsi Zakije (pow. brzeski) ocieliła się krowa, wydając na świat 3 cielęta. Niecodzienny ten wypadek wywołał duże poruszenie w okolicy.

# Grzechy ziemian polskich na wschodzie.

Tygodnik „Zespół“, bliski ministerstwu rolnictwa i niechętny „obszarnikom“, pisze, że w województwie stanisławowskim **ziemianie polscy wydzierżawili żydom ponad 12 tysięcy hektarów ziemi.** Wymienia następujące herbowe nazwiska:

1. Książę Andrzej i Sebastian Lubomirscy i Cecylia Bourbon wydzierżawili Salomonowi Edelsteinowi majątek Wownia.
2. Księżna Cecylia Bourbon i Sebastian Lubomirski wydzierżawili Hellerom maj. Pukienicze.
3. Ks. Cecylia Lubomirska wydzierżawiła Chaimkowi Klingerowi maj. Kawsko.
4. Ks. Andrzej Lubomirski wydzierżawił Mendelowi Bardachowi maj. Uhersko.
5. Ks. Henryk i Sebastian Lubomirscy wydzierżawili Mendelowi Cuckerbergowi maj. Pietniczany.
6. Ks. Maria Woroniecka wydzierżawiła Natusi i Jojne Rothbaumom maj. Siechów i Uhełna.
7. Ks. Henryk Lubomirski wydzierżawił Maksymilianowi Seemanowi maj. Tejsarów i Pezany.
8. Ks. Sebastian Lubomirski wydzierżawił Abrahamow. Schlechterowi maj. Cuculowce, Pczany i Pokrowce.

Autor powyższego smutnego zestawienia p. J. Wieczorek dodaje jeszcze:

Reszta to szaraki. A może i nie, wszystkich hrabiów tego województwa nie miałem szczęścia poznać. Jeśli więc pomyliłem się, bardzo przepraszam. Figuruje więc w tym składzie Zofia Romanowska, Helena Bohosiewicz, Romana Polakiewiczowa, Stanisław i Teresa Pużyna, Henryka Szymanowska, Kazimierz Agapsowicz, Edmund Komar, Ewa Dzieduszycka, Feliks Grodzicki i inni.

Dosyć już tych prywatnych nazwisk, jest jeszcze inny cukierek. Fundacja Arahamowiczów uważała za najlepsze wypełnienie woli testatora, wydzierżawiając maj. Podwysoka Jakubowi Weichowi.

Słusznie domaga się autor, aby powyższe majątki w pierwszym rzędzie uległy wywłaszczeniu na cele reformy rolnej.

Patrz „Notatki polityczne“ — „Słuszny apel“.

# Jakim zwierzęciem jest Lewiatan i kogo za nozdrza prowadzi?

Centralny Związek Przemysłu Polskiego jest nazywany powszechnie Lewiatanem: „Gazeta Polska“ pisze na ten temat:

„Czytelnik nasz, p. Fr. Kozłowski z Warszawy, nadesłał nam list, nawiązujący do żartobliwego artykułu pt. „Lewiatan, imię wróżebne“. Przestrzega p. Kozłowski przed traktowaniem Lewiatana jako ryby łagodnej, wedle wersji, podanej przez p. A. Wierzbickiego, wskazując, że charakter Centr. Zw. Przem. Polskiego trafniej — a znacznie groźniej — określony jest w Księdze Hioba, z której podaje odpowiednie wersety. Oto one: „Wrota gęby jego któż otworzy: bo strach około zębów jego. Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo silnie spojone. Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie. Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzielą się... Dech jego węgle rozpala, a płomień z ust jego wychodzi... Sztuki ciała jego spoiły się, całkowite są w nim, że się nie porusza. Serce jego twarde jako kamień, tak twarde, jako sztuka spodniego kamienia młyńskiego. Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się. Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi. Wszelką rzecz wysoką lekceważy i on jest królem nad wszystkimi srogimi zwierzętami“.

Istotnie, proroczy to obraz, jako symbol Centr. Związku w wielu punktach wierny („wszelką rzecz wysoką lekceważy...“), ale chyba nazbyt groźny. Czasy się zmieniły i dziś już „łagodna“ wersja p. Wierzbickiego wydaje nam się prawdziwszą, aniżeli wersja Hioba. W szczególności wydaje nam się, że odnośnie polskiego Lewiatana można pozytywnie odpowiadać na podane u Hioba pełne wątpliwości pytania: „Azali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekolesz czeluść jego? Azali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego“. Otóż obie ewentualności są chyba możliwe“.

Zdaje się, że jak dotychczas, Lewiatan zawlekał kolce przez nozdrza czynników rządowych, względnie czynił z nimi przymierze i przyjmował go za sługę jak dotychczas wiecznego. O odwrotnej akcji słyszeliśmy ciągle. Ale były to tylko częste przechwałki. Dlatego też obawiamy się, że wyżej cytowana niczym innym nie będzie.

# Budżet zwyczajny czy nadzwyczajny.

Powinniśmy w naszym życiu codziennym kierować się jakimś planem. Odnosi się to również do obrotu gotówki, którą zarabiamy, gdyż niejednokrotnie bywamy nieopatrzni i lekkomyślni. Każdy w zasadzie powinien żyć według pewnego budżetu, uwzględniającego wpływy normalne i dodatkowe i dzielącego wydatki na niezbędne i na takie, które można czynić po zaspokojeniu normalnych potrzeb. Jakże w takim budżecie człowieka, gospodarującego racjonalnie, który dla nas powinien być normą, przedstawiają się wydatki na loterię i wpływy z loterii?

Wydatek na loterię, to cena losu. Oczywiście pokrycie jej może nastąpić po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb, ale cena ta jest tak niska, że każdego stać na ten finansowy wysiłek. Wystarczy w budżecie potrzeb dalszych poczynić drobne skreślenia, aby uzyskać odpowiednią kwotę.

Ewentualna wygrana loteryjna stanowi możliwe dopełnienie naszych normalnych wpływów. Postąpilibyśmy nieostrożnie, gdybyśmy na loterię, jako na rozdawczynię fortuny, zrzucili troskę o zaspokojenie jakiejś pozycji naszego normalnego budżetu i pocieszali się tym, że los zrobi za nas to, czego my zrobić nie chcemy lub nie umiemy.

Gdy tak postawimy sprawę, to ani samo kupno losu, ani nasz stosunek do niego w niczym nie podważą naszych zasad, przewidujących oszczędną gospodarkę. Dajemy sobie radę sami, a loteria jest przyjaciółką, która od czasu do czasu przychodzi nam z nadprogramową pomocą. Gdy nastąpi ten szczęśliwy wypadek, możemy rozszerzyć nasz budżet nadzwyczajny, powiększyć nasze oszczędności, uprzyjemnić sobie i urozmaicić życie.

Wielka wygrana może wpłynąć i na nasz normalny budżet, który jest ekonomicznym wyrazem naszego życia. Wtedy rozszerzamy podstawy tego życia, opieramy sam budżet na innej platformie. Dzięki pomocy loterii tworzymy sobie nowy teren działalności, który z kolei otwiera dalej jeszcze sięgające możliwości.

Wygrać może tylko ten, który gra. A że dzisiaj zaczyna się ciągnienie do I klasy Loterii Klasowej, więc najwyższy czas, aby zdążyć jeszcze i wziąć udział w rozgrywce o uśmiech Fortuny.

# „Zapłaćcie - to będę służył w wojsku!“
## Takimi obywatelami są żydzi.

**Łódź, 22. 2.** Niecodzienną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł żyd Zeilik Kaufman pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej.

Kaufman w 1924 roku, aby ujść przed służbą wojskową, opuścił nielegalnie granice Polski. W 1937 r. zgłasza się do Konsulatu Polskiego w Wiedniu z prośbą o wydanie mu paszportu. Żądany dokument otrzymał, jednocześnie jednak wezwano go do powrotu do kraju w celu dopełnienia obowiązku służby wojskowej.

W odpowiedzi na to Kaufman wysłał do Starostwa w Łodzi list, w którym prosił, by mu wyjaśniono „do pełnienia jakich obowiązków jest potrzebny“, a następnie wyjaśnia, że prowadzi w Austrii hurtownię wartości przeszło 20.000 szylingów, którą to sumę musiałby stracić, gdyby wrócił do Łodzi. Jeśli Państwo Polskie chce, aby służył w wojsku, niech mu wróci tę stratę, a on przyjedzie i zgłosi się do armii.

Zdawało się panu Kaufmanowi, że wojsko polskie nie może istnieć bez niego, skoro aż z zagranicy chce go ściągnąć i dlatego postanowił należycie się ocenić.

Nie doczekał się odpowiedzi Starostwa, bo oto w kwietniu Austria wyrzuciła od siebie żydów, posiadających obce obywatelstwa i wobec tego nie czekając na „wypłacenie mu 20.000 szylingów“, musiał wrócić Kaufman do Łodzi i zgłosić się do PKU.

Los jeszcze raz spłatał figla niefortunnemu uciekinierowi, bo oto komisja dała mu kategorię C. Spisano przeto protokół, w wyniku którego stanął przed sądem. Do winy na rozprawie się nie przyznał, twierdząc, że już 1918 roku wyjechał z Polski, jeździł po różnych krajach i „zapomniał“ o obowiązku służby wojskowej.

Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 2 miesiące aresztu.

## „Usta sprawiedliwości“.



W Rzymie zachował się do dziś oryginalny kamień, który grał wielką rolę w dziejach starożytnego Rzymu. Były to tzw. „usta sprawiedliwości, do których musieli wkładać rękę dwaj procesujący się, jeśli obaj na to samo chcieli złożyć przysięgę. Krzywoprzysięscy obcinano rękę. Najczęściej jednak wobec tej możliwości dochodziło do zgody.

## Niezwykły napad rabunkowy

**Sosnowiec, 22. 2.** Mieszkańcy Pogoni w Sosnowcu poruszeni zostali ostatnio osobliwym napadem rabunkowym, którego sprawcą było znane w tej dzielnicy miasta małżeństwo Wawrzyniec i Janina Czechowscy.

Na polach między ul. Pustą a Limanowskiego, Czechowscy rzucili się na powracającą do domu Zofię Gnoińską, zabrali jej całą posiadaną przez nią gotówkę w kwocie czterech złotych i zerwali jej kołnierz futrzany. Po doknaniu rabunku małżonkowie zbiegli.

Gnoińska, dobra znajoma Czechowskich, przyjechała do Cz. w odwiedziny i w toku rozmowy pochwaliła się przed nimi kłamiąc, że otrzymała wielki spadek po krewnych i rozporządza większą ilością gotówki, którą ma przy sobie. Czechowscy, zatrzymawszy gościa do wieczora, zaofiarowali się Gnoińską odprowadzić do domu i w drodze, korzystając z ciemności, usiłowali ją ograbić.

Spotkał ich gorzki zawód, niemniej jednak małżonków aresztowano i osadzono w więzieniu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, skazał ich na rok więzienia.

## Emigranci z Mogilna obchodzili w Ameryce diamentowe gody.

(n) Małżonkowie Jan i Józefa z Sobierajskich Pierzyńscy, zamieszkujący we własnej willi w Chicago przy 4817 Komensky Avenue, obchodzili przed kilku dniami uroczyście 60-tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Sędziwy jubilat urodził się 24. 5. 1858 r. w Mogilnie, a jego małżonka 18. 12. 1860 r. w bliskim Kołodziejowie. Państwo Pierzyńscy pobrali się w r. 1879 w Mogilnie, do Ameryki wyemigrowali 1902 r. Z dwoma synami prowadził Jan Pierzyński skład obuwia w dzielnicy polskiej miasta Chicago. Staruszkowie święcili diamentowe gody w otoczeniu pięcioro dzieci (jeden z synów jest sławnym lekarzem), 9 wnuków i 5 prawnuków.

Przed wyjazdem do Ameryki p. Jan Pierzyński był członkiem dozoru kościelnego i rady nadzorczej Banku Ludowego w Mogilnie.

## Gdy Pius XI był gościem Trzemeszna...

**Trzemeszno.** (mk) Miasto tutejsze szczyci się z tego faktu, że gościło w swoich murach zmarłego Ojca św. Piusa XI.

Za czasów, kiedy to Ojciec św. Pius XI był nuncjuszem w Polsce, w drodze do Poznania wstąpił do Trzemeszna i zwiedził tut. katedrę, b. klasztor Augustynów, gimnazjum i miasto. Było to w dniu 30 sierpnia 1919. Pius XI przybył wówczas do Trzemeszna z ks. ks. biskupami Sapiehą, Gallem i Fullmanem i podejmowany był przez ówczesnego proboszcza ks. prał. Kowalskiego. W roku 1926 z inicjatywy ks. prob. Kowalskiego parafia ufundowała pamiątkową tablicę, którą wmurowano w refektarzu opactwa (obecnie probostwa). Na białym marmurze pod fotografią Ojca św. Piusa XI napisane są następujące słowa: „Achillessowi Rattiemu, pierwszemu w Odrodzonej Polsce nuncjuszowi św. Stolicy Apostolskiej, wspólnie w Trzemesznie z II. EE. biskupami Sapiehą, Gallem i Fullmanem w kościele uroczyście w tym refektarzu opactwa gościnnie dnia 30. VIII. 1919 r. przyjętemu, w Rzymie na zastępcę św. Piotra 6. II. 1922 jako Papież Pius XI wybranemu — tę płaskorzeźbę przez Prymasa Polski dr. Augusta Hlonda w przeddzień Jego uroczystego ingresu do katedry gnieźnieńskiej poświęconą 9. X. 1926. Ku wdzięcznej i pobożnej pamięci ufundował ks. M. Kowalski, proboszcz“.

# Upiory w zamkach angielskich

**BADANIA NAUKOWE LEGEND. — SKARBY HENRYKA VII W RUINACH. — SZMER KOŁOWROTKA W PAŁACU EDWARDA VI. — PONURE PODZIEMIA ZAMKU TOWER**

Jest rzeczą wiadomą, że nie tylko historyczne pałace magnackie w Anglii, ale przede wszystkim stare zamki i pałace królewskie owiane są atmosferą romantycznych tajemnic. Do niedawna panowała nawet moda wśród różnych nowobogackich, że przepłacali posiadłości arystokratyczne w Anglii tylko z tego powodu, że dany zamek miał jakiegoś upiora. Im legenda i upiór były bardziej niesamowite, tym zamek był droższy.

Obecnie prowadzona jest w Anglii akcja w naukowym duchu, do której wciągnięto cały sztab historyków. Powierzono im nie tylko dokładne zebranie i posegregowanie legend o pałacach królewskich, ale także wyjaśnienie ich pochodzenia.

Opowiadają na przykład, że pod starym pałacem królewskim w Richmond, z którego zostało dzisiaj tylko kilka ruin piwnic i dwie bramy żelazne, spoczywają skarby milionowej wartości. Budowniczy tego pałacu, król Henryk VII, był człowiekiem chciwym i skąpym, a wszystkie swoje dochody lokował w złocie i gromadził w Richmond. Ze starych notatek wynika, że pod sklepieniami piwnic powinno spoczywać wiele milionów funtów szterlingów w złocie. Zaczęto poszukiwać tych skarbów. Zdawało się, że poszukiwacze już są na dobrej drodze, gdyż natrafiono na zapadnię w olbrzymiej wmurowanej szafie pod ziemią, prowadzącą do wykutego w skale korytarza. Dalej nie zdołano dotrzeć. Złoto Henryka VII ciągle jeszcze należy do legend.

Pałac w Hampton słynie od dawna z upiora. Pielęgniarka króla Edwarda VI spędzała — jak głosi legenda — całe noce, przędząc na kołowrotku w komnacie, w której leżał chory król. Do dnia dzisiejszego pokazuje się zwiedzającym zagłębienia w posadzce, pochodzące z kołowrotka pracowitej prządki. Obecnie powiadają sobie okoliczni mieszkańcy, że podczas długich nocy listopadowych szmer kołowrotka przenika mury pałacu Hampton od piwnic po dach. Przypuszczano, że to skrzypiące okna lub — szczury są przyczyną tych odgłosów. Okna uszczelniono, szczury wytępiono, a jednak odgłos kołowrotka jest w dalszym ciągu słyszalny. Teraz postanowiono wyjaśnić tę zagadkę.

Dokoła starego zamku White Hall, z którego pozostała tylko wielka sala jadalna, wybudowano muzeum. Roboty, przedsiębrane w okolicy pałacu White Hall z okazji budowy kanałów, tramwaju, kolei podziemnej itp. przynoszą wciąż ciekawe niespodzianki. Okazuje się mianowicie, że pałac podminowany jest istnym labiryntem tajemnych przejść i korytarzy z czasów króla Jerzego VI.

Dziwny to był monarcha. Nie mógł obejść się bez afer miłosnych, lecz w obawie przed kompromitacją nie pokazywał się z żadną z kobiet, z którymi utrzymywał przyjaźń. Łączył więc swoją siedzibę podziemnymi korytarzami z mieszkaniami przyjaciółek. Jedną z przyjaciółek królewskich, była mianowicie znana z talentu i urody aktorka panna Siddons, dla której kazał wybudować specjalny korytarz podziemny.

Najbardziej ponure podziemia, pełne krwawych tajemnic, posiada zamek Tower w Londynie. Znajdują się pod nim nie tylko korytarze, ale i podziemne cele więzienne, w których rozegrała się niejedna wstrząsająca tragedia. Odkryto między tak zwanym białym zamkiem Tower a „krwawym Towerem" podziemne połączenie, z którego wiódł zamurowany korytarz boczny do „celi zdrajców". Cela ta nie posiada wejścia. Spuszczano do niej przestępców z góry. — Tylko słabe światełko wpadało do piwniczki o średnicy 7 stóp. Kto tutaj się dostał, nie wychodził już żywy. Celę tę nazywano także „grobowcem zapomnianych ludzi".

Londyński Tower posiada jeszcze jedną tajemnicę: instalację mechaniczną przygotowaną na uśmiercenie każdego śmiałka, którysby złakomił się na wystawione na publiczny widok klejnoty koronne. Czycha na niego śmierć od prądu elektrycznego, albo od topora, spadającego na jego kark. — Gdzie umieszczona jest tak ukryta instalacja, o tym wie tylko dwóch ludzi w całym kraju.




## Kto stworzył autostrady w Niemczech?

Nie wszystkim w Polsce wiadomo, że bodaj większą popularność od „czarodzieja finansowego" Schachta zyskał sobie w Rzeszy dr Todt, twórca autostrad.

Do chwili otrzymania nominacji na „generalnego inspektora dróg niemieckich" (w czerwcu 1933) Todt w ogóle nie był znany w szerokich kołach społeczeństwa i dopiero w ostatnich latach nazwisko jego wypłynęło na szersze wody. Todt poświęcił się po ukończeniu gimnazjum w 1911 r. studiom na politechnice w Karlsruhe, specjalizując się w dziedzinie dróg. W czasie wojny światowej został ranny w bitwie lotniczej. Po wojnie Todt przez dłuższy czas pracował jako zwykły robotnik przy budowie szos, aby później ukończyć studia i zdobyć dyplom inżyniera. W następnych latach był kierownikiem budowy dróg w prywatnych firmach budowlanych. Do partii narodowo-socjalistycznej wstąpił już w 1923 r.

Głównym celem budowy autostrad było zmniejszenie liczby bezrobotnych a ponadto posunięcie naprzód sprawy motoryzacji. Wielkim ułatwieniem dla wykonania przez Todta tego gigantycznego dzieła było uzyskanie pełnomocnictw do wywłaszczenia potrzebnych gruntów i nieruchomości, jak i wydanie innych niezbędnych zarządzeń. Dzięki energii tego człowieka wybudowano dotychczas przeszło 3000 km autostrad, dając zatrudnienie przeciętnie 100.000 robotników i inżynierów. Projektowana sieć autostrad wynosić miała początkowo 7.200 km, jednak po przyłączeniu Austrii i Sudetów — plan ten podwojono.

W uznaniu wybitnych zdolności organizacyjnych, Hitler w lecie 1938 r. powierzył Todtowi kierownictwo techniczne budowy fortyfikacji wzdłuż zachodniej granicy Niemiec. Przyznano mu także nagrodę państwową w sumie 100.000 marek, a ostatnio mianowany został Todt pełnomocnikiem generalnym dla całego budownictwa niemieckiego tak, że stał się on decydującym czynnikiem w budownictwie Rzeszy i kierownikiem polityki inwestycyjnej, realizowanej nakładem miliardów marek.

## Wieczne „szesnastolatki".

Jedna z najbardziej wziętych lekarek chorób nerwowych w Londynie, na odczycie w klubie kobiecym napiętnowała w niezwykle ostrych słowach pewien gatunek dzisiejszych angielskich „ladies".

Kobiety te — mówiła pani doktor — mają wille na przedmieściach, jedno dziecko, samochód, radio, a przede wszystkim pieska. Rozwijają się duchowo do 16 roku życia, a następnie przez całe życie takimi pozostają. Mają moc bezsensownych robót i robótek, najwięcej czasu zabiera im piesek, samochód i radio, a następnie dziwią się, że mają zaburzenia nerwowe. W rzeczywistości jest to tylko urojenie, jednak lekarz, który o tym powie pacjentce prosto w oczy, naraża się tylko na to, że ona pójdzie do innego lekarza. Dlatego trzeba odebrać tej kobiecie samochód, elektryczny odkurzacz, brydż i zapracowaną, otumanioną służącą, a dać jej dwoje albo troje dzieci. Wtedy kobiety te staną się znowu zdrowe i rozsądne.



## Z niemieckiej wystawy automobilowej

W Berlinie odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej. Tegoroczna wystawa daje pełny obraz postępu osiągniętego w Niemczech w dziedzinie motoryzacji. Umieszczona na środku pierwszej hali mapa plastyczna Wielkich Niemiec, oświetlona wieczorem, wykazuje miejscowości, w których znajdują się warsztaty samochodowe oraz sieć dróg samochodowych, które po realizacji zakreślonego planu obejmują na ogólnej długości 15.000 km. wszystkie dzielnice Niemiec. W hali przemysłu motocyklowego podziwiać można precyzyjny motocykl-robot, który obsługuje maszynę jak każdy normalny motocyklista, włącza biegi, zapala motor, hamuje itp.

## Doroczne przyjęcie oficerów u króla Anglii.



Szkocki porucznik w barwnym mundurze galowym śpieszy na przyjęcie do pałacu Buckingham, wydawane dorocznie przez króla Anglii dla wyższych oficerów.

# Małżeństwa, o których mówi cały świat.

Wśród tych małżeństw na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie małżeństwo b. króla Edwarda z p. Simpson. Chociaż już długi czas upłynął od jego zawarcia, stanowi ono w dalszym ciągu temat niezliczonych historii, anegdotek itp. Przyczyną atrakcyjności tego małżeństwa jest romantyzm, jaki go owiewa. Król jednego z najpotężniejszych państw na świecie rezygnuje z tronu, ażeby pójść za głosem swego serca, a przy tym wybranka jego nie była już ani bardzo młoda, ani bardzo piękna. Trudno wymagać bardziej tajemniczych i romantycznych okoliczności.

Nie mniejszą sensacją było swego czasu małżeństwo najbogatszego maharadży Indii — Agi Khana z p. Andrée, sprzedawczynią czekoladek w cukierni „Caron" w miejscowości kąpielowej Aix les Bains. Doszło ono do skutku dzięki przypadkowi, albowiem olbrzymi Rolls-Royce Agi-Khana miał pewnego dnia defekt przed cukiernią, w której Andrée sprzedawała czekoladki. Maharadża zaszedł do cukierni i był tak oczarowany widokiem pięknej sprzedawczyni, że od tego dnia bywał stałym gościem w cukierni, nie zdradzając jednak przez długi czas swego incognito. I w tym wypadku również zwyciężyła miłość: najbogatszy człowiek Indyj wolał ożenić się ze sprzedawczynią czekoladek, aniżeli z jedną z licznych bogatych i wysoko urodzonych kandydatek, z którymi go swatano. Dziś p. Tndrée jest księżną indyjską i ze swej dawnej przeszłości zachowała widać dobre wspomnienie, albowiem każda sprzedawczyni czekoladek, którą spotka małżonka Agi-Khana czy to w restauracji, czy w bufecie teatralnym, czy też innym lokalu publicznym, otrzymuje od niej zawsze złotą monetę, których kilka nosi stale w tym celu w swej torebce.

Woolworth, jeden z najbogatszych ludzi w St. Zjednoczonych, zapisał swe miliony wnuczce, Barbarze Hutton. Wyszła ona za księcia Mdivani. Po krótkim pożyciu, trwającym 3 lata, Barbara Hutton rozwiodła się ze swym mężem, który zakochał się w baronowej Tyssen. Zginął on w katastrofie samochodowej w Hiszpanii.

W międzyczasie „najbogatsza kobieta Ameryki" udała się na Lido i poznała tam Duńczyka — hr. Reventlow, zakochała się w nim i wkrótce stanęła po raz drugi w życiu na kobiercu ślubnym. Tym razem wydawało się, że szczęście małżeńskie Barbary Hutton jest zapewnione. Mieszkała ona wraz z mężem w Ameryce. Ponieważ kidnapperzy grozili porwaniem dziecka, które się w międzyczasie urodziło, wobec tego hr. Reventlow udała się do Anglii. Zdaje się, że entuzjastyczne hołdy lordów angielskich nie pozostały bez wpływu na nią, albowiem proces rozwodowy został wdrożony i świat z napięciem oczekuje kiedy piękna Barbara stanie po raz trzeci przed ołtarzem.



W szwedzkiej rodzinie panującej mezaliansy nie należą do rzadkości. To też nikt nie był specjalnie zdziwiony, gdy ks. Sigvard oświadczył pewnego dnia, że chce się ożenić z p. Eriką Patzek z pochodzenia Berlinką. Zrezygnował on zatym ze wszystkich praw przysługujących mu z racji jego książęcego pochodzenia i udał się wraz ze swą żoną do Hollywood, gdzie przez kilka lat był asystentem reżysera filmowego. W 80-tą rocznicę swych urodzin król Gustaw przywrócił księciu Sigvardowi jego prawa książęce, wobec czego książę powrócił wraz z małżonką do Europy. Tym razem również miłość zwyciężyła.

—«:»—

**Zimno i głód panują w izbach bezrobotnych.**
**Walczmy z tą niedolą bliźnich — składajmy ofiary na Pomoc Zimową.**

## Morfina w urnie.

Oficer policji japońskiej, który wsiadł do przedziału pociągu międzynarodowego na linii Pekin—Mukden, zwrócił uwagę na osobnika o dziwnie żałobnym wyglądzie, który troskliwie obejmował przez cały czas podróży dużą urnę, na której był kunsztowny napis:

„Prochy nieodżałowanej pamięci pana Fakudy Yoshihisa".

Osobnik ciężko wzdychał i ronił w niemym żalu gorzkie łzy.

Oficer patrzył na smutnego kuzyna nieodżałowanej pamięci pana Fakudy ze szczerym współczuciem, jednak ból i rozpacz, malujące się w twarzy nieznajomego, po dłuższej obserwacji, wydały mu się sztuczne, a całe zachowanie się jegomościa wybitnie podejrzane. Wobec tego na stacji końcowej kazał osobnika zrewidować. Gdy otwarto urnę, zamiast prochów „nieodżałowanej pamięci pana Fakudy" ujrzano większą ilość morfiny, którą w ten sposób usiłowano przemycić przez granicę.

„Żałobnikiem" okazał się międzynarodowy przemytnik, od dawna poszukiwany przez policję.

## Kto odkrył parasol Chamberlaina?

Historyczny parasol Chamberlaina, angielskiego prezesa rady ministrów, stał się po raz pierwszy przedmiotem anegdot 15 września 1938 r. Tego bowiem dnia ogłosiła „West Lancashire Evening Gazette" wiadomość pod tytułem, wydrukowanym dużymi literami: „Premier pod parasolem".

Nieco później sprawozdawca tego pisma który opisywał podróż Chamberlaina z Heston do Berchtesgaden, napisał: „Premier był tak ubrany, jak codziennie podczas swych porannych spacerów w parku i miał ze sobą wielki parasol z dobrego materiału, z którym się nigdy nie rozstaje".

Dnia 28 września w wiadomości telefonicznej z Berlina do Londynu korespondent „Daily Mirror" H. J. Whital, podaje, że z samolotu, który wylądował w Monachium wyszedł premier Chamberlain ze swym dokładnie zwiniętym parasolem.

Od tego dnia właśnie prasa całego świata pisze o parasolu Chamberlaina.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu** mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych,** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem"

**Karetka sanitarna, telefon 276** — czynna w dzień i w nocy.

**REPERTUAR KIN:**

**As:** „Czterech na posterunku".
**Słońce:** „Zamknięty świat".
**Stylowy:** „Cień Szanghaju"
**Świt:** „Sama przez życie"

— **Walne zebranie chóru parafii Najśw. Marji Panny.** Do prezydium walnego zebrania powołano pp.: przewodniczący St. Ciemniejewski, sekretarz M. Bochat, ławnicy Siemianowska i Ciemniejewski. Po sprawozdaniach zarządu, które wykazały, że chór uzyskuje coraz lepszy poziom, do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Józef Wyborski, wiceprezes Drogowski, sekretarka Białecka, zast. Małkowska, skarbnik Wiśniewski, bibliotekarz Jakubowski, zast. Karolewski. ławnicy Maciejewski i Rogalski.

— **25-lecie harcerstwa w Inowrocławiu.** Pod protektoratem J. E. ks. biskupa Laubitza, wojewody śląskiego M. Grażyńskiego i gen. Bortnowskiego odbędzie się w niedzielę 26 bm. z okazji 25-lecia istnienia harcerstwa uroczysty obchód jubileuszowy.

— **Powiat inowrocławski na radiofonizację.** Przy zdobywaniu nowych radioabonentów największą przeszkodą jest drożyzna aparatów lub kosztowny kredyt przy zakupie sprzętu. Inowrocławski samorząd terytorialny, rozumiejąc i doceniając znaczenie radia dla podniesienia kultury i dobrobytu, udziela pomocy materialnej przez organizowanie zbiorowego kupna odbiorników lub kredytów. Wydział powiatowy asygnuje 11.000 zł na zakup radioaparatów oraz zamierza zakupić 55 odbiorników, które przekazane zostaną na własność gminom. Aparaty umieszczone zostaną w ośrodkach oświaty pozaszkolnej i w świetlicach większych organizacyj. Niewątpliwie inicjatywa wydziału powiatowego jest godna pochwały.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą Stanisław i Wiktoria Lachowscy. Jubilat od kilku lat piastuje stanowisko prezesa w Polskim Zw. Zaw. Drukarzy, filii inowrocławskiej. Zasłużonemu społecznikowi i jego małżonce składamy najserdeczniejsze życzenia „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

— **Walne zebranie koła LOPP w Szymborzu.** Pod przewodnictwem p. por. Popka, delegata zarządu obwodu miejskiego LOPP odbyło się walne zebranie koła LOPP im. Jana Kasprowicza w szkole szymborskiej. P por. Popek wygłosił referat o zadaniach LOPP. Sprawozdania złożyli pp.: prezes Wł. Małachowski, sekretarz W. Kopeć i skarbnik Fr. Kłosowski. Po udzieleniu pokwitowania wybrano ponownie dotychczasowy zarząd i komisję rewizyjną, a na referentów oświatowych oplg. wybrano pp.: por. rez. Leśnego i por. rez. Mierzwickiego, nauczycieli tej szkoły.

— **Za nieumyślne spowodowanie pożaru** chlewa wartości 2.000 zł, od świeczki przez St. Mrozową z Wojdala, sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Mrozową na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

— **Termin odwiedzania chorych w szpitalu powiatowym.** Dyrektor publicznego szpitala powiatowego w Inowrocławiu przysyła nam poniższy komunikat z prośbą o umieszczenie: Wobec stałego przepełnienia szpitala powiatowego podaje się do wiadomości, że odwiedziny chorych ogranicza się do liczby 2 osób z najbliższej rodziny i to jedynie w niedzielę i święta od godz. 14 do 16 oraz we wtorki i czwartki od godz. 14 do 15. O odwiedzaniu ciężko chorych decyduje każdorazowo lekarz-ordynator względ. lekarz dyżurny. Chorych na oddziałach zakaźnych oraz dzieci, leżących na oddziale dziecięcym, odwiedzać nie wolno. W interesie chorych uprasza się o ścisłe zastosowanie się do powyższego zarządzenia. (—) Dr Zborowski, dyrektor szpitala.

— **Walne zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonialnej oddział w Inowrocławiu** odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w hotelu Basta.

— **Z notatnika policjanta.** W nocy 18 bm. komisariat P. P. w Inowrocławiu przeprowadził na terenie miasta obławę za elementem przestępczym, podczas której zatrzymano i doprowadzono 8 osób podejrzanych o kradzież i inne przestępstwa.

**KRUSZWICA.** W hotelu „Gopło" walne zebranie Zw. Powstańców Wlkp. koło Kruszwica zagaił prezes A. Szymczak. Dalsze przewodnictwo objął powst. S. Knoll. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu, z którego wynikało, że praca była intensywna, udzielono jednogłośnie absolutorium. Następnie piękne przemówienie wygłosił delegat powiatowy St. Kapeliński z Inowrocławia. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Po raz wtóry jednogłośnie wybrano prezesem Andrzeja Szymczaka, sekretarzem K. Kowalskiego, skarbnikiem Cz. Uklejewskiego. Dalej wybrani zostali: S. Knoll — wiceprezes, St. Siński — zast. sekretarza, Fr. Kamiński — zast. skarbnika, Leon Uklejewski ławnik, Jan Litwin — komendant. Do komisji rewizyjnej weszli: Józef Jańczak — przewodniczący, Jan Adamski i B. Nadzieja członkowie, a W. Siarkowski i St. Woźniak jako zastępcy. Poczet sztandarowy tworzą: K. Pieróg, S. Zieliński, S. Pawłowski i St. Woźniak. Na męża zaufania wybrano Br. Kośnikowskiego. Przyjęto 11 nowych członków. Nadmienić wypada, że został już zatwierdzony wniosek o przemianowanie ul. Kolejowej na ul. Powstańców Wielkopolskich.

**PRUSZCZ.** (w) Wybory do rad gromadzkich na terenie gminy Pruszcz odbędą się w dniu 12 marca br. Listy kandydatów na radnych gromadzkich składać można w dniach 26, 27 i 28 lutego br.

— Walne zebranie członków chóru kościelnego św. Cecylii zagaił prezes p. Trępała. Protokół z ostatniego zebrania odczytała sekretarka p. Szatkowska. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie ks. prob. Schwanitza, na ławników pp. Grządczankę i Sadowską. Po wysłuchaniu sprawozdania z rocznej pracy chóru udzielono na wniosek przewodniczącej komisji rewizyjnej p. Koszerskiej ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy zarząd w osobach pp.: prezes Kazimierz Trępała, sekretarka Franciszka Szatkowska, dyrygent Bączkowski, zastępca Szachnitowski, skarbniczka Genowefa Grządczanka, bibliotekarka Zofia Lewandowska. Komisję rewizyjna tworzą ks. prob. Schwanitz oraz pp.: Koszarska i Jan Toszek. Nowemu zarządowi jak też całemu chórowi życzymy najowocniejszych wyników pracy w roku bieżącym.

# Z obrad grudziądzkich restauratorów.

**Grudziądz.** Przy licznym udziale członków odbyło się w poniedziałek w Królewskim Dworze walne zebranie Tow. Restauratorów na m. Grudziądz i okolicę. Przed rozpoczęciem właściwych obrad prezes Klarowski poświęcił okolicznościowe przemówienie zmarłemu papieżowi Piusowi XI, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie z miejsc minutowym milczeniem.

Na wstępie właściwych obrad walne zebranie uczciło pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym czł. tow. śp. Norberta Langego, Jana Kellasa i Józefa Grześkowiaka. Marszałkiem walnych obrad wybrano prezesa radcę Penkallę z Torunia. Nastąpiły sprawozdania z całorocznej działalności, które kolejno referowali pp. prezes Klarowski i skarbnik Polley. Dowiedzieliśmy się o wielkiej żywotności towarzystwa, które występuje często u władz w obronie członków i zawodu, jednocześnie bierze czynny udział w życiu społecznym i charytatywnym miasta Grudziądza.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej Strahla udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym przez aklamację wybrano nowe władze. Prezesem został po raz 7 z rzędu p. St. Klarowski, a wiceprezesem p. Antoni Matuszewski. Dalszy skład zarządu: skarbnik p. Polley, sekr. p. Żelewski, ławnicy pp. Lange, Pełka, Umiński i Lewiński, komisja rewizyjna pp. Strahl, Szperkowski i Gniłka. W wolnych wnioskach uchwalono opodatkować się kwotą 15 zł miesięcznie aż do odwołania na budowę nowego kościoła pod wezwaniem Najśw. Marii Panny oraz postanowiono corocznie zamawiać mszę św. za dusze zmarłych członków. Dobrowolna zbiórka na zasilenie funduszu szkolnictwa polskiego za granicą przyniosła 20 zł, które przekazane zostały oddziałowi PZZ.

**MOGILNO.** (mk) Delegat dzielnicy wlkp. p. prof. Roskosz dokonał lustracji miejsc. gniazda Sokoła. Z tej racji odbyło się w lokalu p. Filisiewicza zebranie plenarne Sokoła, któremu przewodniczył prezes p. Witakowski. Referat o ideologii Sokoła i jego historii wygłosił p. prof. Roskosz. W dyskusji głos zabierali pp. A. Konieczka, Krusieński i inni Postanowiono odbyć walne zebranie w dniu 28 bm. i wziąć gremialny udział w zlocie dzielnicowym.

**GEBICE.** (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 18-letni robotnik niej. Fr. Kużaj w czasie rąbania drzewa. Siekiera zemknęła się po sęku i odcięła mu trzy palce u lewej ręki. Kużaja przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie.

**KWIECISZEWO.** (mk) Pod przewodnictwem p. Woźniaka odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Ks. prob. Kubiński wygłosił przemówienie, zachęcając do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Do nowego zarządu wybrano pp.: Dareckiego — prezesem, Badynę — sekretarzem, Kozłowskiego - skarbnikiem i Wł. Prykę - naczelnikiem.

**ŻNIN.** W poniedziałek rozpoczął się w Janowcu (pow. Żnin) kurs opl. gaz. dla pp. nauczycieli. Wykładowcami są pp. Lindemann, Mnichowski i in.

— W sali Domu Kat. odbyła się w ub. niedzielę akademia żałobna ku czci Papieża Piusa XI. Zagajenia dokonał ks. prob. Hoffmann. Treściwy referat wygłosił delegat Akcji Kat. z Poznania. Występował chór kościelny.

— Związek małżeński zawarli pp. J. Pospieszny z M. Łasecką, oboje w Żninie oraz M. Gutowski z W. Świątkówną, oboje z Wiewiorczyna (pow. Żnin). „Szczęść Boże!"

— W ub. środę na walnym zebraniu Sokoła w Rogowie przewodniczył prezes okr. p. mec. Perz z Gniezna, który wygłosił przemówienie. W miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu pp. St. Sosińskiego i Wł. Kanclerza.

**WĄGROWIEC.** (a) **W czwartek 16 bm. ok. godz. 8 rano Fr. Smolińska, zam. w Wągrowcu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 20, popełniła samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła nożem kuchennym. W stanie bardzo ciężkim odstawiono ją do szpitala pow. Pomimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, desperatka dnia następnego zmarła. Przyczyną samobójstwa miał być prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy.**

— W kościele farnym w Wągrowcu odbył się doroczny odpust ku czci św. Walentego. Uroczystą sumę celebrował ks. dziekan Filipiak z Panigrodza. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Mikołajczak z Wągrowca. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z procesją, które odprawił ks. prof. Mikołajczak. Pienia podczas mszy św. wykonał miejscowy chór kościelny z tow. orkiestry pod batutą p. Andrzejewskiego.

**SZAMOCIN.** (bf) Z zabudowania gospodarza T. Piechockiego w Józefach skradziono w nocy 2 konie, bryczkę i szory łącznej wartości 600 zł. Sprawców kradzieży dotąd nie wykryto.

**ŚWIECIE.** (t) Na ślubnym kobiercu stanęli p. Franciszka Manikowska, nauczycielka gimnazjum w Łomży, córka mistrza rzeźnickiego i starszego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego Bolesława Manikowskiego w Świeciu z p. por. Kazimierzem Domańskim z Białegostoku Ślubu udzielił ks. radca Konitzer w świeckim kościele poklasztornym. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— Ciekawy proces rozpoczął się w piątek 18 bm. w miejscowym sądzie grodzkim. Na ławie oskarżonych znalazł się rolnik Walter Felske, zamieszkały w Głogówku pod Świeciem, prezes niemieckiej organizacji NSDAP. Był on oskarżony o przestępstwo z dekretu P. Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów państwa. Proces wzbudził zainteresowanie, zwłaszcza w kołach niemieckich działaczy. Na skutek niestawiennictwa się jednego ze świadków, został proces odroczony do czwartku.

**LIDZBARK.** (il) 9-letnia córeczka urzędnika kolejowego p. Jankowskiego z Lidzbarka połknęła szpilkę, która dostała się do przewodu pokarmowego. Wezwany niezwłocznie lekarz zarządził przewiezienie dziecka do szpitala.

**SĘPOLNO KR.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół O. N. pod przewodnictwem p. starosty mgr. Borowskiego w obecności prezeski Polskiego Białego Krzyża p. Stabrowskiej z Bydgoszczy, przedstawiciela baonu panc. i dowódcy kompanii O. N. Po sprawozdaniach zarządu wyłoniła się obszerna dyskusja, w wyniku której udzielono zarządowi absolutorium. Do zarządu wybrano pp. Kozłowskiego — nacz. sądu, ks. prob. Rydziewskiego z Kamienia, pp. Altmana, Łowińskiego, Gierszewskiego, insp. Rochona, Gołębiewskiego, dyr. Bruskiego i Lewandowskiego.

— Zebranie zarządu rady T. R. P. i pp. prezesów kółek rolniczych powiatu wypowiedziało się — po przedstawieniu sprawy przez p. starostę powiatowego — za elektryfikacją powiatu. Uchwalono zwrócić się do Pom. Izby Rolniczej z prośbą o zorganizowanie koła doświadczalnego na powiaty: Sępolno, Chojnice i Tuchola. P. Śliwiński wygłosił referat p. t.: „Jakich użyję metod, by kółka skupiły w sobie 100% rolników".

**WEJHEROWO** (ap) Rzadki jubileusz 25-lecia duszpasterstwa w parafii obchodził w Kielnie (pow. morski) ks. prob. radca Wł. Szypniewski. Jubilat urodził się w 1872 r. w Prątnicy, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1900 r. Jako wikariusz przybył do parafii kieleńskiej w r. 1904, a proboszczem parafii został w r. 1914. W ćwierćwieczu swego mozolnego włodarstwa odnowił gruntownie stary, bo przeszło 180-letni kościół parafialny, zbudował dzwonnicę i ufundował dzwony. W początkach swego pasterstwa kapłańskiego, będąc wielkim patriotą-Polakiem, organizatorem strajku szkolnego etc., przeżył wiele przykrości. Przed kilku tygodniami mianował ks. biskup Okoniewski jubilata radcą duchownym. Jubilatowi „Ad multos annos!"

— Aresztowany został ostatnio Fr. Ruszkowski, woźny gminy Rumia-Zagórze i urzędnik tej gminy Br. Warkusz z Wejherowa. Również aresztowany został w Wejherowie listonosz Antoni Kunikowski, któremu zarzuca się otwieranie listów w poszukiwaniu pieniędzy. Dochodzenia w toku.

— Sąd w Wejherowie skazał ostatnio dwóch żydków Szoel Waligórę i Spektora Maiera za usiłowany przemyt dewiz 160 zł do Gdańska po 4 miesiące aresztu każdego i po 50 zł grzywny. Dodatkowo skazał sąd osk. Maiera na 7 dni aresztu za nietaktowne zachowywanie się podczas odczytywania wyroku.

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.**

**T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur** pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Paryżanka".
**Gryf:** „Zawiniłam".
**Orzeł:** „Korsarze".

— **Młodzież szkolna uczciła pamięć Ojca św. Piusa XI.** Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. odbyły się w sobotę we wszystkich grudziądzkich świątyniach nabożeństwa żałobne za duszę Papieża Polaków Piusa XI. Świątynie zapełniły się młodzieżą i wychowawcami szkół powszechnych i średnich, którzy zanosili modły do Stwórcy o spokój duszy b. Sternika Nawy Piotrowej.

— **Z teki policjanta.** Przytrzymano: 3 osoby za pijaństwo i awantury, 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu. Kradzieże zgłosili: Joanna Zarębska (Małomłyńska 11) zgłosiła kradzież zegara ściennego, której dopuścił się jej b. sublokator Henryk Rozlau, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Mistrz stolarski Eryk Kahrau (Sienkiewicza 16) zgłosił kradzież narzędzi stolarskich wartości 150 zł z warsztatu. Zygmunt Grząślewicz (Legionów 31) zgłosił kradzież psa rasy „Seter", maści brązowej, wartości 200 zł. Podejrzany o kradzież powyższą jest 14-letni Helmut P., zam. w osiedlu II Franciszkowo.



— **Przed sądem grodzkim** odpowiadali młodociani przestępcy: Franciszek Grzymowicz (Szewska 10), Jan Langowski (Legionów 15) oraz Zygmunt Krajewski (Małomłyńska 18), oskarżeni o kradzież 2 worków pierza, 1 worka puchu i 1 bańki na szkodę Idy Mechler (Pańska 1). Sąd skazał oskarżonych na umieszczenie w domu poprawczym, przy czym Langowskiemu zawieszono karę na przeciąg 3 lat. Na umieszczenie w domu poprawczym skazani zostali również Jan Depner i Antoni Ostrowski (ul. Konarskiego 35), oskarżeni o kradzież towarów bławatnych ze składu Heleny Markowicz (Toruńska 2). Jak wykazała rozprawa, obaj oskarżeni byli już poprzednio karani za podobne przestępstwa.

— **Pożar na skutek nieostrożności.** W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych 16-letnia Gertruda Karczyńska (Szkolna 3), chcąc rozpalić ogień, nalała benzyny do pieca. Przy zapaleniu nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Spaliły się sprzęty kuchenne oraz bielizna znajdująca się w kuchni, ogólnej wartości 300 zł. Pożar ugasili lokatorzy.

— **Zderzenie samochodów.** W niedzielę o godz. 14,15 przy zbiegu ulic Starorynkowej i Kościelnej samochód osobowy, kierowany przez Karafa-Karbuta zderzył się z samochodem kierowanym przez Józefa Orłowskiego (Paderewskiego 58). Oba samochody zostały uszkodzone; wypadku w ludziach nie było. Wdrożone dochodzenie wykaże, kto ponosi winę za wypadek.

— **Ulotnił się jak kamfora.** Zamieszkały przy ul. Bandurskiego Stanisław Klein zgłosił w komisariacie kradzież materiału na ubranie wartości 80 zł, której dopuścił się niej. Henryk Rozlau (Małomłyńska 11) i zbiegł. Rozlaua poszukuje policja.

# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 22 lutego 1939 r.

**Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.**

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

**Pod Gryfem,** Starowiejska, tel. 51-29.
**Świętojańska,** vis a vis komisariatu.
**Bałtycka,** ul Śląska 42.
**Magistra Grodzkiego,** Morska 155.
**Nadmorska w Orłowie,** ul. Orłowska.

—«:»—

**REPERTUAR KIN:**

**Bajka:** „Ich stu i ona jedna".
**Lido:** „Sygnały" (film polski).
**Lily-Chylonia:** „Huragan".
**Morskie Oko:** „Fort siedmiu mórz".
**Miraż-Orłowo:** „Każdemu wolno kochać".
**Polonia:** „Szczęśliwa trzynastka".
**Zorza-Grabówek:** „Ostatnia Brygada".

— **Zaprzysiężenie nowego rzeczoznawcy Izby Przem.-Handlowej w Gdyni.** Dnia 17 bm. urzędujący wiceprezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni dr Wł. Smoleń, w obecności radców izby dyr. Fr. Marszała i dyr. J. Hildta oraz dyr. izby mgr. J. Kawczyńskiego zaprzysiągł p. Stanisława Strzeńskiego, w charakterze rzeczoznawcy dla broni palnej i białej myśliwskiej, sportowej i wojskowej na obwód portu gdyńskiego.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 22. 2. par. „Mansuria", 23. 2. par. „Sten-Sture", par. „Kraków", par. „Mari", par. „Utlängan" 25. 2. par. „Siak", 27. 2. par. „Schieland", ok. 1. 3. par. „Georgios", par. „Hilde", ok. 3. 3. par. Norvez".

— **Nie wybrzeże, lecz COP.** Państwowy Bank Rolny nadsyła nam komunikat, na podstawie którego jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że na pomoc Państwowego Banku Rolnego mogą liczyć tylko te bezprocentowe kasy rolnicze, które są organizowane w powiatach Centralnego Okręgu Przemysłowego, położonych w woj. lwowskim. Rozpatrywaniem zgłoszeń z tego terenu zajmuje się oddział banku we Lwowie. Na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Państwowy Bank Rolny tej akcji nie prowadzi.

— **A polski tonaż rośnie!** W ostatnich latach światowe zamówienia nowego tonażu wynosiły w 1935 r. 1183 statków 2.286.780 trb, 1936 r. 1391 statków 4.018.785 trb, 1937 r. 1154 statków 3.337.550 trb, 1938 r. 955 statków 2.904.510 trb. Rok 1938 wykazuje zmniejszenie zamówień o 400.000 trb, tym niemniej rok ten należy uważać za bardzo korzystny dla stoczni; są one jeszcze dotychczas w pełni zatrudnione i to nie tylko budową statków handlowych, ale i wojennych. Od drugiego kwartału 1938 r. silnie rozwija się praca stoczni w dwóch krajach: Stanach Zjednoczonych i Włoszech, które przystąpiły do programowej rozbudowy swoich flot handlowych na wielką skalę.

— **W sprawie podwójnego opodatkowania firm polskich dokonywujących transakcje na terenie W. M. Gdańska.** W wyniku przeprowadzonych ostatnio rokowań polsko-gdańskich w sprawie podwójnego opodatkowania firm polskich, dokonywujących transakcje na terenie W. M. Gdańska, podpisany został protokół, który ustala, że opodatkowanie podatkami obrotowym i przemysłowym może nastąpić tylko na obszarze tej strony, na którym przedsiębiorstwo utrzymuje zakład w rozumieniu art. III ust. 3 umowy z dnia 29. 5. 1929 r. (Dz. U. R. P. nr 49/34, poz. 472) o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, który mówi m. in., że jako zakłady (stanowiska ruchu) uważa się siedziby kierownictwa, filie (oddziały), zakłady górnicze, kamieniołomy, fabryki, pracownie, agencje, miejsca zakupu i sprzedaży, biura, magazyny, składy i wszelkie inne urządzenia, utrzymywane dla wykonywania przedsiębiorstwa przez samego przedsiębiorcę, jego prokurzystów lub innych stałych zastępców.

— **Nowy zarząd Komitetu Pomocy Dzieciom i młodzieży** został wybrany na walnym zebraniu i przedstawia się następująco: prezes M. Mistat, wiceprezesi dr Stankiewicz i dr Michalski, Knapiński Cz. sekretarz, dr Potoniec skarbnik, dr. Molknerowa, Gorzechowska, mjr. szk. Kopec, dr Nemyna, instr. ośw. pozaszk. Sowiński. W skład komisji rewizyjnej weszli: dr Sielecki, dyr. Wdzieczkowski i nacz. Żydowo.

— **O „Życiu dna morskiego"** wygłosi odczyt w środę w lokalu YMCA dr A. Bursa.

— **„O dawnym Oksywiu".** Przypominamy, że w najbliższy piątek, 24 bm. o godz. 20 w sali konferencyjnej Izby Przem.-Handlowej w Gdyni (ul. 10 Lutego 24) dr Karol Górski, docent Uniw. Pozn. wygłosi ciekawy odczyt o dawnym Oksywiu. Prelegent zasłużył sobie w całej pełni na miano wybitnego znawcy dziejów Pomorza i Wybrzeża polskiego wnikliwymi dziełami tej miary, co „Pomorze w dobie wojny trzydziestoletniej", „Pomorze wczoraj i dziś", „Dzieje polityczne Torunia" itp.

**Stowarzyszenie Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Północnego Pomorza w Gdyni**

uprasza o przybycie członków i sympatyków na **walne zebranie**, które odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 7 wiecz. w restauracji Rzemieślniczej, ul. Zygmunta Augusta 9.

Zarząd.

# „Nie chcem cudzego!"

**Gdynia.** We wtorek, 21 bm. w godzinach porannych speaker warszawski zapowiadając różne płyty, których wysłuchanie miało umilić ranne wstawanie, oświadczył wreszcie, że teraz posłuchamy **pieśni morskich**, a ponieważ „takowych" w Polsce prawie nie ma, więc — **angielskie.** Musieliśmy więc „ubierać się" przy dźwiękach owych angielskich pieśni morskich, przy czym każdego tu na wybrzeżu prawdopodobnie **„cholera brała".** Otóż zapraszamy stołecznych speakerów radiowych nad morze, aby się **nauczyli tego, co wiedzieć powinni** i w wyniku tego spowodowali **nagranie na płyty polskich pieśni morskich.**

Dziwne doprawdy, że tego dotąd nie zrobiono. Nasza **propaganda kulturalno-narodowa** miałaby w tej dziedzinie znaczenie, wdzięczniejsze pole do działalności, niż otaczanie ojcowską opieką **„Herzpinkla" Funduszu Kultury Narodowej, poety Gronowicza,** który **za nasze pieniądze „uciekł"** — jak sam pisze — do Ameryki, **żeby nie patrzeć na polskich żołnierzy!**

Poniżej dla orientacji pp. speakerów **Polskiego Radia** podajemy tytuły niektórych prześlicznych pieśni morskich:

**„Na fali niebieskiej kuter sobie płynie..."**

**„Tam na fali, tam na fali bezkresnej..."**

**„W Jastarni i Kuźnicy żyją śmiali rybacy..."**

**„Jakie piękne jest to nasze, polskie morze, za jego wolność dzięki Tobie Boże!..."**

**„O jak wesoło płyniemy w dal..."**

**„Gul, gul, gódka..."**

**„Rybak wciąż na morze czule spoziera..."**

**„Nie damy morza, ani Pomorza, nie chcem cudzego, nie damy swego..."**

Wystarczy?

Podaliśmy tylko **rybackie** piosenki morskie, a ileż jest jeszcze **marynarskich!**

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 22 lutego 1939 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

Centralna — Śródmieście
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedm.
**Św. Barbary** — Chełmińskie Przedm.

**Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej** środa: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15—10 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

—«:»—

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

—«:»—

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17 tel. 14-46.**

**REPERTUAR KIN:**

**Aria:** „Słowiczek".
**As:** „Niebieski lis".
**Mars:** „Porzucona".
**Świat:** „Powrót o świcie".

— **Wyłowienie zwłok.** W ub. sobotę, 18 bm. o godz. 8 w miejscowości Stary Toruń rybacy Jan i Konrad Rutzowie zam. w Kaszczorku, podczas łowienia ryb w Wiśle, wydobyli zwłoki mężczyzny. Ponieważ zwłoki były w stanie zupełnego rozkładu nie ustalono ich tożsamości. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Ruch na poczcie toruńskiej w styczniu** przedstawiał się następująco: przesyłek listowych zwykłych wysłano ogółem 1.517.123 oraz 18.237 poleconych, otrzymano natomiast 992.296 zwykłych i 28.691 polec. Listów wartościowych wysłano 290, otrzymano 340. Paczek wysłano bez podanej wartości 7.839, z podaną wartością 575; otrzymano natomiast 12.351 bez podanej wartości i 1061 z podaną wartością. Przesyłek za pobraniem wysłano 4.052, otrzymano 2.723. Zleceń pocztowych wpłacono 631, otrzymano natomiast 2.679. Przekazów pocztowych i telegraficznych wysłano ogółem 13.998 na sumę 1.044.216 zł, otrzymano natomiast 18.831 na sumę 1.008.137 zł. Wpłat na PKO było 25.479 na sumę 3.470.157 zł, wypłat zaś 7.061 na sumę 479.879 zł. Dzienników wysłano 178.298, czasopism periodycznych 12.280, tygodników 139.002, otrzymano natomiast 69.541 dzienników, 2.304 czasopism periodycznych i 34.243 tygodników. Rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 49.872, miejscowych 248.592. Telegramów wysłano 3.026, otrzymano 2.470. Abonentów telefonicznych było 1.462; przybyło 2 abonentów.

— **Kurs dla elektroinstalatorów.** Staraniem Pomorskiego Instytutu Rzem. Przemysłowego i Izby Rzemieślniczej, a za zezwoleniem Kuratorium O. S. został zorganizowany w Toruniu 3-miesięczny kurs dla elektroinstalatorów. Kurs ten ma na celu wykształcenie teoretyczne tej kategorii pracowników oraz przygotowania ich do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, ze względu na włączenie elektroinstalatorstwa do rzemiosła. Wykłady obejmują 80 godzin przedmiotów zawodowych i 40 godzin ogólnokształcących i odbywają się w lokalu Państwowego Liceum Budowlanego pod kierownictwem dyrektora tegoż Liceum, inż. J. Przygodzkiego. Na kurs zapisało się 50 słuchaczy. Wydatną pomoc organizacji kursu okazała Dyrekcja Elektrowni Miejskiej.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 22 bm. z powodu Popielca teatr nieczynny. Czwartek 23 bm. godz. 20 premiera: „Przeprowadzka". Piątek 24 bm. dla wojska: „Przeprowadzka".

— **Okradziony w pociągu.** Podczas podróży koleją z Bydgoszczy do Torunia, nieznany osobnik okradł p. Anatola Santrukowicza, zam. w Prużanach przy ul. Rzeźnickiej 13. P. Santrukowiczowi złodziej zabrał portfel z zawartością 50 zł oraz książeczkę wojskową.

— **25-lecie pracy zawodowej radcy Fr. Wiencka.** Koło toruńskie Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan urządziło w ub. poniedziałek, dn. 20 bm. w sali Domu Katolickiego uroczyste zebranie jubileuszowe z okazji 25-lecia pracy zawodowej mistrza introligatorskiego, p. radcy Franciszka Wiencka. W zebraniu tym wzięli udział: przedstawiciel duchowieństwa toruńskiego ks. prepozyt Ziemski, prezes Izby Rzemieślniczej p. A. Szulc oraz b. liczni przedstawiciele cechów rzemieślniczych z całego Wielkiego Pomorza. W przemówieniach, jakie wygłosili przedstawiciele rzemiosła i organizacyj społecznych, podkreślono wielkie zasługi, jakie Jubilat położył dla rzemiosła polskiego i pracy społecznej. Wiceprezes Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan wręczył p. Wienckowi dyplom uznania oraz liczne podarki. Na zakończenie, wzruszony Jubilat w serdecznych słowach podziękował za dowody uznania jego pracy. Na apel p. Siudy zebrani zebrali 60 zł na odnowienie prezbiterium bazyliki św. Jana.

— **I walny zjazd delegatów Pom. Tow. Muzycznego.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 12-tej w sali Konserwatorium Muzycznego w Toruniu (Dwór Artusa) odbędzie się pierwszy walny zjazd delegatów Pomorskiego Tow. Muzycznego z udziałem **p. woj.** pom. Wł. Raczkiewicza. **Program zjazdu jest następujący:** godz. 12 — otwarcie zjazdu, godz. 12,15 — popis uczniów Konserwatorium, godz. 13,15 — śniadanie, godz. 14 — sprawozdanie kuratora i **obrady.**



— **Z życia K. S. „Kotwica".** 19 bm. na Dworcu Morskim odbył się mecz o mistrz. B kl., między K. S. Siła (Wejherowo) — K. S. Kotwica (Gdynia), w którym zwyciężyła Siła 13:3. Zaznaczyć jednak należy, iż do tak wysokiego zwycięstwa Siły przyczynił się sędzia p. Burandt z Gdańska (brat sekundanta K. S. Siły). Wyniki walk: **musza:** Prywa (K) nokautuje Lubockiego, któremu jednak sędzia przyznaje zwycięstwo przez dyskwalifikację Prywy, za rzekome uderzenie w kark; **kogucia:** Mitura (K) choć miał dużą przewagę dostał tylko remis; **piórkowa:** Baumert (K) przegrywa przez k. o. z Dawidowskim; **lekka:** Kończak (K) podobnie jak Mitura uzyskuje tylko remis, choć walkę miał wyraźnie wygraną; **półśrednia: Małolepszy** (K) szczęśliwie remisuje z Szułtą; **średnia:** Karolewski (K) przegrywa z Borkiem; **półciężka:** Kotwica oddaje 2 pkt. w. o.; **ciężka: Świerblewski** z miejsca oszałamia Kuchnowskiego, któremu jednak sędzia przyznaje zwycięstwo przez dyskwalifikację Świerblewskiego, za rzekomo niebezpieczną walkę. Sędzią punktowym był p. Ruprecht z Gdańska.

— **Rozdział kontyngentów.** W Izbie Przemysłowo-Handl. w Gdyni odbyło się posiedzenie regionalnego komitetu przywozowego, na którym dokonano rozdziału kontyngentów na następujące artykuły: oliwa skażona z Francji, oliwa jadalna z Francji, konserwy rybne z Francji, wino gronowe z Francji, wanilia z Francji, oleje roślinne z Danii i Holandii, części rowerów z Anglii, rodzynki i korynthki z Grecji, włókno roślinne z kolonii francuskich, motocykle z Niemiec, skóry surowe z różnych krajów.

# Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki oszustów.

## Na czele szajki żyd.

**Toruń,** 22. 2. Od dłuższego już czasu na terenie województwa pomorskiego grasowała bardzo niebezpieczna szajka oszustów obligacyjnych. Ofiarą oszustów padło kilkadziesiąt osób i to na bardzo poważne sumy, od 500 do 1500 zł. Oszuści występowali jako rzekomi agenci Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, posługując się fałszywymi kwitariuszami i legitymacjami. Samo oszustwo polegało na tym że rzekomi agenci za pośrednictwem nieuczciwych, lecz prawdziwych agentów tego zakładu zbierali dane o osobach, które zakupiły ratalnie z tej instytucji obligacje pożyczek, fałszowali następnie zawiadomienia i pisma, z których wynikało, że dana osoba wygrała większą sumę na zakupioną w tym zakładzie obligację. Od zainteresowanych osób oszuści pobierali większe sumy, jako procenty od wygranej oraz resztę niepobranych rat za zakupione kredytowo obligacje.

W ten sposób sprytni oszuści wyłudzili od całego szeregu osób bardzo poważne kwoty pieniężne.

O wielkim tupecie szajki oszustów świadczy fakt, że posługiwali się oni osobnikami, przebranymi za oficerów.

W wyniku dochodzeń policja ujęła: **Josnę-Berę Joskowicza, żyda,** zam. ostatnio w Poznaniu, Ludwika Gierlińskiego, zam. w Poznaniu, agenta Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, który współdziałał z szajką oszustów, Franciszka Kubicę z Bielska, Józefa Szumskiego z Katowic, Stefana Pasińskiego z Bydgoszczy, Jana Stankusia i Jana Motykę również z Bydgoszczy.

## Okr. Zw. Maszynistów Kolej. przenosi siedzibę z Torunia do Bydgoszczy.

**Toruń,** 22. 2. W Toruniu odbył się zjazd przewodniczących Bezpartyjnego Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych okręgu toruńskiego, któremu przewodniczył prezes p. Jan Jabłoński. Prezes okręgu złożył bardzo obszerne sprawozdanie z całorocznej pracy zarządu, z którego wynika, że praca szła w kierunku polepszenia egzystencji szerokich mas pracowników kolejowych.

W wolnych wnioskach postanowiono przenieść i to w najkrótszym czasie zarząd okręgu Zw. z Torunia do Bydgoszczy, która jest centralnym ośrodkiem tut. okręgu PKP i siedzibą dyrekcji FPTK. Ponadto zebrani wybrali specjalną komisję, która zajmie się postulatami szerokich mas pracowników kolejowych.

—«:»—

— **Z zebrania Kat. Stow. Mężów parafii NM. Panny.** W ub. poniedziałek, dn. 20 bm. w Domu Katolickim odbyło się plenarne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, parafii NP. Marii, któremu przewodniczył prezes p. Szutkowski. Na wstępie prezes Szutkowski wygłosił przemówienie poświęcone ku czci śp. Ojca św. Piusa XI. Przez powstanie z miejsc i odmówienie modlitwy zebrani uczcili pamięć zmarłego Papieża. Następnie zarząd przyjął w poczet nowych członków Stowarzyszenia pp.: Pertkiewicza i Lińskiego. Bardzo ciekawą pogadankę pt. **„Wrażenia z Lourdes"** wygłosił p. Pertkiewicz. W wolnych głosach i wnioskach poruszono cały szereg spraw, związanych z pracą Stowarzyszenia. Odśpiewaniem pieśni „Po górach, dolinach" zebranie zakończono.

— **Bójka na zabawie.** W ub. niedzielę w Popiołach, w pow. toruńskim, odbywała się zabawa wiejska. W godzinach wieczornych na tle porachunków osobistych wybuchła pomiędzy uczestnikami bójka, w czasie której zostali pobici: Bernard Paczkowski, Józef Chudek i Władysław Chudek. Dochodzenia przeprowadza policja.

— **Z psychologii ptaków.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu" dnia 24 lutego o godz. 19,30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika wygłosi odczyt doc. U. P. dr Jan Sokołowski. Wstęp 50 i 20 gr.

—«:»—

## Zbrodnia, czy nieszczęśliwy wypadek?

**Myśliwice, pow. Wąbrzeźno.** W niedzielę 19 bm. z rana udał się robotnik Bernard Kaszubski do lasu Wałyckiego po drzewo. Gdy K. po długim czasie nie wracał, wyruszyła jego żona wraz z swoim bratem na poszukiwanie męża. Po długim czasie odnaleźli oni w zaroślach zwłoki Kaszubskiego. Znamiennym jest fakt, że przy zwłokach nie znaleziono żadnych śladów uszkodzeń ciała. Powiadomiona policja czyni energiczne dochodzenia celem wyświetlenia zagadkowego wypadku. Sekcja zwłok przyczyni się niewątpliwie do ustalenia przyczyn śmierci śp. Bernarda Kaszubskiego.

# Kronika

**Bydgoszcz**, dnia 22 lutego 1939 r.

**KALENDARZYK**

Dziś: Popielec.
Jutro: Piotra Damiana b. i w. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.3.
Zachód słońca o godzinie 17.25.

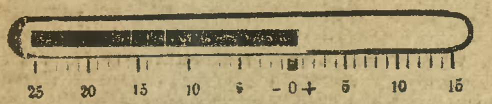
## Stan pogody.

**Na ogół pogodnie i lekki mróz.**

W ciągu dnia wczorajszego w znacznej części Polski panowała pogoda pochmurna z opadami, głównie w postaci śniegu. Większe rozpogodzenia wystąpiły w Małopolsce wschodniej. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 4 st. na Podolu i Pokuciu, do 0 st. w Wileńskim i na Podlasiu. Stacje górskie notowały: Pop Iwan —11 st., pogodnie, Kasprowy Wierch —10 st., dość pogodnie, Zakopane 0 st., dość pogodnie. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i lekki mróz. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym z zanikającymi opadami. Po nocnych przymrozkach — temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych z przewagą zachodnich i północno-zachodnich, w górach lekki mróz.




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 20—26 lutego 1939 r.:**

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«:»—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

**Muzeum Miejskie — Bielawki,** ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów, obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

**Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.**

—«:»—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**
**im. K. H. Rostworowskiego**

Dziś, w środę, dnia 22 bm. powtórzenie **„SZKLANKI WODY"**, przyjętej przez krytykę i publiczność jednogłośnie, która szczerze bawiąc się, nie szczędzi najwyższych pochwał skierowanych pod adresem wykonawców, przygotowaniu reżyserskiemu i oprawie dekoracyjno-kostiumowej.

Dnia 23 bm. świetna, pełna humoru i lekkości komedia **„DAR PORANKA"** z Krzywicką, Okońską, Dębiczem, Malatyńskim i Roslanem.

W przygotowaniu przepiękna operetka Lehara **„HRABIA LUXEMBURG"** na uroczystości jubileuszowe 35-lecia pracy scenicznej reżysera Mariana Domosławskiego, znanego i cenionego przez wszystkich bywalców naszego teatru.

* * *

Już wkrótce będziemy gościć w naszym mieście znakomitą aktorkę sceny polskiej, Stanisławę Wysocką, która wystąpi w jednej z najlepszych swoich kreacji — w komedii **„MIŁA RODZINKA"** Mazo de la Roches.

—«:»—

— **Echa zabawy karnawałowej sądowników.** Wieczorek karnawałowy sądowników bydgoskich zgromadził ub. soboty w salach Sokolni liczne i doborowe towarzystwo. Zabawę karnawałową zaszczycili swą obecnością prezes S. O. p. Plejewski i naczelnik Sądu Grodzkiego p. Taczak, oraz wielu sędziów i prokuratorów jak i licznych członków palestry. W miłym nastroju bawiono się doskonale. Komitetowi zabawowemu z niestrudzonym prezesem p. Czajkowskim i pp. Malińskim, Olszewskim i Koletem za zorganizowanie imprezy należy się szczere podziękowanie.

— **Roczne walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów** miasta i powiatu bydgoskiego odbędzie się w ten czwartek o godzinie 4.30 po południu w lokalu prezesa — p. Kocerki (restauracja rzeźni miejskiej). Na zebranie przybędzie prezes związku pomorskiego p. Penkalla z Torunia.

# „Owcze spacery" pod śledziem.

## Pokłosie karnawału w Bydgoszczy.

„Weź pod rękę damę swą,
Idź na spacer razem z nią,
Idź jak na ślub
A potem krzyżyk zrób — o!
Spacer naprzód, spacer w bok
To jest właśnie Lambeth Walk"...

Takie słowa powtarzały sobie setki par w tegorocznym karnawale, ucząc się modnego tańca. Lambeth walk oznacza dosłownie „owczy spacer". Nic dziwnego, że taki wszyscy odczuli owczy pęd do tej nowości.

Wczoraj w nocy a trzeba się przyznać, że i właściwie dzisiaj nad ranem, Bydgoszcz pożegnała karnawał tradycyjnym „śledziem". Nazwa pochodzi stąd, że ludziska jak śledzie tłoczą się w różnych, większych i mniejszych lokalach. Pożegnanie karnawału było w Bydgoszczy huczne, czy to u Be-Te-Wu w Resursie Kupieckiej, czy na BKS w Klubie Polskim, czy ‚Pod Orłem", który na tę noc zmienił nazwę na „Pod śledziem", czy „Pod Lwem", czy gdzie indziej... Zresztą, ci co byli — a kto nie był? — sami sobie dopowiedzą.

Tradycyjnym już zwyczajem zwróciliśmy się do fachowców i speców z zapytaniem, jak też się powiódł tegoroczny karnawał.

Jednobrzmiąca odpowiedź wszędzie: „Karnawał byłby się w pełni udał, lecz niespodziewana żałoba zepsuła mocno szyki tym, którzy chcieli się bawić i tym, którzy to ułatwiają"... Gdyby... Odrzućmy to słowo, tak często wszędzie powtarzane. Pozostanie nam jednak sporo zabaw, które się jednak odbyły.

Dyrekcja „Pod Orłem" stwierdza, że najlepszy w tym karnawale był bal Białego Krzyża. Dopisała również publiczność na balu Czerwonego Krzyża. Nie udał się absolutnie bal... Nie potrzeba wyszczególniać, i tak wszyscy wiedzą, ci co byli i ci, co nie byli. Gospodarze „Pod Orłem" narzekają, iż zarządzenia żałobne były mylne o tyle, że widowiska nie były zakazane, a publiczności nie było wolno tańczyć. Był taki paradoks, że artyści występowali na dancingach, które właściwie... miały się nie odbyć. Twierdzą też gospodarze, że „monopol" nie szedł, bo ciepła, wiosenna pagoda nie usposobiała do „rozgrzewania się". Rzekomo nawet nie zrobiono zapasów lodu na lato

Gospodarz sal Resursy Kupieckiej i Domu Rzemieślniczego, p. Jan Sentkowski ma humor, fantazji nie stracił nawet z powodu przerwy w karnawale. Największym powodzeniem — jak twierdzi — cieszyły się najczęściej odbywane wieczorki towarzyskie, zabawy w charakterze popularnym. W Resursie karnawał otworzyło i zamknęło Bydgoskie Tow. Wioślarskie, które ma markę doskonałego organizatora. W sumie karnawał nie był zbyt szaleńczy, ale też ostatecznie nie najgorszy. W Resursie był to ostatni karnawał pod wodzą p. Sentkowskiego. Ciekawe, czy znajdzie się godny następca w tych popularnych salach...

Poza tym poważniejsze imprezy karnawałowe odbyły się w Sokolni, cieszącej się coraz większą popularnością, i w Kasynach Wojskowych.

„Śledź" — roztańczony i zamarynowany w spirytusie — ostatecznie jest już za nami. Teraz rozpoczyna się okres prawdziwego śledzia — postu. Trzeba teraz pracować i oszczędzać, aby popłacić weksle, najbardziej długotrwałe ze wspomnień karnawału.

**J. Koł.**

# Powstańcy śląscy przy stole obrad.

Ostatnie zebranie plenarne Związku Powstańców Śląskich zagaił prezes grupy prof. Góralczyk. Wstępne słowa poświęcił pamięci zmarłego papieża Piusa XI, którego powstańcy pamiętają jako orędownika ludu śląskiego w gorących czasach plebiscytu. Zgromadzeni licznie powstańcy zmówili pacierz za spokój Jego duszy, po czym dopiero przystąpiono do właściwych obrad.

Grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich została zatwierdzona przez centralę w Katowicach, wobec czego może rozpocząć intensywną pracę organizacyjną. W tym celu zwraca się do b. uczestników powstań śląskich jak i b. działaczy plebiscytowych w Bydgoszczy i na prowincji o skupienie się w grupie miejscowej, mającej się stać w przyszłości okręgiem pomorskim. Na członków przyjęto kilku obecnych na sali powstańców i działaczy plebiscytowych. Różni członkowie nie szczędzili słów wdzięczności zarządowi, a szczególnie prezesowi **za troskliwą opiekę nad bezrobotnymi powstańcami.** Utyskiwano na różne bolączki, a zwłaszcza na brak pracy dla niepodległościowców. Powstańcy śląscy solidaryzują się z powstańcami wielkopolskimi w żądaniu przedłużenia prac Kapituły Krzyża Niepodległości. Rozgoryczenie wywołały ostatnie **prześladowania naszych rodaków w Niemczech,** którym zasyła się pozdrowienia, że i dla nich wybije godzina wolności. Bo duch, który powstańców wiódł ongiś do boju, każe wierzyć w triumf sprawiedliwości dziejowej!

Zarząd aż do walnego zebrania pozostaje w składzie: prezes - prof. Góralczyk, sekretarz - Rentz, skarbnik - Petrol, członkowie zarządu: Sadka, Błaszczyk i Kauczor. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz, ul. Królowej Jadwigi 2 lub skarbnik, ul. Toruńska 15.

—«:»—

— **Związek zawodowych ogrodników** urządza w dniu 23 bm. w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski, zebranie o charakterze naukowym. Początek o godz. 19.

— **Wędkarze!** Członkowie Bydg. Klubu Sportu Wędkarskiego pamiętajcie, że dnia 23 bm. o godz. 18,30 odbędzie się roczne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10 I p. Ze względu na ważność spraw, jak nowe dzierżawy, połowy sieciami, uchwalenie składki na br., uchwalenie budżetu itp. uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

## Miniaturki.

**ALE I Z TYM TO NIE BARDZO...**

*Motoryzacja jakoś się u nas rusza. W ciągu ub. roku przybyło nam według statystyki około 12 tysięcy pojazdów mechanicznych. Wiele to nie jest, ale trzeba się cieszyć i tym. Jak się nie ma co się lubi — to się lubi, co się ma. Fakt jest niezbity, że przybyło...*

*Ale i z tym to nie bardzo tego...*

*No, bo proszę!*

*Na tylnym siedzeniu motocykla, który za chwilę ruszy z Placu Wolności usadawia się jakiś ubrany w kask „rasowy sportowiec". Że lakierki ma na nogach, to nic. Jest „sportowiec" i basta.*

*Jegomość, siedzący przy kierownicy pyta:*

*— Gotów?*

*— Tak — odpowiada „sportowiec". — Tylko jedź ostrożnie. Ja... bo... widzisz... straciłem wczoraj panowanie nad maszyną. Nie mam już mojego „Ariela".*

*Kierowca uśmiechnął się:*

*— Wiem, słyszałem o tym. Bydgoszcz jest mała. Nie zapłaciłeś trzech rat i firma zabrała ci „Ariela". No nie?*

*TOMASZ.*

## Porwana przez tryby maszyny.

Niecodzienny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w ub. poniedziałek w fabryce części rowerowych p. Nowackiego przy ul. Racławickiej 9. Zatrudniona tam 19-letnia robotnica Maria Zielecka, zam. przy ul. Ogrodowej 7 tak blisko stanęła maszyny znajdującej się w biegu, że tryby pochwyciły włosy. Część włosów nieszczęśliwej została wyrwana. Robotnicę przewieziono zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej a następnie po udzieleniu pomocy lekarskiej do domu.

## W sobotę — wieczór autorski Kazimiery Iłłakowiczówny.

Kazimiera Iłłakowiczówna należy do najświetniejszych poetek polskich doby współczesnej. Dzięki swojemu dorobkowi poetyckiemu ma ustaloną pozycję i popularność. Ta popularność ostatnio urosła aż do rozmiarów sensacji, gdy na wspomnienia Iłłakowiczówny o Marszałku Piłsudskim (którego była sekretarką osobistą) wydane pt. „Ścieżka obok drogi", napadła w niesłychany sposób Maria Jehanne Wielopolska. Nie wątpimy więc, że rekordowym powodzeniem cieszył się będzie wieczór autorski Kazimiery Iłłakowiczówny, który urządza Rada Artystyczno-Kulturalna — **w sobotę, 25 bm.,** o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

Iłłakowiczówna — poetka zasługuje na najwyższe zainteresowanie.

—«:»—

— **Kurs pieczenia ciast i tortów** rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 23 bm. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5, w godz. od 10—12 i od 17—18 codziennie do dnia 22 bm. (n1605

**KRONIKA KULTURALNA.**

# Stanisław Wasylewski.

Wydaje się, że Rada Artystyczno-Kulturalna, sprowadzając na swe tradycyjne już wieczory literackie czołowych pisarzy polskich i umożliwiając bezpośrednie zetknięcie się z nimi publiczności bydgoskiej, **wyrządza dużą przysługę — książce.** Różnymi drogami dochodzi czytelnik do książki: czasem znęci go nazwisko autora, czasem moda, witryna księgarska albo recenzja w gazecie. Ale możliwość osobistego zetknięcia się z pisarzem, poznanie jego warsztatu, po prostu zaprzyjaźnienie się z nim, jest wcale nie najmniej ważną drogą do przymierza z książką.

**Stanisław Wasylewski jest pisarzem poczytnym.** Jego książki nie pokrywaja się kurzem na półkach księgarskich, mają coraz to nowe wydania. To nie są książki, których kartki się przerzuca i od razu się zapomina. Do tych książek się wraca, nimi się żyje, w nich się znajduje radość.

A jednak przyjazd Stanisława Wasylewskiego do Bydgoszczy sprawił, że poczytność jego książek się wzmogła, że zabrakło ich w bibliotekach i w wypożyczalniach, że ludzie przypomnieli sobie o tym, iż **książki są również po to, aby je kupować, i rozchwytali książki Wasylewskiego w księgarniach.**

Wasylewski ma wyjątkowy dar pozyskiwania sobie czytelników. Ma ten tajemniczy fluid, który powoduje, że od razu między nim a odbiorcą zawiązuje się nierozerwalne przymierze. Ten fluid, tak znamienny w jego pisarstwie, występuje jeszcze silniej przy każdym osobistym wystąpieniu. Wiemy o tym z radia, przekonaliśmy się o tym **w auli gimnazjum im. Kopernika na wieczorze autorskim.**

Wasylewski wziął słuchaczy w niewolę, trzymał ich w napięciu, mimo, że wyjątki, które czytał, nie miały w sobie ani trochę dramatycznego napięcia, nie miały nawet zarysu akcji. Wasylewski umie świetnie pisać, umie jeszcze lepiej — mówić. Cyzeluje słowo, nagina je do myśli. To naprawdę **czarodziej słowa pisanego i mówionego.** Wielki mistrz słowa polskiego.

Z ogromnego swego dorobku mógł autor przedstawić tylko kilka drobnych fragmentów, ale i te fragmenty, choć przypadkowo zestawione, **dały pojęcie o rodzaju talentu Wasylewskiego i o szerokim i głębokim zasięgu jego pracy.** Wasylewskiego łatwo się czyta i jeszcze łatwiej się słucha, ale ileż trudu pisarskiego i uczciwej pracy kryje się za tą łatwością. Historia, obyczaj dawny i dzisiejszy, językoznawstwo — oto tereny, po których autor „Na końcu języka" porusza się ze znawstwem uczonego i swobodą poety. Wasylewskiemu się wierzy, bo z każdego słowa widać, że w swą pracę kładzie całe swoje serce i niebylejakie umiejętności.

Jeśli chodzi o szczegóły programu, to trzeba stwierdzić, że wszystko się podobało. I wyjątek z powieści o królowej Kindze i kapitalne uwagi o różnicach dzielnicowych w języku i obyczaju i próby z przygotowywanej do druku historii naturalnej Orła Białego i wreszcie świetny obrazek masoński z XVIII wieku. Nic dziwnego, że trudno było rozstać się z tak z miejsca przypadającym do serca pisarzem i przemiłym szermierzem żywego słowa. Nie wątpimy, że **Rada Artystyczno-Kulturalna zatroszczy się o to, aby Stanisława Wasylewskiego jak najprędzej do Bydgoszczy zaprosić.**

**(hk).**

## III KONCERT POPULARNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

O sukcesie ostatniego koncertu popularnego Towarzystwa Muzycznego juześmy pisali w „Dzienniku". Teraz jeszcze parę słów o wykonaniu programu.

Tajemnicą powodzenia koncertów popularnych jest nie tylko 20-groszowa cena wstępu, ale i to, że **Towarzystwo Muzyczne, dając program łatwy i przystępny, dba jednakowo silnie o to, aby poziom artystyczny był jak najwyższy.** I pod względem doboru utworów i pod względem wykonania. Program III koncertu popularnego mógł zadowolić smak najwybredniejszych słuchaczy.

Orkiestra symfoniczna, którą Towarzystwo Muzyczne z takim wysiłkiem i ofiarnością utrzymuje, **jest coraz lepsza,** jej brzmienie coraz pełniejsze. Dobra obsada wszystkich instrumentów idzie w parze z dyscypliną zespołową i sumienną pracą. Toteż orkiestra może się podejmować coraz trudniejszych zadań. Na ostatnim koncercie nie tylko wykonała brawurowo Marsz wojskowy Schuberta i Tańce węgierskie Brahmsa, nie tylko doszła do precyzji w uwerturze „Bajka" Moniuszki, ale okazała się również zespołem niezwykle czułym i giętkim w akompaniamencie do utworów solowych. Orkiestra ma przyszłość przed sobą. Oczywiście, musi jeszcze popracować, ale pod kierownictwem **mgr. Alfonsa Röslera** niewątpliwie będzie chlubą Bydgoszczy. Mgr. Röslerowi należy się najwyższy podziw i wdzięczność nie tylko za stworzenie i prowadzenie orkiestry symfonicznej, nie tylko za kierownictwo muzyczne koncertów, ale i za doskonałe wprost utrzymywanie kontaktu z publicznością i wprowadzanie jej w tajniki muzyki. Dziś — po trzecim koncercie popularnym — można już powiedzieć, że **publiczności tak wyrobionej i wdzięcznej mogłaby nam pozazdrościć niejedna filharmonia...**

Wracając do programu, stwierdzimy jeszcze duży sukces solistów: skrzypaczki **prof. Haliny Wojciechowskiej** i pianisty **prof. Edmunda Röslera,** który zwłaszcza wykonaniem utworów Chopina umiał porwać słuchaczy.

Najmłodszy chór bydgoski **„Bałtyk"** (przy Francusko-Polskim Towarzystwie Kolejowym) jest już poważną pozycją i dużą nadzieją życia śpiewaczego w Bydgoszczy. Rozporządza znakomitymi głosami, a przy zapale członków i pracy dyrygenta prof. E. Röslera może sięgać po laury, które już na koncercie popularnym zasłużenie zbierał.

**(hk).**

## CZYTELNICY NASI MAJĄ GŁOS

# Ostrzegamy przed Tuwimem

## Ratujmy dusze naszych najmłodszych!

Wniesione walecznym ramieniem naszych ojców i krwią ich scementowane przedmurze chrześcijaństwa staje się celem nieustannych i coraz zacieklejszych ataków nieprzyjacielskich. Nie dość, że musimy się bronić przed ohydą wschodniego bolszewizmu, że pogański rasizm prze od zachodu, ale wewnątrz kraju, jakoby w murach fortecy, rozpoczęła się krecia robota prastarych wrogów ładu społecznego, kultury chrześcijańskiej i naszych katolickich ideałów — żydów. Rozpoczęła się dawno. Pisze się o niej dużo — przeciwdziała mało; to są rzeczy znane. Pozornie zdawaćby się mogło, że Izrael żeruje tylko na naszych kieszeniach i jedynie do zbolałych serc rzeszy nieposiadających rzuca ziarno czerwonej zarazy. Niestety potworne macki polipa sięgają coraz dalej. Do wiedzy ścisłej, do młodzieży akademickiej a nawet złowróżbny uścisk zaczyna grozić naszym najmłodszym. Spotkałam książkę z zakresu wydawnictw dla dzieci. Wesoła, barwna okładka, miłe ilustracje takie, jak to dzieci lubią, treść wierszowana, wydana u Przeworskiego, pociągający tytuł „Słoń Trąbalski" — autor Tuwim. Cóż może ten pan powiedzieć naszym dzieciom? Przeglądam. Między innymi jest wierszyk o kózce, tej znanej kózce co to skakała i nóżkę złamała. Na ten temat autor pisze zupełnie otwarcie, że „gdy cię dorośli straszą" to im odpowiedz, „że znasz może dwadzieścia innych kózek co to od rana do wieczora skakały i zdrowe są i nic im się nie stało i dalej skaczą!" Po tym następuje „moralna" nauka: grunt żeby się nie bać i skakać ile się podoba, a dorośli niech patrzą jak się to robi: Komentarze zbyteczne, robota szyta grubymi ściegami. Typowy przemyt swego oszukańczego towaru w ręce nieuświadomionych klientów. Są tam jeszcze inne „kwiatki" jak ciocia, (z ryciny sądząc prawdziwy typ Walewkowski), która Grzesia uczy kłamstwa i sama kłamie.

Wzywam matki, ojców a nawet ciocie i wujaszków, którzy chcą malców obdarować książeczką, żeby nie dali się uwieść pięknymi pozorami wydawnictwa. Dzisiaj już nie wystarcza przyjrzeć się obrazkom, trzeba się zaznajomić z treścią, a przede wszystkim nazwiskiem autora. Biblioteczek naszych dzieci nie wolno zaśmiecać piśmidłami w duchu bolszewickim. Zresztą dość mamy utalentowanych pisarzy katolików. W dniach 11 i 12 marca odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd Inteligencji Katolickiej Wielkiego Pomorza. Miejscowe koło kultury katolickiej wystawi dział lektury dla najmłodszych, warto się dokładnie zaznajomić z eksponatami i zapamiętać tytuły i nazwy autorów.

Na ostatniej kartce swej książki autor zachęca dzieci do korespondencji z nim, ale prosi, żeby listy pisały bez kontroli starszych i podały rodzaj zajęcia tatusia i mamusi!

Wróg w jagnięcej skórze czai się do skoku, by nam wydrzeć dusze naszych dzieci. S. O. S.

Sp.



# Żydowski lęk - przed odpowiedzialnością.

# Nakielska afera korupcyjna przed sądem.

## Dyrektor żydowskiej bekoniarni wolał pozostać w Ameryce i stracić 100.000 złotych.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany sensacyjny proces o przekupienie zawieszonego w czynnościach **burmistrza Nakła 45-letniego Pawła Trybulla** przez **dyrektora żydowskiej firmy bekonowej Oskar Robinson dr. Salo Taubego** toczył się we wczorajszy wtorek przez cały dzień do późnego wieczora przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Wielką niespodzianką było usunięcie się od odpowiedzialności dyrektora Taubego, który przed kilku miesiącami rzekomo w celu załatwienia tylko przejściowych ważnych interesów wyjechał do Ameryki i już stamtąd nie powrócił. Jeszcze niedawno — o czym pisaliśmy — zapewnił swych przyjaciół i obrońcę, że na pewno stawi się w oznaczonym terminie, — tymczasem dopiero **pod koniec ubiegłego tygodnia** wysłał z Nowego Jorku depeszę na ręce swego adwokata, p. dr. Galińskiego z Poznania o zmianie swej pierwotnej decyzji. Bogaty żyd — liczący dopiero 34 lata — wolał

**zrezygnować z wysokiej kaucji 100.000 złotych,**

za którą wypuszczony został z więzienia na wolną stopę i nie narazić się na przykrości. Jak łatwo musiał zarobić pieniądze, skoro tak olbrzymią, fantastyczną dla przeciętnego obywatela polskiego sumę z lekką ręką mógł odrzucić. Na początku rozprawy p. adwokat Galiński przedłożył przewodniczącemu trybunału **p. wiceprezesowi dr. Pizlewiczowi** oryginalną depeszę dyr. Taubego, której długi tekst odczytany został na rozprawie. Wywołało to zrozumiałe poruszenie wśród licznie przybyłej publiczności, gdyż treść depeszy zawiera

**bezprzykładną napaść „niewinnej" ofiary,**

żyda Taubego tak typową dla mentalności rasy semickiej. Po udanej ucieczce, siedząc pewnie na innym, dalekim kontynencie i zdając sobie sprawę, że jest obecnie po prostu nieosiągalnym dla władz polskich smutny „Lohater" strzela zza płotu, starając się uderzyć nawet w sejm, w którym ostatnio znalazło się kilku odważnych posłów krytykujących żydowskich bekoniarzy i dziennikarzy. Tekst tej depeszy jest następujący:

„Zdecydowałem się nie wracać do Polski. Zdaję sobie sprawę, że przekreślam tym postanowieniem dorobek mego życia. Uświadamiam sobie, że muszę zacząć od nowa ciężką egzystencję na obcym terenie. Wzdrygam się na myśl, że moja decyzja upoważni wielu do fałszywego mniemania o mojej winie. Jestem pewien, że ten z pewnością fałszywy efekt wielu bezsennych nocy, przysporzy mi w życiu dużo kłopotów i nieszczęść jednak nie mam sił i **odwagi** (!! — przede wszystkim brak odwagi — red.) wracać. Jeśli bez jakiejkolwiek bądź winy mogłem znaleźć się w sytuacji, na której wspomnienie drżę, jeśli nie znalazła się instytucja, która by mnie wzięła w obronę i zaoszczędziła wstrząsów i krzywd, to nie wierzę, by miał mnie teraz spotkać lepszy los. Możliwe, że wszelkie rozumowe przesłanki przemawiają przeciwko mojej decyzji. Możliwe, że to bardzo niemęskie (a jakże! — red.) co robię, ale wiem, że samo choćby wejście do gmachu sądowego przy stanie psychicznym i fizycznym i przy tym kompleksie, który wyniosłem z więzienia, oznaczałoby śmierć lub dom obłąkanych. Chcę naprawdę w pracy zapomnieć o tym co przeszedłem.

Mam niezłomną wolę i ambicję udowodnić Polsce realną pracą i realnymi efektami, że nie należę do tych, których powinno się odtrącać. Uważam, że przy obecnym stanie rzeczy robię przysługę związkowi i firmie usuwając się. Jedna kampania prasowa z powodu mego nastawienia się mniej zaszkodzi niż kilka kampanii przy każdej rozprawie. Kampanii prasowych nie robi się za darmo, a moi wrogowie będą mieli mniej tytułu do walki jeśli zniknę. Nie mam sił do nowych przejść i ataków prasowych, interpelacyj sejmowych i napaści, których mi nie szczędzono. Dziękuję Panu z całego serca za wszystko, co dla mnie zrobił. Wierzę, że przyjdzie sytuacja, kiedy efekty mojej pracy zamkną usta moim wrogom i znowu się spotkamy".

Ze swej strony możemy na marginesie tej sprawy tylko wyrazić radość, że mamy jednego żyda mniej w Polsce i zapewnić dyr. Taubego, chociaż na tak daleki dystans, że ogół dziennikarzy polskich tylko czysto ideowo zwalcza i zwalczać będzie żywioł żydowski, bo uważa rasę żydowską za najbardziej szkodliwą dla Polski.

Po odczytaniu tekstu depeszy, sąd postanowił wyłączyć sprawę przeciw dr. Taubemu i zarządził **przepadek kaucji w sumie 100.000 złotych na rzecz Skarbu Państwa.** Zgodnie z wnioskiem prokuratora trybunał wydał następnie **nakaz aresztowania dyr. Taubego,** oczywiście w praktyce obecnie nie do wykonania. Proces toczył się zatem wyłącznie przeciwko burmistrzowi Trybullowi, który już **przeszło ośm miesięcy** przebywa w więzieniu śledczym.

Według odczytanego aktu oskarżenia zarzuca się oskarżonemu, że w czasie od listopada 1937 do 14 maja 1938 w związku z swą działalnością urzędową pobrał od dyr. Taubego

**łapówki w sumie 12.500 złotych.**

Taube natomiast oskarżony był o nakłanianie burmistrza Trybulla do przyjmowania pieniędzy, ażeby burmistrz działał w interesie firmy Oskar Robinson, której zarząd miejski wydzierżawił rzeźnię miejską.

W związku z gospodarką miejską w Nakle podniesiono swego czasu przeciwko burmistrzowi jak i jednemu z urzędników tak ciężkie zarzuty, że wdrożono dochodzenia. Zarzucono burmistrzowi m. in., że dopuścił się nadużyć w związku z budową chłodni oraz, że z kasy miejskiej bezprawnie podjął pewne kwoty. Wytoczono z tego powodu burmistrzowi postępowanie dyscyplinarne. W toku dalszych dochodzeń ponadto wyszło na jaw, że Trybull zwołał w dniu 12 maja 1938 r. specjalne posiedzenie zarządu miejskiego, na którym bez poprzedniego zawiadomienia o tym starosty, pełniącego funkcje nadzorcze, przedłużono umowę dzierżawy z firmą Robinson o dwa lata do roku 1942.

Sprawa pobierania łapówek przez burmistrza w ten sposób wyszła na jaw, że podczas rewizji domowej w mieszkaniu dr. Taubego **znaleziono notesik,** w którym znajdowała się notatka **„burmistrz 1000 złotych".** Na tej podstawie wszczęto dochodzenia przeciwko Taubemu i osadzono go w areszcie. Początkowo Taube stanowczo wypierał się, jakoby burmistrzowi dawał pieniądze w związku z jego działalnością urzędową, później jednakże podczas konfrontacji z Trybullem przyznał, że udzielił mu **pożyczki w sumie 4500 zł.**

## „Pożyczki" bezprocentowe bez skryptów dłużnych.

Oskarżony Trybull, którego bronią znani specjaliści w sprawach karnych pp. **mecenas dr Sypniewski i dr Korczyński z Poznania,** nie przyznaje się do winy pobierania łapówek od dyr. Taubego. Do 1927 r. pracował w magistracie w Pucku, a następnie był burmistrzem w Czersku, później od 1 stycznia 1936 r. przeniósł się na takie samo stanowisko do Nakła. Przyjeżdżając do Nakła finansowo niebardzo dobrze się stał. W rodzinie prześladowały go różne nieszczęścia: **choroba dzieci i żony.** Sam miał wypadek na polowaniu **i postrzelił naganiacza,** za co skazany został przez sąd w Kcyni na miesiąc aresztu z zawieszeniem, a poszkodowany wniósł powództwo cywilne **w wysokości 6.000 zł.** Mając wielkie wydatki z tych powodów zwrócił się do Taubego po pożyczki, których udzielił mu czterokrotnie po 1.000 złotych, obiecując mu spłacić dług z gratyfikacyj rocznych 1200 złotych, jakie otrzymywał z zarządu miejskiego. Pensji miesięcznej na rękę otrzymywał ponad 500 złotych.

Zaraz na początku swego urzędowania w Nakle oskarżony przeforsował uchwałę Rady Miejskiej zakupienia używanego samochodu osobowego marki „Steyer" za cenę 1850 złotych. Pieniądze wyłożone z kasy miejskiej później zwrócił. W następnym roku jednak pragnął eleganckiej

**limuzyny — za żydowskie pieniądze.**

Wspaniałe auto kupił sobie w Poznaniu **za cenę 7.000 złotych,** przy czym firma zaliczyła mu za stary samochód 1.200 złotych, 1.400 zł wziął pieniędzy miejskich, które później zwrócił, 2.000 zł rzekomo — jak twierdzi — miał własnych oszczędności, a ponadto dopomógł mu Taube „pożyczką" 4.500 złotych do kupna limuzyny. Sam przyszedł do niego do biura magistratu i wręczył mu pieniądze. Przewodniczący stwierdza, że pieniądze otrzymał akurat w dwa dni później, gdy na zwołanym przez burmistrza posiedzeniu zarządu miejskiego przedłożył umowę dzierżawy z firmą Robinson o dalsze dwa lata. Bardzo znamienny jest także fakt, że dyr. Taube wręczył burmistrzowi przed posiedzeniem wskazówki na piśmie, jakie punkty Trybull miał przedstawić na zebraniu. Biorąc pożyczki żadnych skryptów dłużnych nie podpisywał.

Wobec różnych sprzeczności istniejących pomiędzy zeznaniami złożonymi przez oskarżonego w śledztwie a obecnymi, odczytano zeznania złożone w śledztwie. W tych zeznaniach Trybull przyznał, że

## Taube był złym duchem

w jego życiu. Sam do niego przystąpił z propozycją udzielenia mu pomocy finansowej. Ogółem Trybull przyznał się do pobrania z rąk Taubego sumy 12.500 złotych, przy czym wyrazić się miał Taube, że „taka zgodna współpraca jest więcej warta, niż te kilka tysięcy złotych". Trybull stał się po prostu bezwolnym narzędziem w rękach Taubego.

Oskarżony na rozprawie stanowczo zaprzeczył wszelkim zeznaniom złożonym w śledztwie, twierdząc, że był wówczas psychicznie zupełnie złamany i na wszystko, co powiedział sędzia śledczy Mniszewski, powiedział tak. To, co przechodziłem, będąc budzony i przesłuchiwany nawet w nocy przez sędziego śledczego załamało mnie psychicznie — mówił oskarżony, zalewając się przy tym łzami. Przyznaje dalej, że częściowo, co w śledztwie zeznał jest prawdą, częściowo kombinacją. Dopiero ostatnio czuje się lepiej, bo od dwóch miesięcy w celi więziennej uprawia szwedzką gimnastykę.

Po blisko trzygodzinnym przesłuchaniu oskarżonego sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznawał w charakterze świadka p. **starosta Muzyczka.** Na wstępie stwierdził, że stan finansowy miasta Nakła był w dawnych latach katastrofalny i dopiero po wydzierżawieniu Rzeźni Miejskiej firmie bekonowej nastąpiła poprawa. Dochody miasta z Rzeźni wynoszą obecnie 120.000 zł. Jeżeli chodzi o charakterystykę działalności burmistrza Trybulla, to był on dobrym burmistrzem i praca jego wyróżniła się dodatnio w porównaniu z poprzednikami. Co do auta starosta zwrócił mu uwagę, że jest to luksus, lecz oskarżony wyjaśnił, że kupił samochód na długie raty. Wobec licznych anonimów, jakie dochodziły starosta postanowił zlustrować Rzeźnię Miejską, lecz okazało się, że były jedynie wykroczenia natury formalnej. Z przedłużeniem umowy z firmą Robinson niepotrzebnie się pospieszono, bo dotychczasowa umowa ważna jest do końca 1940 r. Zdaniem starosty dałoby się niewątpliwie większe korzyści osiągnąć dla miasta, gdyby się nie pospieszono. Przesłuchanie dalszych świadków potoczyło się głównie w kierunku ustalenia, czy przez takie przyspieszenie sprawy przedłużenia umowy miasto poniosło straty. Ogół świadków temu zaprzeczył.

Dokończenie na stronie 13.

**Stan wody w Wiśle** z dnia 21. II. 1939 r. Kraków — 2.67, (2.18), Zawichost + 1.86, (2.28), Warszawa + 1,86, (3.24), Płock + 1.96, (2.30), Toruń + 2.78, (2.25), Fordon + 2.92, (2.11), Chełmno + 2.90, (1.90), Grudziądz + 3.28, (2.15), Korzeniewo + 3.53, (2,23), Piekło + 3.40, (1.71), Tczew + 3.50, (1.80), Einlage + 3.25, (2.65), Schievenhorst + 3.16, (2.74). Temperatura wody + 2,1. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

## Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

**Poznań,** dnia 21. II. 1939 roku.

Spędzono: wołów 43, buhajów 52, krów 245, jałowic 56, bydła 396, świń 1456, cieląt 745, owiec 170. Razem 2767 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

### Bydło:

**Woły:**
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane . . . . . 62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . 50—58
Mięsiste tuczone starsze . . . . . . 44—48
Miernie odżywione . . . . . . . . 36—40

**Buchaje:**
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 60—66
Tuczone mięsiste . . . . . . . . 50—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze . . . . . . . . 42—48
Miernie odżywione . . . . . . . . 36—40

**Krowy:**
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 64—70
Tuczone mięsiste . . . . . . . . 48—58
Nietuczone, dobrze odżywione . . . 42—44
Miernie odżywione . . . . . . . . 22—30

**Jałowice:**
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 62—68
Tuczone mięsiste . . . . . . . . 50—58
Nietuczone, dobrze odżywione . . . 44—48
Miernie odżywione . . . . . . . . 36—40

**Młodzież:**
Dobrze odżywione . . . . . . . . 36—40
Miernie odżywione . . . . . . . . 32—34

### Cielęta:
Najprzedniej. cielęta wytuczone . . 80—90
Tuczone cielęta . . . . . . . . . 70—78
Dobrze odżywione . . . . . . . . 60—68
Miernie odżywione . . . . . . . . 50—58

### Owce:
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy 64—72
Tuczone starsze skopy i maciorki . 56—60
Dobrze odżywione . . . . . . . . —

### Świnie (Tuczniki):
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . . . . . 106—108
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . . . . . 102—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . . . . . 98—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . 94—96
e) maciory i późne kastraty . . . . 86—96
f) świnie słoninowe . . . . . . . . —

Przebieg targu: normalny.

## BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

**Notowano za 100 kg.** z dnia 21. II. 1939 r.

### Zboża
Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,75—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 17,25—17,50. jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00. Owies 14,25—14,75.

### Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38.75—39,75, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 37.75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35.75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu). 00.00—00.00. mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M.Gdańska), 23,50—24 00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13 00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,50—27,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,50—27.50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 37.00—38,50

### Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.
Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—32,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,50—20,50, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45,00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45.00, Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 52,00—55,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 70,00,—80.00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60.00—70,00, Przelot 65.00—75,00 Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40.00.

### Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,25—15,75. makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

### Notowanie papierów wartościowych.
Akcje Banku Polskiego 132,50 zł.
Pożyczka inwestycyjna I emisji 91,50 zł, II emisji 92,50 zł.
Premiówka dolarowa 44,50 zł.
Pożyczka wewnętrzna państwowa 67 zł.
Renta ziemska 63—65,50 zł.

—«:»—

**ZMARLI:**
Śp. **ks. Klemens Zieliński**, lat 61, proboszcz w Łopiennie.
Śp. **Jadwiga z Jakubowskich Kryszakowa**, lat 38, w Gnieźnie.

# SPORT

## Jak punktowali sędziowie
### na otwartym konkursie skoków.

**Zakopane.** W otwartym konkursie skoków o mistrzostwo świata noty sędziów za styl przedstawiają się następująco (pierwszy sędzia Niemiec Raether, drugi sędzia — Norweg Roemcke, trzeci sędzia — Polak Faecher):

| | I skok pkt. | II skok pkt. |
|---|---|---|
| 1) Bradl (Niemcy) | | |
| sędzia niemiecki | 18,5 | 18,0 |
| Norweg | 18,0 | 17,5 |
| Polak | 18,5 | 17,5 |
| 2) Birger Ruud (Norw.) | | |
| sędzia niemiecki | 18,5 | 17,5 |
| Norweg | 18,5 | 18,0 |
| Polak | 18,0 | 18,5 |
| 3) Kongsgaard (Norw.) | | |
| Niemiec | 18,5 | 18,0 |
| Norweg | 18,0 | 17,0 |
| Polak | 18,0 | 17,5 |
| 4) Eriksson (Szwecja) | | |
| Niemiec | 17,5 | 18,0 |
| Norweg | 17,0 | 17,5 |
| Polak | 18,0 | 18,0 |
| 5) St. Marusarz (Polska) | | |
| Niemiec | 17,5 | 17,5 |
| Norweg | 17,0 | 17,5 |
| Polak | 18,0 | 18,0 |
| 6) Myhra (Norw.) | | |
| Niemiec | 17,5 | 17,0 |
| Norweg | 16,5 | 17,0 |
| Polak | 17,0 | 17,5 |
| 11) Kula (Polska) | | |
| Niemiec | 16,0 | 17,5 |
| Norweg | 16,5 | 17,0 |
| Polak | 17,5 | 17,0 |

Z wybitnych zawodników Asbjoern Ruud miał bardzo wysoką klasyfikację za styl. Za pierwszy skok otrzymał od Niemca 16,5, od Norwega 18,5, a od Polaka 18,0, a za drugi skok uzyskał od Niemca 18,5, a od Norwega i Polaka po 19,0. Ruud Asbjoern, jak wiadomo, sklasyfikował się ostatecznie na 9-tym miejscu.

## Reprezentacje bokserskie Polski na mecze z Finlandią i Łotwą.

**Poznań.** Polski Związek Bokserski ustalił składy reprezentacji na najbliższe mecze bokserskie przeciwko Łotwie w Rydze i Finlandii we Lwowie.

Na meczu przeciwko Łotwie drużyna Polski wystąpi w składzie następującym: Jasiński, Sobkowiak, Skałecki, Kowalski, Jarecki, Szulczyński, Klimecki, Białkowski. Rezerwowym w wadze ciężkiej wyznaczony został **Łukowski.**

Przeciwko Finlandii we Lwowie walczyć będzie następująca ósemka polska: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

### MISTRZOSTWA POMORZA W PIŁCE ROWEROWEJ.

W Bydgoszczy odbyły się w niedzielę przy bardzo licznym udziale widzów mistrzostwa Pomorza w piłce rowerowej. Do zawodów, rozgrywanych na sali Patzera stanęło 6 drużyn, po dwie z SCG, KS Tornedo i Sokół, Toruń. Drugie drużyny walczyły w przedbojach. Zwycięzca przedboju, drużyna SCG II zaawansowała do finału.

W finale KS Tornedo pokonał Sokół Toruń 31:0, po czym Sokół wycofał się z dalszych rozgrywek, oddając punkty walkowerem. Dalsze wyniki finałów: I SCG — II SCG 12:2, I Tornedo — II SCG 16:3, I SCG — Tornedo 12:8. To ostatnie spotkanie było bardzo zacięte i nerwowe. Ostateczny wynik: 1) I SCG, 2) Tornedo, 3) II SCG, 4) Sokół, Toruń. Poza tym popisywali się akrobatyczną jazdą na rowerach Balewski i Krumm z SCG oraz bracia Tornowowie z Tornedo. Organizacja, przeprowadzona przez Pom. OZK, — wzorowa.

### WŁOSKI PATROL U GROBU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

**Kraków.** Wracający z Zakopanego oddział włoskich strzelców alpejskich, którzy brali udział w zawodach FIS w Zakopanem, zatrzymał się na krótki czas w Krakowie. Włosi zwiedzili cenniejsze zabytki miasta, a następnie w towarzystwie atache wojskowego ambasady włoskiej w Warszawie, płk. markiza di Cortanze, udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożyli u jego trumny piękny wieniec, spowity szarfami o barwach włoskich.

Przed wyjazdem z Krakowa płk. di Cortanze wysłał depesze do Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, w których imieniem gości włoskich wyraża podziękowanie za serdeczne przyjęcie włoskich zawodników w Zakopanem.

Z Krakowa wojskowa ekipa włoska udała się do Szwajcarii, gdzie weźmie udział w zawodach szwajcarskich.

### WALKA O ORGANIZACJĘ NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Jak wiadomo, narciarskie mistrzostwa świata w roku przyszłym odbędą się w Norwegii. Mistrzostwa w r. 1941 kongres FIS przyznał Włochom. O organizację mistrzostw narciarskich świata w 1942 roku walczą Niemcy, Ameryka i Jugosławia. Decyzja zapadnie na kongresie FIS w roku 1940.

W sprawie mistrzostw FIS w r. 1943 na razie nie zgłoszono żadnych kandydatur. Natomiast rok 1944 Szwecja zarezerwowała dla siebie.

### POLAK SĘDZIUJE MECZ NIEMCY — JUGOSŁAWIA.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Berlinie mecz piłkarski Jugosławia — Niemcy, który sędziował będzie Polak, p. Andrzej Rutkowski z Krakowa.

**FIS 1939.**



Grupa zawodników polskich przy stacji odżywczej Ovomaltine podczas konkursu skoków.

### SUKCES BYDGOSZCZANKI
**w zjeździe automobilowym do Zakopanego.**

W zjeździe automobilowym do Zakopanego, który zorganizował z okazji zawodów FIS Automobilklub krakowski, pierwszą nagrodę wśród pań zdobyła jedyna reprezentantka Pomorza p. drowa Iłowiecka z Bydgoszczy na samochodzie Oppel. P. Iłowiecka była w zeszłym roku najlepszą automobilistką Pomorskiego Automobilklubu i ma za sobą szereg sukcesów w poważnych imprezach.

## Na fali Radiowej

### Czwartek, 23 lutego.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

**6,30:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty) **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** „Król pieśni: Franciszek Schubert" - audycja dla szkół powszechnych. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Rozmowa technika z młodzieżą. **15,15:** Kłopoty i rady: „Plotki, plotki" — dialog. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** „Kapitał, własność, praca" - pogadanka dla młodzieży licealnej. **16,40:** Recital śpiewaczy Margeritty Couperus (Holandia). **17,10:** Samochody pędzone drzewem - pogadanka. **17,20:** Recital organowy Wl. Widomskiego. **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **18,30** „Muzyka lekka i muzyka poważna" — gawęda muzyczna. **19,00:** „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Teatr wyobraźni: „Zawisza Czarny - dramat Juliusza Słowackiego. **22,10:** Płyty. **22,40:** Wiedza i książka: Uczeni polscy o religiach Wschodu - odczyt. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. Transmisja do Norwegii i Francji (z Poznania).

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA.**

**6,57:** Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka kameralna (płyty). **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Literatura dla wszystkich - fragment z książki J. Conrada „U kresu sił". **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,10:** Pieśni romantyczne w wykonaniu Chóru Madrygałowego przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. **22,30:** Recital śpiewaczy Witolda Myszkowskiego.

**ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.**

**8,10:** Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące **18,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci nada bajkę „Dary Krasnoludków". **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,10:** Płyty. **23,05:** Koncert chóru katedralnego.

**ZAGRANICA.**

**Londyn reg. 19,00:** Solo na organach Wurlitzera. **Radio Romania. 19,15:** Koncert jazzowej orkiestry symfonicznej. **Królewiec. 20,10:** Koncert symfoniczny. **Strasburg. 20,30:** Muzyka lekka. **Beograd. 21,00:** Muzyka operowa. **Radio Paris. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Bruksela franc. 22,00:** Koncert orkiestry symfonicznej. **Hamburg. 22,30:** Koncert nocny. **Monachium. 23,00:** Koncert rozrywkowy. **Tuluza. 23,45:** Marsze i pieśni żołnierskie. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

## Kronika Towarzystw

**Środa, dnia 22 lutego**

godz. 19. **Koło Mandolinistów „Dźwięk" przy Tow. Czeladzi Rzem.** urządza z dniem 2 marca br. bezpłatny kurs mandolinowo-gitarowy. Zapisy i informacje we wtorki, środy i czwartki w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

godz. 19. **K. S. „Brda".** Posiedzenie zarządu, o godz. 20 zebranie nadzwyczajne w nowej świetlicy Dolina 3 (Dom Drukarza). Na porządku obrad sprawa 15-lecia.

godz. 19,15. **BKS „Polonia".** Zebranie sekcji piłki nożnej na sali gimnastycznej, ul. Konarskiego. Obecność konieczna.

godz. 19,45. **Tow. Śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń „Sportowa", ul. Marsz. Focha 20. Komplet konieczny.

**Czwartek, dnia 23 lutego**

godz. 13,30. **Zw. Powstańców Wlkp. koło Prac. Kolej.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się w II terminie 15 minut później już prawomocne walne zebranie. Przedtem odbędzie się krótkie zebranie plenarne, na którym można zaległe składki uregulować, gdyż członkowie zalegający dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu i wybieralności.

godz. 20. **Tow. Kupców Detalistów br. spoż.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

**Zrzeszenie Absolwentów Szkół Zaw.-Kupieckich.** Nadzwyczajne walne zebranie 2 marca w auli gimn. kupieckiego.

*

**Sekcja Uczennic Handlowych przy Zw. Pr. Kup.** Roczne **walne zebranie w środę, 22 bm.** o godz. 20 w **sekretariacie** ul. Jagiellońska 12. Uprasza się o ilczny udział.

### Stronnictwo Pracy

**KOŁO WILCZAK-OKOLE.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, przy ul. Wrocławskiej 7. Referat wygłosi **p. red. Felczak.** Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

**KOŁO BIELAWY.** Zebranie plenarne odbędzie się **nie** w sobotę, lecz wyjątkowo **w piątek,** dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Aktualny referat wygłosi p. **red. Nowakowski.** Wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie na powyższe zebranie zaprasza Zarząd.

**KOŁO CZYŻKÓWKO.** W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się zebranie o godz. 12,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych uprasza się przybycie wszystkich członków jak również sympatyków, mających zamiar wstąpić do Str. Pracy. Referat wygłosi p. mec. Trzebiński. Zarząd.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

**Chrz. Związek Pracowników Miejskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz 18,30 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Chrz. Zw. Elektromonterów.** Zebranie odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

## Nakielska afera korupcyjna przed sądem.

(Dokończenie)

czyt. Ponadto w postępowaniu dowodowym nie udało się ustalić, czy oskarżony wziął pieniądze za załatwienie pewnych określonych spraw dla firmy Robinson. Przesłuchano świadka Karola Bujakiewicza, inspektora samorządu w Wyrzysku, który stwierdził m. in., że takim „familiaryjnym" sposobem z pominięciem formalności przystąpiono do wybudowania chłodni i zamrażalników i że firma Robinson wykładała i wykłada stale pieniądze na inwestycje, które dochodzą do 200.000 zł, a później firma rozlicza się z zarządem miejskim, który pobiera poważne sumy tytułem opłat za ubój. Zeznania złożyli także wiceburmistrz Błażejewski z Nakła, mistrz piekarski Gawlewicz, mistrz rzeźnicki Ksawery Kowalski, dyr. Sefir z firmy Robinson i kupiec Sytek. Ten ostatni zwrócił uwagę na metodę przeprowadzenia śledztwa a mianowicie, że sędzia śledczy miał już gotowy protokół, gdy go po raz **pierwszy** przesłuchiwał i zapytał się tylko, czy ma jeszcze coś do nadmienienia.

Po przesłuchaniu świadków i wobec przerwania rozprawy do **dnia 2 marca, godz. 10 przed poł.** p. mecenas dr Sypniewski zwrócił się z prośbą o zwolnienie z aresztu oskarżonego, gdyż przesiaduje już 8 miesięcy w więzieniu i nie ma już obawy matactwa, ani obawy ucieczki. Obrońca podniósł przy tym, że prokurator nie sprzeciwił się zwolnieniu swego czasu Taubego za kaucją 100.000 zł, aczkolwiek Taube nie przyznał się w śledztwie do winy. Trybunał jednak nie przychylił się do wniosku obrońcy i postanowił nadal zatrzymać Trybulla w więzieniu.

—«:»—

## Kapryśna pogoda.

Zdawało się, że to już przedwczesna wiosna rozgościła się na dobre, a tymczasem wczoraj znowu nastąpił w Bydgoszczy powrót zimy. Gęste płatki śniegu spadały z nieba, lecz nie utrzymały się na powierzchni i stopniały. Brzydka pogoda niemile mieszkańcom Bydgoszczy dała się we znaki. Nic dziwnego, że na ostatnich zabawach karnawałowych mocno popijano z powodu nowego, groźnego niebezpieczeństwa grypy. W nocy natomiast mieliśmy lekki przymrozek tak, że dziś rano sucho i pogodnie. Słońce przygrzewa coraz silniej i stopniowo podnosi się temperatura. Przez krótki czas rozkoszujemy się znowu ciepłem. Ale jak długo? Pogoda bowiem jest kapryśna a do prawdziwej wiosny bardzo jeszcze daleko.

# W 75 rocznicę stracenia Romualda Traugutta.

26 lutego 1939 r. o godz. 12,15 w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczysta akademia ku uczczeniu 75 rocznicy stracenia na stokach Cytadeli Warszawskiej dyktatora powstania 1863 r. Romualda Traugutta i jego towarzyszy, członków Rządu Narodowego: Józefa Toczskiego, Romana Żulińskiego, Jana Jeziorańskiego i Rafała Krajewskiego.

Na program akademii, poza historycznymi referatami, które wygłoszą kpt. s. s. Andrzej Kulwieć i red. Bug. Morozowicz, złożą się występy świetnej deklamatorki Jadwigi Domańskiej, która jest zarazem wnuczką straconego R. Żulińskiego i znakomitej śpiewaczki Marii Gabrielli.

Udział poza tym weźmie doskonała orkiestra pod batutą kpt. P. Kuczery. Dekoracja sceny spoczywa w niezawodnych rękach utalentowanych artystów malarzy J. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Protektorat nad akademią, którą urządza Reprezentacja b. Polskich Żołnierzy na Wschodzie (Zw. Sybiraków i Zw. Żołnierzy I Korpusu Polsk.), przyjęli wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz i inspektor armii gen. Władysław Bortnowski.

Akademia jest bezpłatna, pozostałe bilety zainteresowani odebrać mogą w sekretariacie Zw. Sybiraków (Marsz. Focha 12, m. 3) od 17—19 w czwartek i piątek b. tygodnia.

# Czerwony Krzyż przy pracy.

Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie koła w Brzozie w obecności zgromadzonych gości i członków. Zebranie zagaiła przewodnicząca koła p. Skoczkowska, witając gości, ks. proboszcza Łaczkowskiego, założyciela koła p. Dubickiego, p. Jurskiego i prezeskę oddziału bydgoskiego p. drową Szubertową, którą poprosiła na przewodniczącą zebrania.

Sprawozdanie kasowe odczytała skarbniczka. Dochód roczny wykazał 500 zł. Zebranie udzieliło absolutorium zarządowi. W zastępstwie sekretarki odczytano sprawozdanie roczne, z którego wynikało, że koło pracowało bardzo intensywnie, starało się nie tylko o środki finansowe, lecz również o szerzenie higieny na wsi. W ciągu roku odbyło się kilka wykładów, wygłoszonych przez lekarzy i lekarki: o gruźlicy, zakaźnych chorobach, higienie życia codziennego, alkoholizmie itp. Komendantka drużyny sanitarnej udzieliła w ciągu roku kilkakrotnie pomocy sanitarnej. Apteczkę posiada koło dobrze zaopatrzoną w lekarstwa i opatrunki.

W dyskusji proponował ks. proboszcz, aby wykłady z dziedziny sanitarnej i higieny kontynuować w dalszym ciągu. Wytyniły się głosy, aby prócz przygotowania sanitarnego zająć się urządzeniem przedstawienia, z którego szcześ dochodu przeznaczy się na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci.

Przewodnicząca dziękuje zarządowi koła za tak intensywną pracę dla dobra P. C. K. tej instytucji, która jest jedyną, wyłączną, niezastąpioną w swoim zakresie, działającą dla dobra państwa i społeczeństwa.

## Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. w kościele pojezuickim.

W długim łańcuchu hołdów, jakie składa cała Bydgoszcz zmarłemu Papieżowi Piusowi XI odbyło się w ub. tygodniu w kościele pojezuickim uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ojca św. Na katafalku przed wielkim ołtarzem ustawiono symboliczną trumnę, którą udekorowano barwami papieskimi i narodowymi, na których znajdowały się symbole kapłaństwa. Przy katafalku widniał portret Papieża, a całość okolono sztandarami kościelnymi. Kościół był rzęsiście oświetlony. Uroczystość żałobna rozpoczęła się wigiliami, odprawionymi przez ks. prebendarza Kaluszke, który również celebrował uroczystą mszę św. żałobną.

Podczas mszy św. wygłosił piękne kazanie dyr. Caritasu ks. dr Łuczak, określając postać Wielkiego Papieża i Namiestnika Chrystusowego. Podczas mszy św. śpiewał chór św. Grzegorza pod dyr. p. Malinowskiego. Po mszy św. odprawione zostały przed katafalkiem egzekwie, które odprawił ks. prebendarz Kaluszke. Ogólny śpiew zakończył tę wzniosłą uroczystość żałobną.

## Włamanie do niemieckiej spółdzielni.

W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się nieznani sprawcy do spółdzielni niemieckiej „Heima" przy ul. Podgórnej 15. Złodzieje dostali się do składnicy, mieszczącej się na pierwszym piętrze przystawiając drabinę a następnie po wytłuczeniu szyb okna wtargnęli do wnętrza. Łupem włamywaczy padło 12 kuponów materiałów wełnianych, 26 tuzinów skarpet męskich i inne towary wartości ogólnej 2.000 zł. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.



— **Pokaz cięcia drzew i krzewów.** Związek zawodowych ogrodników w Bydgoszczy urządził w ogrodach prezydenta miasta p. Barciszewskiego pokaz racjonalnego cięcia drzew i krzewów owocowych. Ze względu na nadchodzący okres przycinania i formowania drzew owocowych i winorośli, pokaz ten cieszył się dużym zainteresowaniem członków związku, oraz gości amatorów, których wzięło udział 20 osób. Objaśnienia poszczególnych rodzai cięć oraz demonstracji tychże prowadzili ściśle fachowo pp. K. Jaroni, prezes związku i Stefan Banach, ogrodnik miejski. Informacyj co do dalszych mających się odbyć pokazów udziela sekretariat Związku, ul. Lansjerów nr 6, m. 3 od godz. 16—18.

## Odpowiedzi Redakcji

**A. S. Sadki.** W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie rozluźniające w pewnym stopniu dotychczasowe przepisy o opłatach od mąki i kasz. Radzimy odczekać.

**P. Żywicki, Tczew.** W Bydgoszczy istnieje fabryka (przy ul. Nakielskiej), która wyrabia patentowane warsztaty stolarskie, już z narzędziami. Adres wynalazcy: Karol Bugiel, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 27 m. 3.

**P. Leon Nelkowski.** — Materiał karnawałowy spóźniony. Nie skorzystamy. Maszynopis do odebrania w redakcji.

**P. Zbigniew Skupiński w B.** — Wiersza nie umieścimy. Duże niedociągnięcia pod względem formy.

**P. Franciszek Bobrowski w Solcu.** — Na powieść ani na współpracę nie reflektujemy. Wydawcy wskazać nie umiemy. Zresztą wydaje nam się, że na tę powieść łatwo Pan nakładcy nie znajdzie.

**St. C. Nakło.** Związek b. ochotników armii polskiej w Bydgoszczy ma biuro przy ulicy Zygmunta Augusta (obok Domu Czeladzi).

Numer akt: Km. 494/38.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. Komierowskiego nr 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 lutego 1939 r.** o godz. 11-tej w Nowem, Rynek nr 27, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stefana Sękowskiego, kupca w Nowem, składających się z: futro męskie (koty), 2 burki wyjazdowe, 6 palt męsk. jesien., 20 ubrań męsk., czarne i w prążki, 15 ubrań chłopięcych, granatowe i szare, 2 dywany linoleum, 4 obrusy pluszowe, 6,85 mtr. materiału marengo na płaszcze męsk., 4,75 mtr. materiału czarn. na płaszcze, 4,30 mtr. materiału marengo na ubrania, 9 mtr. materiału ubraniowego bielsk., 8 mtr. kortu wełn., 33 mtr. aksamitu granat. i 2 ubrania surdut., oszacowanych na łączną sumę zł 2.575,20. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

**Nowe,** dnia 8. lutego 1939 r.
n1683) **Komornik** — Twardowski.

Numer akt: Km. V. 987/38 i nast.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **25 lutego 1939 r.** o godz. 10,20 w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek nr 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana i Eugenii Wolskich, składających się z samochodu limuzyny marki „Ford" oszacowanych na łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n1698

**Bydgoszcz,** dnia 22 lutego 1939 r.
**Komornik** (—) Jaroszyński.














Km. 955/38

## Sprostowanie.

Obwieszczenie **o licytacji nieruchomości Koronowo,** tom II karta 100 należącej do małż. Baltazara i Teofili Iwickich w Bydgoszczy prostuje się w tym kierunku, że nieruchomość powyższa została oszacowana na sumę 120.671,68 zł a nie na 20.671,68 zł.

(—) **J. Mazuś,** Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie

Numer akt: Km. 472/37.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Nakle Czesław Kempski, majacy kancelarię w Nakle, ul. Potulicka nr 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 marca 1939 r.** o godzinie 10,30 w Sądzie Grodzkim w Nakle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stefana i Michaliny małż. Nitka w Nakle nieruchomości: Nakło wykaz L. 815 pow. Wyrzyskiego, składającej się z budynków mieszkalnych i placu o ogólnej powierzchni 1250 m². Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Nakle. Nieruchomosć oszacowana została na sumę zł 48.812—. cena zaś wywołania wynosi złotych 36.609—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 4.881,20 oraz przedłożyć zezwolenie Starosty Powiatowego i Wojewody Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nakle ul. Sądowa.

**Nakło,** dnia 21 lutego 1939 r.
n1681) **Komornik** (—) Cz. Kempski.

Sygnatura: VI. Km. 2139/35.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Mgr Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy ulica Dworcowa nr 73, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 1 kwietnia 1939 roku o godzinie 9** w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy pokój 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emmy Uliszewskiej urodzonej Watt, nieruchomości Czyżkówko tom I. wykaz L. 20 i tom III. wykaz L. 72 położonej w Bydgoszczy ul. Bronikowskiego 13. Na nieruchomości znajdują się budynki mieszkalne i gospodarcze oraz ogród i pole do uprawy warzyw. Nieruchomość posiada urządzouą księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.700,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.275,—. Przystępujący du przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.370,— oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że nzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

**Bydgoszcz,** 16 lutego 1939 r.
n1697) **Komornik** (—) Mgr Leszek Rościszewski.



## SPRZEDAŻE

**Piec**
**do emaliowania rowerów,** na cztery rowery, dobry sprzedam. Swierczyński, Tuchola, Pomorze. (n1651

**Dom**
nowy, piętrowy, składem, ogrodem tanio. Słupskich nr 7 (Jary). (1445

**Sprzedam**
15 metr³ drzewa użytkowego wiązki grubości 60 do 80 cm. Jan Jaś, **Gdynia-Chylonia.** n1624

**Wyżła** 1480
rasowego do tresury sprzedam. Śląska 4—1.

**Dom**
sprzedam. Adres Dziennik Bydgoski. 1493

**Rzeźnictwo**
z domem, 2 składy w najlepszym położeniu miasta powiatowego, sprzedam za 23 000 gotówką. Tylko poważnych reflektantów upraszam o zgłoszenia pod „Gotówka" do Dziennika Bydg. (n1689

**Kamienica** (1489
dwupiętrowa wpłaty 12.000. Kaszubska 2, Nowakowski.

**Jabłka**
biała sztetina hurtownie sprzedaje Długa 65 przy Zbożowym Rynku w podwórzu. 1479

**Palarnię**
kawy słodowej do 150 kg sprzedam. Zgłoszenia „Palarnia" Dziennik. (n1691

**Rower**
damski, męski używany okazyjnie. Warsztat rowerów. Kujawska 5. (1496

**Dom**
ul. Długa, dochodu 6000, za 45 000 na sprzedaż. Bliższych wiadomości Rynek Marszałka Piłsudskiego 20, m. 8. (n1669

**Różne**
meble, budkę kioskową. Król. Jadwigi 3—4. (1484

**Skład**
papieru, owoców. Wiad. Dziennik. 1485

**Filodendron**
duży i palmę sprzedam. Jagiellońska 12 m. 4 tel. 3404. 1486

**Fiata 501**
w dobrym stanie, rejestrowany, sprzedam. Zgłoszenia pod „Otwarty" filia. (f1833

**Wanna**
kąpielowa, nowa, żeliwna, emaliowana, okazyjnie na sprzedaż, tel. 2297. n1668

**Czeladnik** (1488
rzeźnicki potrzebny z prowincji. Śniadeckich 42.

**Skład**
kolonialny w dobrym punkcie korzystnie na sprzedaż, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 24. (f1829

**Dwupiętrowy**
dom i domy fabryczne, blisko dworca dochód 6.400 Cena 35.000 wpłata 25.000.

**Komfortowy**
nowobudowany, wolne 4 pokoje, blisko Rynku, cena 22.000,—.

**Piętrowy**
ul. Gdańska, dochód 2.100, cena 16.500.

**Willa**
sześciopokojowa, komfort, ogród, cena 23.000,— Dużo innych korzystnych obiektów sprzedam. Nowe zlecenia pożądane. Sokołowski Zduny 4/1. (f1842

**15**
mórg, kościelna wioska, zabudowaniami, rąk niemieckich. Cena 4000. Sokołowski, Zduny 4/1. f1841

## Repertuar kin bydgoskich

**APOLLO:** wyświetla film „Pola Elizejskie" z Sachą Guitry i najnowszy tyg.

**BAŁTYK:** „Człowiek który żył dwa razy" oraz „Ofiary wielk. miasta".

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4 „Pan redaktor szaleje" oraz „Zapomniana melodia".

**KRISTAL:** „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli. Poraz ostatni.

**LIDO:** wyświetla film pt. „Maria Antonina" z Normą Shearer i Tyrone Powerem.

**MARYSIEŃKA** wyświetla film p. t. „Banita", oraz bogaty nadprogram.

## POSADY WOLNE

**Dzielną**
fryzjerkę wzgl. fryzjera damsko-męskiego przyjmie Edward Mollin. Grudziądz, Plac Stycznia, telefon 1944. n1615

**Ordynariusz** (n1628
z 3-ma własnymi zaciężnikami, dojarz do 20 sztuk bydła od 1. IV. 1939 potrzebni. Zgłoszenia do Dziennika pod nr „1000".

**Służąca**
potrzebna. Grunwaldzka 7—6. 1482

**Uczeń**
potrzebny. Karol Gniewkowski, skład kolonialny, Rynek M. P. 27. (1466

**Służąca**
z gotowaniem, do wszystkiego potrzebna zaraz. Litewska 8. (f1799

**Zarobek**
pewny w każdej miejscowości znajdzie każdy przy sprzedaży artykułów biurowych systemem ratalnym. Zgłoszenia „Egzystencja". (n1438

**Wagarz**
do reperacji wag, dobra zapłata, praca stała, potrzebny zaraz. Fritsch, Inowrocław, ul. Kasztelańska 23. (n1494

**Ekspedientka**
do składu bławatów potrzebna. G. Neuman, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr 10. 1487

**Panów**
pań inteligentnych, wytrwałych do pracy akwizycyjnej przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. Oferty filia Dz. Bydg. „Wytrwały" (f1738

**Fryzjerka**
manikurzystka na stałe potrzebna. Al. Mickiewicza nr 1. n1634

**Marszantka**
z długoletnią praktyką potrzebna natychmiast. Oferty z podaniem pensji kierować Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Marszantka". (n1622

**Poszukuję**
do mego hotelu i restauracji dzielnego, solidnego i energicznego bufetowego. E. Jagalski, Czersk Pomorze. n1619

**Bufetowa**
rutynowana potrzebna. Kawiarnia „Antlantik" Dworcowa 50. f1832

PO KATASTROFIE OKRĘTOWEJ.



— Nie bój się, Ireczko, ludożercy nie są tacy groźni...


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.